

ZAPAMIĘTAJ!

GAZETA NOWA

- największy nakład wydania codziennego w zachodniej Polsce
- najwięcej Czytelników
- najrynkowniejsze pomysły, najnowsza technika

Tylko u nas!

- codziennie 16 stron, ze stałymi ciekawymi kolumnami
- niezależne teksty, wolne od jakiegokolwiek presji politycznych
- młody, dynamiczny, śmiały zespół redakcyjny
- bezpłatne ogłoszenia drobne

Dzisiaj w numerze:

- serwis informacyjny 1, 2, 3
- Terenowa, Miejska 4, 5
- program RTV 7
- Sportowa 8
- Mini-Nowa 15
- Rozrywkowa 16
- reklama 6, 7, 11, 12
- Rodzinna 9

Polecamy m.in.:

- Notowania giełdowe s. 3
- Prawda - pierwsza oflora wojny (3) s. 13
- Zwierzęta małe i duże s. 14

Krzysztof Król przewiduje rząd bez ministrów i wybory za cztery miesiące Pawlak - premier tymczasowy?

"Na razie mamy premiera Pawlaka i bardzo, bardzo daleką drogę do rządu — twierdzi Krzysztof Król, przewodniczący Klubu Parlamentarnego KPN. — Równie daleką jak do nowych wyborów".

Posł Król nie zgadza się z opinią, że los misji Waldemara Pawlaka zależy przede wszystkim od mniej twardego stanowiska jego partii. Twierdzi, że przede wszystkim pojawiły się problemy z poszerzeniem koalicji. "Porozumienie Centrum, do niedawna uznające Pawlaka za znakomitego wicepremiera i uczestnika koalicji dekomunizacyjnej, w momencie, kiedy nie ma w tworzącym rządzie żadnego

miejsca dla Jarosława Kaczyńskiego, twierdzi, że jest to koalicja komunistyczna. A gdyby myśleć o naprawie mocnym rządem, to musi dojść do koalicji PSL, KPN, UD, KLD, PPG oraz ZChN i części PC. Nie dość, że takie ugrupowanie miałoby w Sejmie zdecydowaną większość, to jeszcze byłoby w stanie zagwarantować rozwój gospodarczy, rozliczenie przeszłości, kontynuowanie tych procesów,

które należy uznać za dobre i zahamowanie tych, które trzeba uznać za złe. Premiera rządu wyłonionego z takiego ugrupowania należałoby szukać w gronie kilku osób. Jednym z kandydatów jest na pewno Waldemar Pawlak, innym — zdaniem KPN — Leszek Moczulski. Na pewno jednak jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić".

Zdaniem Króla, kluczem do całej sytuacji jest postawa Jarosława Kaczyńskiego: "Bardzo dobrze rozumiam Kaczyńskiego, gdy mówi, że rząd Pawlaka to rząd rekonstrukcji. cd str. 2

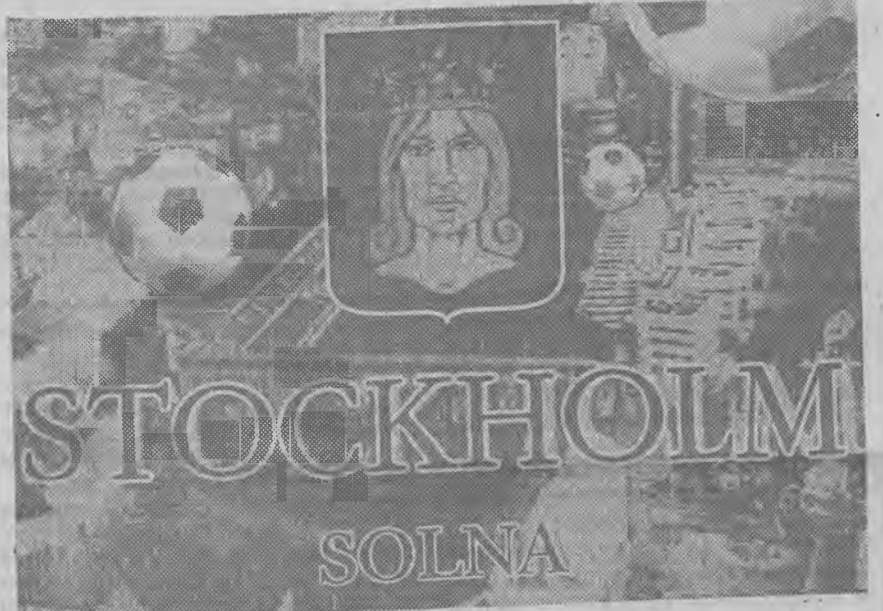
★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Czwartek 11.06.1992 nr 122 (427) nakład 141.000 egz. 16 stron 1.500 zł

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej EURO '92 - rozpoczęte

Wczoraj w Sztokholmie odbyła się ceremonia otwarcia Mistrzostw Europy w piłce nożnej. W turnieju uczestniczą drużyny ośmiu państw: Szwecji, Danii, WNP, Anglii, Niemiec, Holandii, Francji i Szkocji. Ze względu na późne zakończenie inauguracyjnego meczu Szwecja - Francja, wynik podamy jutro.



W Głogowie akcja - referendum

Czy dojdzie do zmiany władzy?

Od kilku tygodni w Głogowie trwają przygotowania do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej. 8 czerwca członkowie "Społecznego Ruchu na Rzecz Referendum w sprawie Odwołania Rady Miejskiej w Głogowie" zorganizowali konferencję prasową. Przewodniczący ruchu, Eugeniusz Babicz, stwierdził, iż do akcji przyłączają się organizacje społeczne, partie polityczne oraz środowisko nauczycieli, bezrobotnych, kupcy i handlowcy oraz duża grupa mieszkańców miasta. Rzecznik ruchu Marian Poważny, uzasadniając konieczność przeprowadzenia referendum w Głogowie powiedział: "Minione dwa lata działalności nowej Rady Miasta.

W poniedziałek, 15 czerwca z inicjatywy Partii Wolności odbędzie się marsz na Belweder. Organizatorzy zarządzili zbiórkę uczestników pod pomnikiem Witosa o godzinie 15.30, skąd wyruszy pochód. Celem protestacyjnego marszu, jak pisał w specjalnej odezwie liderzy partii jest zmuszenie Lecha Wałęsy do rezy-

Marsz na Belweder

nacji z funkcji prezydenta i doprowadzenie do powstania niepodległej Polski. "Postępowanie Lecha Wałęsy — czytamy dalej — woła o pomstę do nieba. Widać, jak kręci, manipuluje, jawnie dąży do dyktatury wojskowo-prezydenckiej". Uczestnicy marszu spodziewają się bezpośredniego spotkania z prezydentem RP.

♦ Dobrze poinformowany polityk gorzowski: „W URM leżą dwa wnioski o odwołanie wojewody Pusza”. ♦ Działacz ZChN: „To prowokacja”

Kota nie ma, myszy harcują

Wczoraj od dobrze poinformowanego działacza politycznego z Gorzowa dowiedzieliśmy się, że w Urzędzie Rady Ministrów leżą dwa wnioski do premiera o odwołanie ze stanowiska wojewody gorzowskiego Zbigniewa Pusza. Być może nie byłoby w tym nic szczególnego, przecież wnioskować każdemu wolno, gdyby nie fakt, że jeden z rzekomych dokumentów w tej sprawie miał wpłynąć z... ZChN, czyli partii, do której należy wojewoda. Postanowiliśmy dokładnie sprawdzić tę pogłoskę i zatelefonowaliśmy do Urzędu Rady Ministrów. Tam nie potwierdzono wpływu

jakiegokolwiek wniosku w sprawie wojewody. Skontaktowaliśmy się więc z jednym z czołowych działaczy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego w Gorzowie, który potwierdził, że znane mu są te pogłoski i nazwał je prowokacją.

Zbigniew Pusza — jest jedynym członkiem ZChN w Polsce pełniącym funkcję wojewody. Nie wie nic o krążących pogłoskach, ponieważ właśnie wczoraj, jako członek Komisji Zagranicznej Senatu, udał się na kilka dni do Hiszpanii.

Maciej SZAFAŃSKI

ŻALUŻE POZIOME PCV
ŻALUŻE PIONOWE

Idealne do biur, sklepów, mieszkań.
Atrakcyjne ceny, korzystne rabaty.

PW "JANWIT" Zielona Góra
ul. Kiełpińska 5, tel. 718-14
fax 718-04, tlx 0433461

01-14445

KURSY
Dla zakładów, instytucji i absolwentów szkół średnich — jeszcze przed wakacjami — **ADMINISTRACJA CELNA** (agencja, komputery, ubezpieczenia, księgi rachunkowe)

— **KASJER WALUTOWY LICENCJONOWANY** (znaki, waluty, kasy)

ZAPISY DO 20 czerwca
— **Zakład Szkoleniowy "LACHO"**
Gorzów ul. Włocławski Rynek 18/404
tel. 273-61 wew. 158

02-01713

We wtorek w godzinach popołudniowych Rada Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, po zapoznaniu się z opiniami związków zawodowych w poszczególnych zakładach KGHM Polska Miedź S.A., podjęła uchwałę o ogłoszeniu i przeprowadze-

Strajk ostrzegawczy „Miedzi”

niu 16 czerwca dwugodzinnego strajku ostrzegawczego w celu wymuszenia realizacji postulatów płacowych. Jeśli ta forma protestu nie przyniesie oczekiwanych zmian, związkowcy sięgną po kolejny nacisk, podejmując dalsze akcje protestacyjne aż do strajku generalnego włącznie.

Sytuacja KGHM Polska Miedź S. A. jest coraz trudniejsza. Każda podwyżka płac, to kolejna lawina podatkowa, która całkowicie może zlikwidować zysk przedsiębiorstwa. Z drugiej zaś strony płace górników są wyjątkowo niskie. Strajk więc będzie miał na celu

głównie uświadomienie władzom państwowym błędów w dotychczas stosowanej polityce, gniejącej przedsiębiorstwa państwowe i doprowadzającej je do ruiny. W pierwszym kwartale roku kombinat przekazał państwu 81,9% zysku, co i tak jest wejściem na równię pochyłą.

KPZR przekazała za granicę od 55 do 180 mld dolarów Czerwoni bonzowie u prokuratora

★ Korespondencja własna z Moskwy

W tych starszych panach, znękanych chorobami i przeżyciami ostatnich miesięcy, nie pozostało nic z poprzedniej wielkości. Zniknęła gdzieś ich buta i pewność siebie. Dzisiaj są to zwykli renciści, a wielu z nich podkreśla swoją prostotę i zakłopotanie sytuacją, w jakiej się znaleźli. Oto lista najgłośniejszych nazwisk osób, które zostały już przesłuchane przez prokuraturę: Wiktor Griszyn, Michaił Sołomienecow, Witalij Worotnikow, Grigorij Romanow, Lew Zajkow, Jegor Ligaczow, Nikołaj Ryżkow. Tak niedawno zeszli z politycznej sceny, a dzisiaj wydają się już, że są postaciami z zupełnie innej epoki.

Pytania im zadawane, na razie związane są jedynie z finansowaniem bratnich partii i ruchów politycznych za granicą. Odpowiedzi i protokoły śledztwa są tajne, ale reakcje byłych funkcjonariuszy partyjnych nie stanowią żadnej tajemnicy.

Najboleśniej przeżył swoją sytuację były członek Biura Politycznego KC KPZR Wiktor Griszyn.

cd str. 3

INFORMUJEMY, ŻE BIURO "LOTO NOWEJ" CZYNNE JEST OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 8.00 - 22.00, W SOBOTY W GODZ. 8.00 - 15.00 (DYŻUR W REDAKCJI, NIE SPRZEDAJEMY ZALEGŁYCH GAZET). W BIURZE LOTERII MOŻNA JESZCZE NABYĆ GAZETY Z NASTĘPUJĄCYMI NUMERAMI KUPONÓW: 1-15, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 27, 29, 33, 34, 38, 40-49.

Nagrody LOTTO NOWEJ

5.000.000
GAWRYSZEWSKI ZBIGNIEW
ZIELONA GÓRA

NIESPODZIANKA (ZEGAREK)
CAŁKA GRZEGORZ
GORZÓW WLKP.

W piątek — o podatkach

Przy redakcyjnym telefonie gościć będziemy 12 m. fachowców z zielonogórskiej Izby Skarbowej. Janina Strzelec odpowie na pytania dotyczące opłaty skarbowej oraz podatku od spadków i darowizn, natomiast Maria Kopalko i Ewa Kwaśniewicz — na pytania w sprawie podatku dochodowego od osób fizycznych, w części dotyczącej wynagrodzeń (nie — działalności gospodarczej). Zapraszamy — 12 m., od godz. 10.00 do 12.00, tel. 710-77 w Zielonej Górze. (ew)

Wręczenie nagród Gryphiusa w Głogowie

W piątek, 12 czerwca br. o godz. 11.00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Głogowie, odbędzie się uroczystość wręczenia niemieckiej nagrody literackiej Bractwa Literatury Sztuki Im. Andreasa Gryphiusa tegorocznemu laureatowi, niemieckiemu twórcy książek ilustrowanych, malarzowi i pisarzowi — Janoschowi.

Nagroda ta przyznawana jest każdego roku niemieckojęzycznym autorom, których publikacje w szczególny sposób zajmują się kulturą wschodnią. Może być ona przyznawana także za zasługi literackie, które służą porozumieniu między Niemcami a ich wschodnimi sąsiadami. Do tej pory nagroda wręczana była w Düsseldorfie.

W tym roku, po raz pierwszy ceremonia wręczenia nagrody literackiej odbędzie się w Głogowie, mieście rodzinnym poety, dramaturga, prawnika, uczonego, patrona glogowskiego teatru — A. Gryphiusa.

Uroczystości towarzyszyć będzie otwarte wystawy "Artyści z Głogo-

komentarz Gaśnie kaganek oświaty?

Polska szkoła jest nie tylko coraz uboższa, ale także zdezonierowana kolejnymi wariantami zmian programowych. Ostatnią koncepcją autorstwa ministra Andrzeja Stelmachowskiego, nazywaną "wizją kształcenia dyktantów z pozorami nowoczesności", znacząco ograniczała treści zawarte w szkolnych programach. Zmniejszała również ilość lekcji w poszczególnych klasach, przy jednoczesnym zwiększeniu nauczycielom ich godzinowego obciążenia. Efektem byłoby zwolnienie od 60 do 100 tysięcy nauczycieli. Uboga szkoła nie skusi skromną pensją anglisty czy germanisty, nie może też zaproponować młodzieży zajęć pozalekcyjnych.

Podobna jest sytuacja w szkolnictwie wyższym. Niegdyś oferta pracy na uczelni była dla studenta wyróżnieniem. Dzisiaj proponowana suma może jedynie budzić zażenowanie. Wielu pracowników wyższych szkół odchodzi z zawodu lub dzieli swój czas między pracę dydaktyczną, a dodatkowe zajęcia umożliwiające utrzymanie rodziny. Czy będzie miał kto uczyć przyszłe pokolenia, gdy już wyjdziemy z kryzysu? Czy możliwa będzie reanimacja likwidowanych dziś ośrodków badawczych?

Pod względem ilości studentów na sto tysięcy mieszkańców znajdujemy się w ogonie Europy. Za nami już tylko Albania. "Na razie tok edukacji w Polsce toczy się poniekąd rozpędem, ale za kilka lat nie można będzie już nic uratować, jeśli w porę nie znajdziemy środków zaradczych. Może dojść do tego, że Polacy będą się umieli tylko podpisać, będą umieli oglądać narzucone przez innych programy telewizyjne i będą umieli być siłą roboczą nowych panów" — twierdzi rektor KUL, ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus.

Większość nauczycieli bez żalu pożegna Andrzeja Stelmachowskiego, zwanego w najgłośniejszej wersji "lasecznikiem złośliwym". Decyzje personalne nie zmieniają materialnej sytuacji oświaty, ale mogą uspokoić nauczycielskie wzburzenie wywołane arogancją urzędnika.

Małgorzata STOLARSKA

WYDANIE 1

Dzisiaj imieniny

BARNABY, FELIKSA, RADOMIŁA

2 księgi imion

Barnaba — hebrajskie Bar Nebuah - wg Biblii syn prorocstwa, którego urodzenie poprzedziła przepowiednia. Felix — łac. felix - szczęśliwy, taskawy, zyciowy. Radomił — ten, który cieszy się z panującego pokoju i miłości bliźnich.

Słynni imiennicy

Antoni Barnaba Jebłonowski (ok. 1729—1799), kasztelan krakowski, brał udział w insurekcji kościuszkowskiej. Feliks Aleksander Bemalowiec (1786—1836), autor powieści historycznych. Feliks Nowowiejski (1877—1946), kompozytor.

Myśl na dzień

Powszechnie znanym faktem jest, że pieniądź łączy do pieniądza. Kiedy tylko zgromadzimy trochę grosza, natychmiast go pomnożymy. Dzisiaj bez pieniędzy trudno cokolwiek osiągnąć.

Kronika historyczna

1971 r. — Braźniew apeluje o wstrzymanie wysiłku zbrojnego. 1937 r. — Skazanie na karę śmierci marszałka ZSRR Michaiła Tuchaczewskiego i 7 generałów, oskarżonych niesłusznie o spisek przeciwko Stalinowi. 1675 r. — Sojusz francusko-polski.

HOROSKOP

Urodzeni 11 czerwca chcą sprawować wrażenie miłych i serdecznych, to w rzeczywistości są bardzo skryci i nieulni. Ich nieszczęściem są gry hazardowe, ale zdarzyło im się może wielką wygraną, dzięki której zrealizują swoje marzenia.

POGODA

4.15 - 20.56

W ciągu dnia nieco chłodniej.

Wzrost zachmurzenia z możliwością opadów deszczu oraz burz.

Temp. max. od 20 do 24 C

Temp. min. od 11 do 14 C

Wiatr słaby, w czasie burz porywisty, zachodni.

NOTOWANIA

GŁOGÓW BANK ZACHODNI

USD 13.500 13.600 DEM 8.480 8.580

GORZÓW KANTOR UL. STRZELECKA

USD 13.650 13.740 DEM 8.500 8.540

LUBIN KANTOR BAX

USD 13.550 13.730 DEM 8.430 8.550

ZIELONA GÓRA KANTOR GROMADA

USD 13.600 13.700 DEM 8.450 8.530

— Gdzie się tak świetnie nauczyłeś pływać?
— W wodzie...

KUPON

Dzień 50

ZETRZYJ SZKRAWA FARBĘ NA SWOJEJ KARCIE TYLKO Z KWADRACIKÓW OZNACZONYCH PODANYMI LICZBAMI:

69 152

Wygrałeś nagrodę oznaczoną nad kwadracikiem "Loto Nowej", jeśli w tym kwadracie masz trzy identyczne symbole.

4ipo WYDAWCA

Czerwoni bonzowie u prokuratora

cd ze str. 1

Były "gospodarz" Moskwy, urażony w swojej dumie oświadczył, że prokuratura nie ma prawa prowadzić śledztwa przeciwko partii. Co prawda, Griszin odpowiedział na wszystkie pytania śledczego, odmówił jednak zapoznania się z protokołem i złożenia pod nim swojego podpisu.

Pozostali członkowie i kandydaci do Biura Politycznego zachowują się na przesłuchaniach lojalnie, przynajmniej na zewnątrz okazują pełne zrozumienie dla tego, co się dzieje. Na pytania odpowiadają jednak stereotypowo: wiedzieć, niby to my niczego nie wiemy, że pieniądze na pomoc dla zagranicznych przyjaciół szły nie z partyniej, lecz z państwowej kasy. Wszyscy podpisali jakieś papiery, przygotowane przez kogoś innego, nie bardzo wnioskując w ich treść. To że nielegalny wywóz ogromnych sum za granicę był najwyższą kontrabandą, do byłych przywódców ZSRR na razie nie dociera.

Najbardziej emocjonalna była reakcja Jegora Ligaczowa który powiedział, że on nie

wie skąd brały się środki wydawane na światową ideę komunistyczną, ale "jeśli rzeczywiście były odbierane radzieckim masom ludowym, winni tego obowiązkowo muszą być ukarani z całą surowością prawa".

Pewne kłopoty powstały z osobistą ochroną Ryżkowa. Krępkim chłopcom długo tłumaczono, że przesłuchania prowadzone są w odosobnieniu. Ponieważ nie mogli tego zrozumieć, trzeba im było udzielić wyjaśnień w języku bardziej dla nich zrozumiałym.

Jest charakterystyczne, że osoby starsze wiekiem odsyłały prokuratorów na ogół do spoczywających w pokoju Susłowa, Breżniewa, Czerniomy, a natomiast młodszy — do Gorbaczowa i Jakowlewa.

W kwietniu przystąpiono do przesłuchań osób, które jeszcze dzisiaj nie miały znaczącego Gorbaczowa, Jakowlewa, Szewarnadze, Kriuczukowa.

Z Kriuczukowem nie trzeba się zbytnio spieszyć, ponieważ był szef KGB siedzący w więzieniu Matrosskaja Tiszina i bez proble-

mu może być doprowadzony na "negocjacje" — jak sam nazwał po przewrocie gawędzę z prokuratorem. Znacznie bardziej kłopotliwa sytuacja wynika z Eduardem Szewarnadze, który dzisiaj nie tylko przebywa w innym, suwerennym państwie, ale okazał się ponadto jego "przywódcą". Na razie Rosja nie zawarła umowy prawnej z Gruzją i Generalna Prokuratura Federacji Rosyjskiej nie bardzo wie, jak przesłuchać byłego członka Biura Politycznego KC KPZR i ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Zwykle byłych przywódców zaprasza się na spotkanie z prokuratorem telefonicznie. Do Michaiła Gorbaczowa wysłano jednak wcześniej list z uprzejmą prośbą, aby na początku kwietnia tak zaplanował swoje sprawy, aby pozostało trochę czasu na wizytę w prokuraturze. Jak doniosła prasa rosyjska, do takiego spotkania rzeczywiście już doszło.

(mk)

Prawie połowa wypadków drogowych do których dochodzi w Niemczech między północą a godziną czwartą rano spowodowana jest przez kierowców prowadzących pojazdy po spożyciu alkoholu. Szczyt wypadków zarówno w nowych, jak i w starych landach przypada na noc z soboty na niedzielę.

Harmonogram wypadków

Niemiecka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego (DVR) wspólnie z Ministerstwem Komunikacji zainaugurowały nową wielką akcję społeczną na rzecz trzeźwości za kierownicą pod hasłem "Zachowasz więcej zdrowia, gdy nie wypijesz zdrowia".

Rada skrytykowała niesusznawy zwyczaj traktowania jazdy po pijanemu, jako przejawu kawalerskiej fantazji, zgodnie z którym przylapany kierowca uważa się za pechowca a nie za winowajcę.

Tymczasem statystyki dowodzą, że w 1990 r. w starych landach RFN w 32.814 wypadkach drogowych spowodowanych przez podpiłych kierowców zginęło 1.414 osób, a 44.522 odniosły obrażenia.

Nie lepiej wygląda sytuacja w nowych landach. W 1990 r. zginęło tam w wypadkach drogowych spowodowanych przez pijanych kierowców 508 osób, a 67.623 odniosło rany.

(PAP)

Tanie kakao

Sytuacja kakao na rynkach światowych nie daje producentom i hurtownikom powodów do radości — tak niskiego poziomu cen nie notowano od 18 lat. Dane te podał opublikowany we wtorek doroczny raport związku przedsiębiorstw obracających tym surowcem.

Największym na świecie producentem kakao jest Wybrzeże Kości Słoniowej, które w 1991 roku swój udział na światowym rynku zwiększyło do 48,8%. Z Malajzji pochodziło 15,9% kakao, a z Ghany i Nigerii po 7,1%.

(PAP)

Kopalnie na sprzedaż

Począwszy od połowy 1993 r. rząd brytyjski zamierza wyprzedać należące do państwa kopalnie węgla firmom prywatnym — oświadczył brytyjski minister handlu i przemysłu Michael Heseltine.

Minister powiedział, że rząd nadal rozważa sposoby uzyskania najlepszych wyników prywatyzacji górnictwa węglowego należącego do zjednoczenia British Coal, dodając, iż najprawdopodobniej pociągnie to za sobą zamknięcie niektórych z 50 pozostających w tym systemie kopalń.

(PAP)

Osobiste archiwum Stalina

Prawie 40 lat po śmierci Józefa Stalina jego osobiste archiwum zostanie udostępnione historykom. Po odtajnieniu dokumentacji przez specjalną komisję przy prezydencie Rosji, 12 czerwca rozpocznie się przekazywanie jej do centralnego archiwum historycznego.

Zachowane dokumenty potwierdzają, że Stalin osobiście zapoznawał się z donosami na towarzyszy partyjnych i zapisywał na nich rozkazy o aresztowaniu bądź rozstrzelaniu. Zbiór ten dotyczył na swoich najbliższych współpracowników, np. w 1938 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych przygotował mu teczkę Chruszczowa, Wyszynskiego, Malenkowa i Berila. Tajne szyfrogramy i rozporządzenia z archiwum potwierdzają, że Stalin osobiście decydował o przesłaniu całych narodów, w tym Niemców nadwołżańskich i Tatarów krymskich.

(PAP)

Szwedzka TV o programie pomocy Polsce

Podjęmowany od dłuższego czasu przez szwedzkie środki przekazu temat pomocy Polsce wzięła ostatnio na warsztat tutejsza telewizja. Rozpoczęła ona emitowanie w głównym wydaniu dziennika "Aktuell" serii niezwykle krytycznych materiałów filmowych, ilustrujących sposób realizacji rządowego programu pomocy dla Polski. Wniosek wysuwany przez reporterów i komentatorów "Aktuell" brzmi, że milionowe kwoty wyasygnowane z pieniędzy podatników szwedzkich na wsparcie Polski w przechodzeniu na gospodarkę rynkową, na ochronę środowiska naturalnego, restrukturyzację polskiego przemysłu, itd., trafiają głównie do kieszeni tutejszych — nie zawsze uczciwych — konsultantów i różnych goniących za zyskiem przedsiębiorstw — natomiast stronie polskiej przynoszą minimalne korzyści albo wręcz straty.

"Nagonka"

Zarzut taki postawiono m.in. konsumentowi ABB, który — jak podał reporter TV — wyegzekwował od Mysłzkowskich Zakładów Papierniczych 38,5 mln koron (60 mld zł) na budowę dwóch nowoczesnych kotłów fluidalnych, po czym pieniądze zatrzymał, a kotłów nie zainstalował, gdyż fabryka nie była w stanie zapłacić żądanych 50 mln koron za każdy z nich. Kotły, których produkcję ABB uruchomił w Polsce, są tak drogie, że praktycznie żaden polski zakład nie może ich kupić. Rezultat — zakłady te nadal zatrzymują środowisko i ludzi, zmuszonych do korzystania z przestarzałych urządzeń. Na Politechnice Sztokholmskiej opracowano metodę eliminacji — kosztem dziesięciokrotnie mniejszym niż w przypadku kotłów ABB — zanieczyszczeń emitowanych przez stare kotły. Rozwiązanie idealne w warunkach polskich. Gdy jednak politechnika zwróciła się o przyznanie środków z funduszu pomocy Polsce, okazało się, że pieniądze już nie ma.

Fiaszkiem programu pomocy określono także w "Aktuell" działalność szwedzkiej firmy konsultingowej INDEVO w Toruniu.

Otrzymała ona 10 mln koron na dopomaganie tam w restrukturyzacji gospodarki. "Jedynym wkładem INDEVO — stwierdził sprawozdawca TV — był 50-stronicowy "raport" zawierający powszechnie dostępne dane oraz kolorowa broszura o Toruniu, za druk której Polacy musieli sami zapłacić ponad 250 tys. koron. Całe 10 mln poszło na niebotyczne honoraria dla konsultantów INDEVO, nic nie zostało w Polsce".

"W sumie znaczna część środków przeznaczonych na Polskę daje zatrudnienie i pieniądze szwedzkiemu konsultantom, którzy inaczej zasiliłby prawdopodobnie szeregi bezrobotnych. BITS (agencja państwowa zarządzająca programem pomocy szwedzkiej dla zagranicy) zwała winę na Polaków i nikt nie bierze odpowiedzialności za to, aby pieniądze podatników były wykorzystywane we właściwy sposób" — konkluduje "Aktuell".

(PAP)

Super kosmiczna misja

Władze NASA ogłosiły we wtorek, że na 25 czerwca zaplanowany jest start najdłuższej z dotychczasowych misji naukowych wahadłowca, która trwać będzie 13 dni.

48 start wahadłowca "Columbia" z siedmioma astronautami na pokładzie przewidziano na godzinę 12.07 po południu (16.07 GMT).

NASA traktuje tę misję wahadłowca jako etap zapoczątkowujący dłuższą trwającą misję w przestrzeni kosmicznej, które trwać będą całymi tygodniami.

(Reuter)

Słabość do pomników

Od kilku tygodni nieznany sprawca wysadza nocą w powietrze znane pomniki w stolicy Szwecji, Sztokholmie. Zniszczył już 5 monumentów o wielkiej wartości artystycznej, duża liczba rzeźbiarzy szwedzkich z obecnego i ubiegłego wieku. Koszty rekonstrukcji pomników wyniosły miliony koron.

Policja nie natrafiła dotychczas na żadne poszlaki wiodące do sprawcy i wskazujące na motyw wandalizmu.

(PAP)

Co słychać na giełdzie?

Barometr polityki

Trwający od wielu tygodni kryzys na giełdzie pogłębia się. Zdaniem maklerów polscy akcjonariusze nauczyli się już, że giełda nie funkcjonuje w pustce. Na wynikach ostatnich dwóch sesji tragicznym piętnem odbiły się wydarzenia polityczne. Nie ma co oczekiwać stabilizacji na giełdzie bez stabilizacji w sferze polityki. Natomiast zdecydowany wzrost cen akcji może nastąpić jeżeli poprawi się ogólna sytuacja gospodarcza i zwiększy wybór papierów, którymi handluje się na giełdzie.

Warszawski Indeks Giełdowy osiągnął we wtorek najniższy poziom w historii. Na 79 sesji obniżył się o 3% a na ostatniej o 2,3% i spadł do 63,7 punktu. Obrót giełdy wyniósł ok. 11 mld 200 mln i był o ponad 3 mld mniejszy niż na poprzedniej sesji. Właściciele zmieniło tylko 64.905 akcji, spadek o prawie 5 tysięcy. Do najniższego w historii giełdy poziomu zeszły notowania aż sześciu spółek. Nieznacznie wzrósł kurs zaledwie trzech firm: Krosna, Kabli i Exbudu. Akcje większości spółek notowanych na stołecznej Giełdzie Papierów Wartościowych warte są dziś o 30 procent mniej niż na początku roku. Wszyscy zastanawiają się, czy to co się dzieje na giełdzie to jest już absolutne dno i czy podobnie jak po 1 października ub.r. (poprzednie minimum WIG) nastąpi spektakularny wzrost cen akcji większości spółek. Kto zna odpowiedź na to pytanie może nieźle zarobić.

W S

Gospodarka regionu w kwietniu

"Biednemu wiatr w oczy" rolnictwo

Po dwóch latach niekorzystnych dla rolnictwa relacji dochodowo-cenowych, już od czwartego kwartału ub.r. wystąpił widoczny wzrost cen podstawowych produktów rolniczych (zboż, ziemniaków, żywa zwierzęcego i mleka). Od początku br. nastąpił dalszy wzrost tych cen (z wyjątkiem żywa wieprzowego), co wpłynęło na pewną poprawę relacji cen produktów rolnych do cen środków produkcji. Niestety dla rolników w marcu i kwietniu proces ten uległ zahamowaniu.

Ceny żywa wieprzowego po wysokim wzroście we wrześniu ub.r., od listopada utrzymywały się na niezmiennym poziomie, tj. ok. 12 tys. zł. W rezultacie tego przy wzroście cen ziemiopłodów paszowych nastąpiło znaczne obniżenie opłacalności tuczu trzody chlewnej. Dalsze tendencje w chowie bydła i trzody chlewnej w dużym stopniu zależą będą od tegorocznych zbiorów zbóż i zgromadzonych pasz. Można jednak przypuszczać, że przy utrzymaniu się wyżej wymienionych relacji następować będzie dalsze zmniejszanie zainteresowania chowem trzody chlewnej a wzrost popularności chowu bydła.

Relacja cen detalicznych wybranych środków produkcji do cen skupu produktów rolnych w 1992r.

Wyszczególnienie	mie siące	Ceny detaliczne wyrażone w:		
		dt pszenicy	żywa wieprzowego	100 l mleka
Ciagnik Ursus C-330	II	536,7	39,4	317,5
	III	440,1	39,6	
	IV	457,3	38,6	
Piug 2-skiłowy za 1 sztukę	II	61,1	4,5	36,2
	III	50,1	4,5	36,4
	IV	52,1	4,4	34,7
Superfosfat granulowany 19%-za 100 kg.	II	1,36	0,10	0,80
	III	1,11	0,10	0,81
	IV	1,11	0,94	0,74

Ze zbiorów 1991 roku (w okresie lipiec 1991 — kwiecień 1992) skupiono w województwie zielonogórskim 96,5 tys. ton zboża podstawowych, tj. o 29,7% mniej niż przed rokiem, w tym pszenicy o 8,3% i żyta o 44%, w województwie gorzowskim 80,9 tys. ton tj. o 37,1% mniej niż w ub.r.

Skup mleka w kwietniu wyniósł w Gorzowskim — 5,6 mln litrów, w Zielonogórskim — 4,9 mln, w Legnickim — 4,2 mln i wszędzie był wyższy niż w marcu. Natomiast niekorzystnie wypadła porównanie skupu mleka w okresie styczeń-kwiecień br. w stosunku do analogi-

Skup żywa rzeźnego w tys. ton



cznego okresu roku ubiegłego. Największy spadek miał miejsce w województwie gorzowskim — 61,9%, następnie zielonogórskim — 37,8% i najmniejszy w legnickim — 30,6%.

Niekorzystne są prognozy odnośnie tegorocznych zbiorów. Rolnicy generalnie narzekają na brak funduszy na zakup środków produkcji. Szereg z nich wyłącza z uprawy grunty orne, szczególnie V i VI klasy, zaniebija pielęgnację i nawożenie użytków zielonych, a nieraz całkowicie rezygnuje z ich eksploatacji. Następuje dalsze ograniczenie powierzchni upraw ogrodniczych, głównie wazryw gruntowych. Obserwuje się również znikomy zakup środków do ochrony roślin. Znacząco zmniejszeniu ulega powierzchnia nasadzeń ziemniaków (w województwie gorzowskim aż o 30%). Drastycznie spada powierzchnia upraw żyta — co na marginesie można uznać za zjawisko korzystne, ze względu na jego dotychczasowy nadmierny udział w strukturze upraw w Polsce.

Sprawdza się ludowe przysłowie "biednemu wiatr w oczy". Nie dosyć powyżej wymienionych trudności, to jeszcze nie sprzyjają intensywnemu wzrostowi roślin warunki pogodowe. W kwietniu hamowały wzrost i rozwój roślin niskie temperatury i brak opadów. Maj i początek czerwca to prawdziwie letni upał i niestety kłęsa suszy.

"Na szczęście od piątku 5 bm. do rolników jakby uśmiechnęło się szczęście — ledwo ich reprezentant został premierem, a już zaczął padać deszcz".

Włodzimierz STOBRAWA

TERENOWA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

W piłkarskiej klasie A

W meczach piłkarskiej klasy A w grupie I uzyskano następujące wyniki: Orzeł Stare Strzce — Budowlani Siedlisko 3:1, Sparta Nietkowice — Ikar Zawada 0:2, Gwiazda Siedlec — Orkan Chorzewin 0:3, Polonia Nowe Kramsko — Lotnik Przylep 2:2, Brunatni Sieniewa — Syrena Zbąszynek 3:3. Brak wyniku meczu Victoria Miłaków — Błękitni Lubiecin. Pauzowała Obra Zbąszyń.

Tabela			
1. Orkan	22	33	62:30
2. Brunatni	23	32	64:29
3. Sparta	22	32	62:33
4. Błękitni	21	27	49:31
5. Ikar	22	27	41:33
6. Syrena	22	26	69:43
7. Obra	22	20	33:37
8. Polonia	22	20	37:53
9. Gwiazda	22	19	38:59
10. Victoria	21	15	47:55
11. Lotnik	22	13	33:54
12. Budowlani S.	22	11	23:61
13. Orzeł	22	10	35:76

W grupie II: Budowlani Gozdnicza — Kolejarski Zielona Góra 1:2, Nysa Przewóz — Iskra Małomice 0:3, Tupliczanka Tuplice — Motor Koło 4:0, Mirowskowiec — Łużyckanka Lipinki Łużyckie 3:1, Piast II Nowa — Cynkmet Bytom Odrzański 3:0 (walkower), Kora Niedoradz — Czarni Jelenin 3:0. Pauzował Rywał Ołuchów.

Tabela			
1. Tupliczanka	22	37	75:28
2. Kolejarski	23	35	74:31
3. Budowlani G.	22	31	48:27
4. Cynkmet	22	24	36:34
5. Mirowskowiec	22	23	53:61
6. Kora	23	22	55:37
7. Iskra	22	22	52:45
8. Czarni	22	20	41:44
9. Rywał	22	19	36:54
10. Piast II	22	16	31:57
11. Motor	22	15	34:49
12. Łużyckanka	22	12	33:65
13. Nysa	22	12	24:56

Kolejne mecze odbędą się 14 bm. o godz. 16.00.

M.S.

Zakładają drużynę

W okresie, gdy wiele wiejskich drużyn piłkarskich grających w niższych klasach C, B, wycofuje się z powodu braku pieniędzy, w Mirosławcu Górnym grupa zapaleńców postanowiła zgłosić zespół do rozgrywek w sezonie 1992/93. Chętni do grania mają za sobą m.in. występy w drużynach z Wichowa, Studzienia i Czerwca. Organizatorami nowego klubu LZS są Paweł Jacków i Jacek Habiór. Pieniądze na działalność mają otrzymać z Rady Sołeckiej w Mirosławcu Górnym oraz Urzędu Miasta i Gminy w Koźuchowie.

(ej)

CO GDZIE KIEDY?

KINA	
GUBIN "Iskra" — brak programu	
GOZDNICA "Ceramika" — Dzieci gorszego Boga (USA 15), Najlepsi z najlepszych (USA 15)	
ŁÓWA "Słask" — Critters (USA 12), Supergrina (USA 18)	
KOZUCHÓW "Uciecha" — M.A.S.H. (USA 15)	
KROSNO "Wzgorze" — 17.00, 19.00 Młode strzelby (USA 15)	
LUBSKO "Patria" — 17.00, 19.00 Naga broń 2 (USA 15)	
NOVOGRÓD "Bóbr" — Niech żyje miłość (pol. 15)	
SZPROTAWA "As" — brak programu	
SWIEBODZIN "Przyjaźń" — Książę przypliwów (USA 15)	
WOLSZTYN "Tatry" — Spokojnie tatuśku (USA 12)	
ZBĄSZYŃ "Obra" — brak programu	
ZAGAN "Meteor" — 17.00, 19.30 Hook (USA 12)	
ZARY "Pionier" — nieczynne	

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt. 11.00-16.00, niedz. 10.00-14.00, sob. — nieczynne) Wystawa fotografii Pawła Pierscińskiego pt. Krajobrazy.

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście 87
Nowa Sól ul. Plac Wyzwolenia
Sulechów ul. Świerczewskiego
Świebodzin ul. 1 Maja
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Zagan ul. Słaska
Żary ul. Osadn. Wojskowych

Okupacja Urzędu Wojewódzkiego?

W 1985 r. miejscowy PGR wybudował przy ul. Borowskiej w łowej osiedle mieszkaniowe. Część mieszkań odsprzedano innym podmiotom gospodarczym. Wytworzył się bardzo skomplikowany układ stosunków własnościowych i wzajemnych zależności, którym nikt się specjalnie nie przejmował. Wszystko i tak było państwowe. Dziś, zdesperowani mieszkańcy osiedla grożą okupacją Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Skomplikowana sytuacja prawna powoduje, że jego mieszkańcy nie mogą korzystać z ciepłej wody. Z trwogą myślą o nadchodzącej zimie. Czy kaloryfikatory będą grzać?

1.12.1984 r. PGR zawarł umowę z pobliskimi Zakładami Tkanin Technicznych "Eskord", na podstawie której kotłownia zakładowa miała ogrzewać osiedle i dostarczać mieszkańcom gorącej wody. Należność za dostarczoną energię miał regulować PGR ryczałtem miesięcznie. Zbieraniem należności za energię od innych podmiotów gospodarczych miał zająć się również PGR łowa.

Rok temu PGR znalazł się w likwidacji. Pojawił się wówczas problem — kto ma płacić za ogrzewanie osiedla przy ul. Borowskiej? Formalnie powinien robić to likwidator przedsiębiorstwa. Ten jednak odmówił, tłumacząc się brakiem gotówki. Inne podmioty gospodarcze wpłacały systematycznie opłaty za ogrzewanie bloków na rzecz PGR. Pieniądże te jednak, w większości, nie trafiły do "Eskordu".

Zakłady Tkanin Technicznych nadal dostarczały energię ciepłą na rzecz osiedla, a dług

z racji nieuregulowanych należności nieustannie wzrastał. Obecnie przekracza on sumę 1 mld zł. "Eskord" wstrzymał dostawę energii ciepłej 5 maja br. Z prawnego punktu widzenia część mieszkańców ma opłacone koszty ogrzewania. Nie jest jednak możliwe dostarczanie ciepła tylko wydzielonej części osiedla. Cierpią zatem wszyscy.

Urząd Wojewódzki odmówił zapłaty zobowiązań finansowych nadzorowanego przedsiębiorstwa, twierdząc że brak ku temu podstaw prawnych. Budżet gminy łowa nie wytrzymałby obciążenia, związanego z utrzymaniem i remontami osiedla. Kosztów dostawy energii ciepłej nie są w stanie pokryć mieszkańcy pechowego osiedla. Względy techniczne nie pozwalają również na zamontowanie w blokach "junkersów", ani "bojlerów". Dyrektor "Eskordu", Tadeusz Jasieński, twierdzi stanowczo, że nie wznowi dostaw ciepła, do czasu podpisania umowy z właściwym partnerem, który pokryje także zaległe należności.

Z nadejściem chłódów sytuacja 98 rodzin, zamieszkających na osiedlu może stać się krytyczna. W każdej chwili mogą być zresztą pozbawieni również wody i energii elektrycznej. Okupacja jakiegokolwiek budynku publicznego byłaby wówczas jedynym racjonalnym rozwiązaniem.

Bohdan HALCZAK



Osiedle przy ul. Borowskiej w łowej.

Fot. K. Mężyński

Kiedy wybory nowego burmistrza?

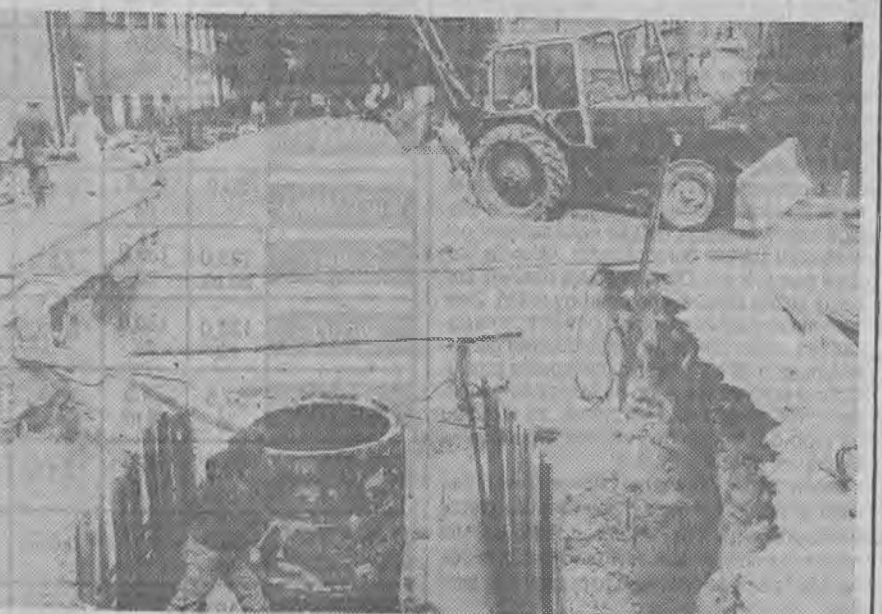
Po odwołaniu burmistrza Świebodzina Zdzisława Janczury, któremu do dwóch lat na tym stanowisku zabrakło tygodnia i jego zastępcy Leszka Wesolego, obowiązki te do czasu wyborów pełni sekretarz miasta Zachariasz Woźniakowski.

Już w trakcie sesji absolutornej, która odbyła się miesiąc temu postawiono burmistrzowi kilka zarzutów m.in. sprzedaż POM. Po zbadaniu ich przez komisję rewizyjną Rady Miasta i Gminy, zostały odrzucone.

Głównym argumentem w czasie sesji nadzwyczajnej była zbyt duża samodzielność Zdzisława Janczury, który "nie zawsze konsultował z zarządem drobniejsze posunięcia". Jeden z radnych powiedział, że "burmistrz wykazał samodzielność, graniczącą z samowolą". W stosunku do zastępcy burmistrza Leszka Wesolego nie było konkretnych zarzutów. Ponieważ działali wspólnie z szefem, stał się "ofiara zbiorowej odpowiedzialności".

4 bm. radni ustalili termin sesji, na której wybiorą burmistrza. Odbędzie się ona w piątek 12 bm. o godz. 9.00. Na razie do konkursu zgłosiło się dwóch kandydatów: Grzegorz Skórzyński — radny, członek zarządu, pracownik firmy projektowej i Mariusz Hanysz — prowadzący działalność gospodarczą. Lista nie jest jeszcze zamknięta, gdyż w trakcie sesji będzie można zgłaszać kandydatów.

(ej)



ŚŁAWA — ul. Waryńskiego rozkopana. Trwają prace przy budowie kanalizacji.

Fot. Marek Woźniak



Przed południem na dworcu autobusowym w Nowej Sól jest niewielu pasażerów.

Fot. Marek Woźniak

Coraz droższe przejazdy

Z miesiąca na miesiąc Przedsiębiorstwo PKS w Nowej Sól notuje spadek ilości przewożonych pasażerów. W ciągu pierwszych 4 miesięcy ubiegłego roku autobusy tej firmy przewoziły 5,4 mln pasażerów. W tym samym okresie bieżącego roku z usług PKS w Nowej Sól skorzystało już tylko 4,2 mln pasażerów.

Jednakże w autobusach zwykłych obowiązują na bieżąco ceny urzędowe, kierownictwo przedsiębiorstwa jest zmuszone zamykać linie, z których korzysta najmniej pasażerów. Kiedyś rozkład jazdy był zmieniany raz do roku. Obecnie jego aktualizacja jest przeprowadzana co miesiąc. Z określonego kursu musi skorzystać przynajmniej 15 osób, by nie przyniósł on strat. Koszt 1 km przejazdu autobusu wynosi 5 tys. zł. Doładowa do 1 km to 960 zł. Minimalna, założona rentowność wynosi w tej firmie od 2 do 3%.

Nie jest to wiele, zważywszy na rosnące nieustannie koszty paliw, części zamiennych, nie wspominając już o podatkach.

Najwięcej za przejazd płać pasażerowie na trasie Nowa Sól — Poznań. W zależności od drogi (czy przez Wolsztyn, czy przez Łesznę) od 34 do 38 tys. zł.

Poza przewozami pasażerów, firma zajmuje się także transportem towarów. Choć coraz trudniej o zlecenia — rośnie non-stop konkurencja wśród przewoźników — PKS w Nowej Sól nadal ma wielu stałych kontrahentów. Są to zarówno zleceniodawcy krajowi jak i zagraniczni. Przedsiębiorstwo posiada 24 koncesje na przewozy poza granicę Polski dla samochodów ciężarowych oraz 6 na autobusy.

Trasy są różne. Miejscowości, do których trafiają kierowcy z nowosolskiego PKS znajdują się we Włoszech, Holandii, Francji, Luksemburgu, Danii i Niemczech.

Po 4 miesiącach tego roku przedsiębiorstwo ma dodatni wynik finansowy.

(el)

Stracony klient nie wróci

Bank Spółdzielczy w Śławie działa od wielu lat, jednak dopiero w 1989 r. zyskał samodzielność. Przedtem był oddziałem Banku Gospodarki Żywnościowej. Trzeci rok nosi nazwę Lubuskiego Spółdzielczego Banku Gospodarczego. Poza swą siedzibą ma oddziały w Zielonej Górze i w Wolsztynie. Trwają prace przygotowawcze przed otwarciem kolejnego oddziału we Wschowie. W całym LSBG pracuje 60 osób.

Bank gwarantuje klientom, którzy zdecydowali się powierzyć mu swoje oszczędności, średnio wysoki stopień kapitalizacji odsetek z gwarancją utrzymania ich na określonym poziomie. Oznacza to, że nawet w nietypowych sytuacjach, bank nie zmienia warunków umowy, zawartej z klientem.

Na 31 grudnia 1990 roku kapitał LSBG wynosił 4,7 mld zł. Po roku wzrósł do 14 mld zł, przy 56% inflacji. Na koniec maja br. ów kapitał to już 18,7 mld zł. Bank prowadzi pełną obsługę rachunków bieżących, udziela kre-

dytów, przyjmuje lokaty kapitałowe od osób fizycznych. Kapitał własny umieszcza w lokatach międzybankowych oraz w lokatach ogłoszonych przez skarbu państwa.

Od pewnego czasu prezes zarządu Marek Skurjat obserwuje, że nierazko wśród kredytobiorców znajdują się osoby, dla których poświadczanie umowy własnym podpisem, nie ma znaczenia. Nie wywiązują się z zadeklarowanych przez siebie zobowiązań. Dlatego bank zastosował kryteria udzielania kredytów. Ich wysokość jest uzależniona od dużego stopnia od wielkości zarobków zabezpieczających o kredyt, a także muszą mieć oni kilku poręczycieli.

Na koniec maja LSBG udzielił kredytów w wysokości 90 mld zł, natomiast wartość środków zgromadzonych przez klientów wyniosła 102 mld. Dużą popularnością cieszą się lokaty terminowe z usług LSBG cieszą się lokaty terminowe i bony lokacyjne, także na okaziciela.

(el)

Smardzewski dylemat szkolny

Szkoła Podstawowa w Smardzewie, w gminie Szczaniec, praktycznie powinna być zamknięta ze względu na zły stan techniczny obiektu. Dozłoty nawet do tego, że w jednej z klas oberwał się sufit. Dobrze, że nie było w tym czasie zajęć lekcyjnych, bo doszłoby do nieszczęścia.

Skład wzięty pieniądze na nowy budynek szkolny, gdy w gminnej kasie nie przelewa się? Postawiono poszukiwać pomocy w stolicy i pojechać w tej sprawie do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Z misją zdobycia pieniędzy wybrał się zastępca przewodniczącego Rady Gminy w Szczaniecu, który jest przewodniczącym społecznego komitetu budowy szkoły, ksiądz proboszcz i wójt. Przyjął ich doradca ministra, który zasłaniał się brakiem środków na inwestycje oświatowe i zaproponował, aby dzieci przeniesiono do innej szkoły. Twierdził, że pieniądze powinno dać Kuratorium Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze, które już rozdysponowało co miało na inwestycje w 1992 r. Przebywający w

ministerstwie wicekurator Jan Rębarski obiecał pomóc i znaleźć kilkadziesiąt milionów złotych pod warunkiem — za każdą złotówkę z KOW, Urząd Gminy da dwa złote. W Szczaniecu zaplanowano w tym roku 1 mld zł i liczą, że z Zielonej Góry otrzymają 500 mln zł, z których zostanie między innymi zapłaconą fakturą za dokumentację techniczną.

Milard złotych radni planują uzyskać w następujący sposób: 300 mln zł jest na koniec społecznego komitetu budowy szkoły w banku i 350 mln zł przeznaczono z tegorocznego budżetu. Rodzice i zakłady pracy zadeklarowały pomoc, udostępniając nieodpłatnie sprzęt i wykonując prace ziemne. Do budowy szkoły zostaną wykorzystane cegły, z których miał stać się gminny ośrodek zdrowia. Jeszcze w tym roku prace ruszą. Kiedy dzieci wejdą do nowej szkoły, zależy przede wszystkim od pieniędzy, których "zdobycie" zajmują się m.in. wójt i Rada Gminy.

Edward JABLONSKI

Wieści z regionu

Przegląd pianistyczny

Koźuchów gościł uczestników przeglądu do robku uczniów społecznych ognisk muzycznych z województwa zielonogórskiego. W sali kameralnej zamku, przed jury pod przewodnictwem prof. Waldemara Andrzejewskiego z Akademii Muzycznej w Poznaniu, swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie z Zielonej Góry, Babimostu, Świebodzina, Zagania, Żar i Koźuchowa. Pierwsze miejsce przyznano Agacie Baretkowskiej i Mariuszowi Sado z Zielonej Góry, drugie Mai Gromble z Zielonej Góry i Cezaremu Zukowskemu z Żar, a trzecie Angelice Buganik z Zagania i Ewelinie Krukowskiej z Koźuchowa.

(ej)

Goście z Achim

Na zaproszenie prezydenta miasta Krzysztofa Gonetla przebywała w Nowej Sól 8-osobowa delegacja z zaprzyjaźnionego miasta Achim w Niemczech. Goście uczestniczyli w imprezach organizowanych 5-7 bm. z okazji Dni Nowej Sól oraz przekazali pieniądze z przeznaczeniem na cele socjalne miasta. W składzie delegacji była przewodnicząca Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Achim pani Anne Meyer, która zajmuje się m.in. koordynacją i organizacją spotkań przedstawicieli obu miast, wysyłaniem transportów z darami i lekarstwami i opieką nad dziećmi, które przyjeżd-

dają w ramach wymiany kulturalnej, sportowej, a także letniego wypoczynku.

(ej)

Przecieki i brak wody

Jedną z najpoważniejszych pozycji finansowych 797 mln zł w budżecie gminy Szczaniec jest zaopatrzenie wsi w wodę, w tym utrzymanie wodociągu. Za wodę w I półroczu br. odbiorcy płać po 3 tys. zł za metr sześcienny. W Myszęcinie 22 lata temu wybudowano w czynnie społecznym sieć wodociagową i hydrofornię, której tzw. awaryjność daje się mocno we znaki. Ostatnio na odcinku 100 m stwierdzono cztery przecieki. W Smardzewie i Kiełczu zaczyna brakować wody i trzeba było przedłużyć rury, aby pobierać z niższych poziomów.

(ej)

Zmarli

Kazimierz Piatysek, Łężyce
Kazimiera Dzikto, 86 lat
Piotr Maniak, 68 lat, Zielona Góra

MIEJSKA

ZIELONA GÓRA

Odkłamać dzieje miasta

W pierwszych dniach czerwca odbyła się w Wyższej Szkole Pedagogicznej konferencja naukowa poświęcona roli regionalizmu w nauczaniu historii. W konferencji wzięli udział historycy z Zielonej Góry oraz delegacja z Hradec Kralowe w Czechach. Uświadomiono zebranym, że dotychczasowe opracowania dziejów Zielonej Góry wymagają sprostowania. Zostały one bowiem, w dużej mierze, spreparowane na użytek propagandy.

Odkłamanie wymagało zwłaszcza "polskie tradycje miasta". Prof. Hieronim Szczegółka stwierdził wyraźnie: "Przez ponad siedemset lat Zielona Góra była miastem niemieckim i nie wolno o tym zapominać". "Polskie tradycje mia-

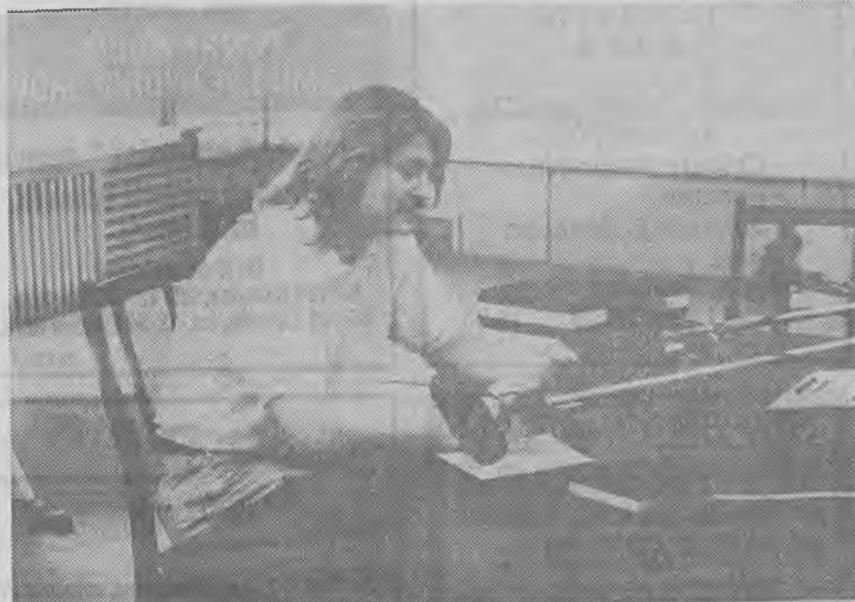
sta" przed rokiem 1945 zostały stworzone sztucznie. Ze zwykłych, szarych ludzi uczyniono bohaterów obrońców polskości. Przykładem może być postać Kazimierza Lisowskiego. Okrzyczano go założycielem i przywódcą Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze w okresie międzywojennym. Tymczasem nie jest pewne, czy takie towarzystwo istniało.

Większość wystąpień poświęcona była jednak problematyce nauczania historii w szkołach i roli, jaką może w tym odegrać historia rodzinnej miejscowości ucznia. Zarówno wśród referentów, jak i w toku dyskusji, która zakończyła obrady, wyodrębniły się dwa stanowiska. Pierwsze trak-

wało dzieje miasta jako wartość samostan. Skrajnym wyrazicielem tej tendencji był Zdzisław Plotkowski, który domagał się od historyków szerszego wzięcia w rozważaniach "szowinizmu lokalnego".

Przedstawiciele drugiej tendencji dopuszczali nauczanie historii lokalnej w szkole tylko, jako egzemplifikację ogólniejszych procesów historycznych. Mimo rozbieżności stanowisk, obrady odbywały się w atmosferze wysokiej kultury. Nieczęsto można obserwować w Polsce polemikę tak kulturalną i fachową. Dysonansem okazało się wystąpienie Zdzisława Plotkowskiego, który w pewnym momencie zaczął głośno protestować przeciwko czemuś. Nikt z zebranych nie mógł dobrze zrozumieć przeciwko czemu jest to protest. Przez moment powstała "parlamentarna" atmosfera. Na szczęście pan Plotkowski opuścił demonstracyjnie salę obrad.

Bohdan HALCZAK



Rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze zorganizowała nabór lektorów. Na zdjęciu — swoich sił przed mikrofonem próbuje Tomasz Polewski. Jak się dowiedzieliśmy — przeszedł pomyślnie przez eliminacje, jako jeden z nielicznych. A zatem — wszystkiego najlepszego u progu pięknego zawodu. Fot. Krzysztof Mężyński

NA DEPTAKU

Bułki i kanat

Przechadzając się ul. Kupiecką możemy podziwiać secesyjne kamieniczki, na zmęczonych czeka ławeczka. Na wysokości piekarni Adamczewskiego młde wrażenie zakłada jednak przykry odór, dobiegający się z kanałów. Spacerowiczów wachają na zmianę zapachy ścieków i świeżych bułek. Uczulamy odpowiednie służby tym bardziej, że śmierdzi zawsze w tym samym miejscu (rik)

O współpracy polsko-francuskiej

Dzisiaj, 11 bm. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze odbędzie się spotkanie poświęcone omówieniu możliwości upowszechniania w naszym regionie języka francuskiego, a także zasad i form współpracy polsko-francuskiej. Organizator — Towarzystwo Francja-Polska — zaprosi do udziału m.in. nauczycieli tego języka ze szkół podstawowych, średnich i wyższych oraz dyrektorów placówek oświatowych. Spodziewany jest udział attaché kulturalnego ambasady Francji w Warszawie.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00 w sali nr 8 WSP przy al. Wojska Polskiego (jp)

Przed rozbiórką — taniej

Poniższa informacja ważna jest dla tych osób, które mieszkają w budynkach komunalnych przeznaczonych do rozbiórki. W poniedziałek, 8 bm. Zarząd Miejski podjął uchwałę, mocą której lokatoryzy ci będą zwolnieni z płacenia czynszu za ponadnormatywną powierzchnię mieszkalną. Należy tylko złożyć stosowny wniosek w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (jp)

Pędzlowanie ekonomii

Spółdzielnia Szczotkarsko-Pędziarska w Zielonej Górze powstała wraz z Polską Ludową. Kilkakrotnie zmieniała nazwę, nigdy jednak profil. Od dwunastu lat jest spółdzielnią inwalidów, którzy stanowią 87% załogi. Czterdziestu zatrudnionych osób cierpi na schorzenia psychiczne. Część z nich nie była kiedyś w stanie wykonać najprostszyc czynności. Po "szkole życia" potrafi pracowac.

Dwa lata temu spółdzielnia rozpoczęła starania o uzyskanie statusu zakładu pracy chronionej. Ostateczną decyzję podejmie penomocnik ds. inwalidów przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Jeśli będzie ona pozytywna, spółdzielnia zwolniona zostanie z części podatków, co umożliwi zwiększenie tzw. funduszu rehabilitacyjnego, a co za tym idzie — poprawę warunków pracy i świadczeń socjalnych. Zakład pracy chronionej musi spełniać określone wymagania. Od dwóch lat trwa więc pochłaniający duże kwoty remont. Między innymi wykonano instalację wyciszającą nową wentylację odpylającą, skomputeryzowano dział plac, zmieniono urządzenia centralnego ogrzewania. Mimo wydatków sytuacja finansowa spółdzielni jest coraz lepsza. W ubiegłym roku

wartość sprzedaży wyniosła 5 miliardów, w bieżącym już 3 mld. Płaca, która jeszcze niedawno stanowiła 80% średniej krajowej, obecnie przewyższa ją o 4,7%.

Spółdzielnia produkuje szczotki i pędzle, wycieraczki i wyroby z drewna. Największym popylem cieszą się szczotki samochodowe, których sprzedaż zwiększyła się ostatnio czterokrotnie. Produkowane z włoskiego materiału znajdują na bywców w Polmożbycie i wśród licznych kooperantów. Nie bez znaczenia jest fakt, że reklamowane są w telewizji satelitarnej. Zmniejszył się natomiast popyt na pędzle. Chińska szczeniina podwyższa cenę. Na pytanie, dlaczego spółdzielnia nie korzysta z rodzimych materiałów, jej prezes Antoni Nowakowski odpowiada krótko — "są często gorsze, a przy tym droższe".

Podstawowym problemem jest zachowanie ciągłości pracy. Nie praktykuje się produkowania "do magazynu". Zdarza się więc, że niektóre oddziały, zwłaszcza te wykonujące prace ręczne, po prostu nie mają co robić. Zarząd spółdzielni stale szuka nowych możliwości, zarówno handlowych, jak wytwórczych. Ponad dwadzieścia lat spółdzielnia eksportowała swoje wyroby do Sta-

nów Zjednoczonych. Obecnie jest to nieopłacalne. Nadal jednak zagraniczny partner jest rekordem ekonomicznej stabilizacji. Do niedawna była nim Szwecja, teraz jest Finlandia.

Polscy partnerzy często zawodzą. Dzięki nim wytwarza się nieco dziwna sytuacja. Pieniądże są "na papierze", a nie ma ich w banku. Przyczyna to, oczywiście, zwleknięcie dłużników, konieczność uwzględnienia ich przejściowych problemów. Tymczasem zachodni dostawcy materiałów nie mają zwycaju czekać — "nie ma pieniędzy, nie ma towaru". Zdaniem prezesa zarządu jest to problem numer jeden.

O tym, iż spółdzielnia nie "pada" tak, jak wiele innych, zdecydowała zapewne operatywność pracowników i jakość ich wyrobów. W ubiegłym roku było tylko siedem reklamacji. Co cztery lata we Freiburg odbywa się wystawa produktów szczotkarsko-pędziarskich. Ta ostatnia dowioda, że spółdzielnia nie ma się czego wstydzić. Podstawowa różnica stanowią jedynie kolorowe opakowania, których u nas ciągle jeszcze brakuje.

Szczotkarsko-Pędziarska Spółdzielnia w Zielonej Górze narodziła się wraz z Polską Ludową. Przeżyła swoją równieśnicę i wszystko wskazuje na to, że nadal "żyć będzie długo i szczęśliwie".

Barbara

KURASZKIEWICZ—MACHNIAK

Gdzie kupić obuwie na lato?

Zbliżający się sezon letni sprawia, że wielu z nas pragnie zmienić ciężkie obuwie na lżejsze — letnie. Tymczasem sklepy zapchane są wielkimi, ciemnymi i grubymi "kajakami". W jednej z placówek sprzedawczyń powiedziano, że w hurtowni od kilku tygodni — obiecują nam, że letnie buty będą jutro, tylko, że to "jutro" wcale nie nadchodzi. Inny problem to fakt, że wytwórcy coraz rzadziej produkują obuwie z dokładną numeracją, np. 7,5 lub 8,5 itd. Co więc mają zrobić osoby z nietypowymi stopami? Pozostaje kupić buty numer 10, albo pseudo-indiańskie mokasynek za pół miliona złotych. Widocznie handel nie wyżył się jeszcze starych przyzwyczajeni i sprzedaje obuwie letnie zimą, a latem zimą.

(Arsen)

Zdolni — nie spać!

Fundacja "Talent — Promocja — Postęp" II działa w Zielonej Górze od maja 1989 r. Jej celem statutowym jest prowadzenie działalności na rzecz wybitnie uzdolnionej młodzieży, w szczególności o profilach: naukowym, oświatowym i gospodarczym. Fundacja zajmuje się również promocją oraz kształceniem w zakresie profesjonalnego i kompetentnego kierowania kadrami.

Nową ofertą dla zainteresowanych podnoszeniem swoich kwalifikacji jest zorganizowanie profesjonalnego kursu. Szczególnie nim zainteresowani powinni być początkujący księgowi w małych firmach, gdzie wprowadzono dane komputerowe. W programie kursu, oprócz zapoznania się z tajnikami rachunkowości i podatków, znajduje się nauka języków obcych. Organizatorzy zapewniają profesjonalnych wykładowców i materiały dydaktyczne. Kurs będzie odbywał się w soboty od 20 czerwca do 26 września. To oferta dla wszystkich.

Natomiast dla szczególnie zdolnych trwa trzecia edycja konkursu o stypendium Fundacji "Talent — Promocja — Postęp" w trzech wymienionych w jej nazwie kategoriach. Stypendia przyznane będą za osiągnięcia z zakresu nauki, techniki, językoznawstwa, informatyki i nie tylko. Szczegółowe informacje uzyskać można w biurze fundacji przy al. Niepodległości 10, tel. 676-62.

(rik)

Dyżury radnych

Dzisiaj, 11 bm. od godz. 16.00 do 18.00 w ratuszu (pokój nr 11) dyżur pełnić będą radni — Stefan Mikuła (okręg wyborczy nr 6), Ryszard Teżycki (okręg wyborczy nr 7) i Włodzimierz Urbanik (okręg wyborczy nr 3).

(p)

Urząd Miejski informuje

W związku z systematycznym zanieczyszczeniem środowiska przez ścieki przenikające do gruntu z bezodpływowych zbiorników na fekalia, Wydział Komunalny Urzędu Miejskiego informuje, że w poniedziałek, 15 czerwca od godz. 16.00 zostanie przeprowadzona kontrola szczelności szamb przy ul. Mieczysławowej na Jedrzychowie. Wskazana jest obecność w domu osób dorosłych.

(p)

Wystawa w „Domu Harcerza”

Dzisiaj, 11 bm. o godz. 17.00 w "Domu Harcerza" otwarta zostanie wystawa prac młodzieży z pracowni plastycznej. W marcu młodzieży twórcy uczestniczyli w plenarze reżyserskim w nadmorskim ośrodku niedaleko Greifswaldu. Efektem tygodniowego pobytu są liczne prace w drewnie i glinie. Wystawa poplenerowa uzupełniona będzie fotoreportażem z pobytu w Niemczech. Ekspozycja wzbogacona zostanie również o piękne gobeliny — rezultat całorocznej pracy dzieci i młodzieży z pracowni plastycznej.

(bkm)

Gorące życzenia

Marzenie Sinickiej serdeczne życzenia urodzinowe, dużo zdrowia, radości i spełnienia marzeń — składa mama Krystyna Obremska

CO GDZIE KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — 18.00 Nikita (fr 15), 20.00 Poza prawem (USA 15)
"NEWA" — 17.30, 19.30 Akademia policyjna (USA 15)
"NYSA" — 15.30 Rakietowiec (USA 12), 17.30 Syreny (USA 15), 19.30 Milczenie owiec (USA 15)
"WENUS" — 15.30, 17.30 Switch (USA 15), 19.30 Frankie i Johnny (USA 15)

TEATR

TEATR LUBUSKI w Zielonej Górze — Scena Ialkowa 10.00, 12.00 Kopciuszek, 13.30 Mała scena Roberto Zucco
Biuro obsługi widzów — tel. 720-56 w 212

MUZEJA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (czynne 11.00-17.00, pon., wtorek - nieczynne) Malarstwo i tkanina przestrzenna Lucyny Krakowskiej "Marzenie przestrzeni" Galere autorskie: Jana Berdyszaka, Józefa Cyganka, Leszka Krzyszkowskiego, Marii Powalisz-Bardorskiej, Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej, Józefa Marka, Mariana Krucza, Zbigniewa Horbowego, Andrzeja Gieragi Wierzenia starożytnego Egiptu Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej, Leopold Kolbarz — rysunek
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne 9.00-15.00) — wystawy stałe: II wojna światowa. Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00). Środkowa Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu.
Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli, Skansen (czynne śr. czw. 10-16, pt. niedz. 10-17, sob. 10-15) — Wypożyczenie wnętrza zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa - rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego.

GALERIE

ART (czynna 10.00-17.00) Malarstwo Heleny Tchórzewskiej oraz biżuteria artystyczna twórców z Wybrzeża.
BWA (czynna 11.00-17.00) Plakaty Eugeniusza GETA Stankiewicza
Galeria ul. Zeromskiego 21 (czynna 11.00-18.00) Wystawa rysunku i drzeworytu Stefana Spieła.
Klub MPiK (czynny 9.00-18.00) — zmiana wystaw
WIMBP (czynna 10.00-17.00) — Wystawa Wilno - architektura, kultura, nauka

APTEKI

Dyżur pełni: ul. Wiśniowa

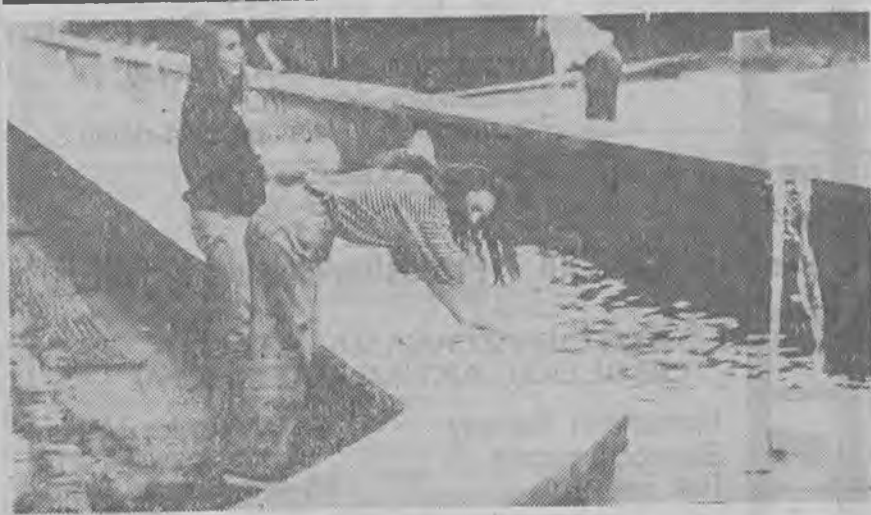
TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki, centr	42-61
Bank Informacji Gospodarczej	
Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES" ul. Wrocławskiej	
tel.	28-517
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży	
Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej Wrocław	370-69
Zielona Góra (czynny w czwartki 17.00-19.00)	35-51 lub 31-56
Kwiaciarnia ul. Waryńskiego (pawilon) dyżuruje (pon.-sob. 8.00-18.00, niedziele i święta 10.00-15.00)	

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec PKP	226-66
bagażówki	228-25

REDAGUJE
Zbigniew Ryndak



W upalne dni najprzyjemniej przy fontannie.

Fot. Krzysztof Mężyński

Hurtownia
AJAX
oferuje
CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
i KOSMETYKI
- Colgate Palmolive
- Penaten
- Johnson & Johnson
i inne.
Nowa Sól, Składowa 2 (baza GS)
tel. 20-41 wew. 30, 8.00-15.00
01-12744

SUPER OKAZJA!
WYPRZEDAŻ
po bardzo niskich cenach:
➔ **SPÓDNIJE JEANS: 89 tys.**
➔ **SPÓDNIKO-SPÓDNIJE: 60 tys.**
poleca PPU "ASSA" tel. 652-13
punkt sprzedaży:
Zielona Góra, ul. Podgórna 49
od 10.00 do 18.00 L-21

POMPY WODNE GŁĘBINOWE HYDROFOROWE

remonty * sprzedaż * serwis
Najniższe ceny, solidność wykonania,
krótkie terminy.

Elektromechanika
66-131 Cigacice, tel. 12-18 Sulechów,
66-001 Zawada, tel. 12-54 Zielona Góra.
01-13835

MOTOREX - NAUKA JAZDY

Skuteczne szkolenie, niskie ceny

Kat. B - 999.000,-
Kat. A - 300.000,-

Pierwsza wpłata - 100.000,-
Reszta do końca lipca

Warunki szkolenia jak w Ośrodku Egzaminowania
Kierowców CENTRUM

Rozpoczęcie 22 czerwca godz. 17.00

Zielona Góra, ul. Sulechowska 32

Informacje i zapisy - tel. 51-85

Nie masz 17 lat - również zadzwonić - poznasz
wakacyjną ofertę MOTOREX-u.

01-13931

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

Mazurkiewicz

Zielona Góra, ul. Westerplatte 9
Tel. 653-85, 720-11 w. 206, 219, 230, 231, 233

PROWADZI SZEROKI ZAKRES ROBÓT ELEKTRYCZNYCH

+ linie zasilające NN i SN + instalacje wewnętrzne i zewnętrzne wszelkich
obiektów + stacje transformatorowe i rozdzielnie.
PROPONUJEMY wykonawstwo nowoczesnego oświetlenia
energooszczędnego w oparciu o wyroby renomowanych producentów.

Nawet do 80% OSZCZĘDNOŚCI ENERGII ELEKTRYCZNEJ, JAŚNIEJSZE
ŚWIATŁO, ZWIĘKSZONA ŻYWIOTNOŚĆ, NIETŁUKĄCE SIĘ KŁOSZE.
Szczególnie korzystne do stałego oświetlenia ulic, parków, pomieszczeń
produkcyjnych, sklepów, banków, biur projektowych.

Absolutna rewelacja OŚWIETLENIE BEZREFLEKSYJNE nieporównywalny
komfort pracy przy ekranach komputerowych, w biurach i bankach.

MAZURKIEWICZ TO 220 V SATYSFAKCJI

Poszukujemy monterów z kwalifikacjami elektrycznymi.

Poważne referencje wskazane.

LN-17C

ŻALUZJE POZIOME PCV

ŻALUZJE PIONOWE

Idealne do biur, sklepów, mieszkań.
Atrakcyjne ceny, korzystne roboty.

PW "JANWIT" Zielona Góra
ul. Kiepińska 5, tel. 718-14
fax 718-04, ttx 0433461
01-14465

Firma AKO

AUTORYZOWANY DEALER
firmy GEEVERS SZYBKO I TANIO
do wszystkich AUT ZACHODNIACH

- blachy karoseryjne
- lampy • zderzaki • atrapy
- szyby (ceny promocyjne)
- chłodnice

Zamówienia: Zielona Góra
ul. "Centrum" (wejście od pasaży)
tel. 710-51 wew. 63
Gorzów, tel. 32-17-28, 33-29-53 do 5.

01-15162

P.H. "WAMGIT"

BEZPOŚREDNI IMPORTER sprzętu firmy Sony, Panasonic

poleca w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej:
- TV od 14" do 29"
- magnetowidy, odtwarzacze
- wieże
- radiomagnetofony
- radia samochodowe
- walkmany
- kamery

ZAPRASZAMY od 9.00 do 17.00, Przylep, os. Zachodnie 11/70,
tel. 622-34

Dla odbiorców indywidualnych ceny powiększone tylko o gwarancję.

L-47

Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków

"Zamek" w Szczecinie
ZAKŁAD STOLARSKI

W GORZOWIE WLKP.
ul. Teatralna 30 tel. 325-187

Przyjmuje do wykonania:

- okna
- drzwi
- schody
- boazerie
- oraz inne roboty stolarskie (nietypowe)

02-01643

PRZEBÓJ LATA 92

Modne kapelusze słomiane
prosto z Azji!

Dziury ozonowej
już się nie boisz!

Sprzedaż hurtowa Gorzów
ul. Podmiejska 21 a pok. 112
Tel. 325-294 wew. 71 lub 321-270

02-01592

U NAS KUPISZ NA RATY

- sprzęt AGD i audio-video
- sprzęt elektryczny
- nowoczesny sprzęt
oświetleniowy

• NOWOŚCI

- żaroodporne i białe wyroby
ze szkła firmy BOHEMIA
- punkt kolektorski - KODAK

Zapewniamy bezpłatny
transport

SKLEP ELEKTRYCZNY "EDISON"

Nowa Sól, Pl. Wyzwolenia 9,
tel. 48-67

Zapraszamy:
codziennie od 10.00 do 19.00
w wolne soboty od 10.00 do 14.00

L-43

MARKETING AKWIZYCJA POŚREDNICTWO W PRZYJMOWANIU ZLECEŃ I USŁUG

Zaoszczędzisz swój czas,
nie musisz mieć sekretarki

ZROBIMY TO ZA CIEBIE

Przystępne opłaty,
lokal w centrum miasta.
Pośrednictwo - kupno sprzedaż.

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI,
SAMOCHODY.

SPÓŁKA WODNO-ŚCIEKOWA
"CZYSTA ODRA"
NOWA SÓL UL. MONIUSZKI 3
tel. 29-66

NSM

PKJ c.o. HURTOWNIA

bezpośredni importer

zawiadamia SZANOWNYCH KLIENTÓW
o nowej dostawie towaru z INDONEZJI

Dużo nowości m. in:

- buty sportowe dziecięce
- różne kolory
- tenisówki młodzieżowe, kolorowe
- klapki plażowe
- spodnie krótkie, męskie
- spodnie damskie
- spódniczki damskie

Sieniawa Żarska, Kolonia 48
tel. Żary 13-23
5 km od Żar w kierunku Łęknicy

01-15169

Hurtownia Import - Eksport

Kolendo Grażyna

poleca:

- płytki ceramiczne włoskie ściennie
i podłogowe,
- kleje do płytek,
- kolorowe fugi i silikon,
- narzędzia do cięcia i układania ceramiki.

Hurtownia mieści się
w Głogowie na
ul. Wierzbowej 3.

03-02058

ELKO Sp z o o

Biuro Techniczno Handlowe,
Lubin Centrum A
ul. Wyszyńskiego 8 II piętro, tel. 42-41-91.

Wykonuje usługi projektowe,
wytwórcze, wdrożeniowe,
serwisowe w zakresie:

- telekomunikacji, transmisji danych i AKP
- prowadzi sprzedaż:
- centrali telefonicznych,
- telefaksy
- liczniki abonerskie,
- urządzenia przywoławcze "Polpager"

Zapraszamy.

04-00578

ENERGOOSZCZĘDNE

kotły c.o.
na gaz lub olej opałowy

niemieckiej firmy
VAILLANT

Kompleksowa obsługa inwestora.
Doradztwo, serwis, montaż.
Lubin tel. 44-62-57.

04-00866



DT "CENTRUM"

PDT "Centrum" O/Zielona Góra
zaprasza

11 czerwca o godz. 16.00 na pokaz mody
wiosenno-lętniej kolekcji połączony z pokazem
fryzjerskim i prezentacją kosmetyków firm zachodnich
bezpośredniego dystrybutora Spółki Pol-Koufring z Poznania

CM

SPRAWDŹ AKUMULATOR PRZED WYJAZDEM NA WZASY

Kup nowy po atrakcyjnej cenie
w naszych sklepach w Gorzowie:

- ul. Warszawska 213 (hurt i detal)
- ul. Warszawska 14 (hurt)
- ul. Przemysłowa (Hala targowa-detal)

Zapraszamy
8.00-16.00

CENTRA Przedstawicielstwo "AKUM"

AUTORYZOWANA STACJA
OBSŁUGI AKUMULATORÓW

Poznańskie Zakłady
Elektrochemiczne
Rok zał. 1910

Matykievicz Marian
ul. Warszawska 213
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 322-624

02-01715

Super okazja
ŚRODA
GAZETA NOWA
OGŁOSZENIA O PRZETARGACH
prawie za darmo - 75% rabatu!
Zgłoszenia do poniedziałku
Zapraszamy

ZARZĄD GMINY I MIASTA SZLICHTYNGOWA

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż działki budowlanej z przeznaczeniem na budowę
stacji CPN, nr działki 393, o pow. 14.829 m kw., położona w Szlichtyngowej.
Cena wywoławcza 171 mln zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 czerwca 1992 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy
i Miasta Szlichtyngowa, pok. nr 13.

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu
najpóźniej w dniu przetargu. Nie zawarcie umowy przez wygrywającego
w ciągu 1 miesiąca powoduje utratę wpłaconego wadium. Zastrzega się prawo
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

03-02551

ZARZĄD MIASTA GŁOGOWA

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na oddanie w użytkowanie wieczyste ułamkowej części działki gruntu o numerze geodezyjnym 108/3, położonej w Głogowie przy ulicy Aleja Wolności Nr 4, 6, o powierzchni 840 m kw., w udziale wynoszącym 2/13 części to jest 129,2 m kw. i sprzedaż na własność lokalu użytkowego, położonego na tej działce z przeznaczeniem na prowadzenie działalności usługowej, handlowej lub inną formę zagospodarowania.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Cena wywoławcza gruntu i lokalu wynosi: 1.355.191.000,- zł.
2. Wadium wynosi: 67.760.000,- zł i należy ułożyć na konto Urzędu Miejskiego w Głogowie Bank Spółdzielczy Nr 939137-6477-133 lub w kasie Urzędu Miejskiego z dopiskiem "przetarg działka nr".
3. Pisemne oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 18 czerwca 1992 r. na adres Zarząd Miasta Głogowa, ul. Gen. K. Świerczewskiego Nr 11.
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca 1992 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Głogowie w sali Nr 101.
5. Wadium przepada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy kupna.
6. Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PISEMNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna.
 2. Datę sporządzenia oferty.
 3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu.
 4. Oferowaną cenę.
 5. Dowód wpłacenia wadium.
 6. Formę zagospodarowania lokalu.
- Informacji szczegółowych udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Głogowie, pokój Nr 417, telefon 33-20-21 wew. 421 62.

03-02550

ZARZĄD MIASTA GŁOGOWA

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Głogowie przy ul. Wierzbowej nr 5, działka nr 27/4, o powierzchni 2.17.11 m kw wraz z budynkami (warsztaty, magazyny, hale) z możliwością zmiany funkcji zagospodarowania.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3.659.300 zł
2. Oferty prosimy składać do dnia 18 czerwca 1992 r. na adres Zarząd Miasta Głogów, ul. Świerczewskiego nr 11.
3. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca 1992 r. o godz. 10.00 w sali 101 tut. Urzędu.
4. Wadium w wysokości 183.000.000 zł należy wpłacić na konto tut. Urzędu Nr 930137-6477-133 Bank Spółdzielczy w Głogowie z dopiskiem "przetarg działka nr".
5. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy kupna - sprzedaży.
6. Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PISEMNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna.
2. Datę sporządzenia oferty.
3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
4. Oferowaną cenę.
5. Dowód wpłacenia wadium.

Informacji szczegółowych udziela Wydział Geodezji, Gospodarki, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Głogowie pokój nr 4 i 7, tel. 33-20-21, wew. 421 62.

03-02549

ZARZĄD MIASTA GŁOGOWA

ogłasza

pisemny przetarg ograniczony

na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości nie zabudowanej położonej w Głogowie przy ul. Królowej Jadwigi — Kazimierza Sprawiedliwego, działka nr 532/2, o powierzchni 2862 m kw. z przeznaczeniem na urządzenie parkingu. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest zgłoszenie oferty zaakceptowania programu zagospodarowania terenu jako parkingu i rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych zaproponowanych przez ogłaszającego przetarg.

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 143.463.500,- zł
2. Wysokość opłaty rocznej za użytkowanie gruntu ustala się w wysokości 3 % ceny wycenowanej, a wysokość opłaty pierwszej 25 % ceny wycenowanej.
3. Wadium w wysokości 14.346.000,- zł należy wpłacić w kasie tut. Urzędu, lub na konto Bank Spółdzielczy Nr 939137-6477-133 z dopiskiem "przetarg działka nr".
4. Oferty prosimy składać do dnia 18 czerwca 1992 r. na adres Zarząd Miasta Głogów, ul. Świerczewskiego 11.
5. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca 1992 r. o godz. 10.00 w sali 101 tut. Urzędu.
6. Wadium przepada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.
7. Wygrywający przetarg zobowiązany będzie wnieść opłatę jednorazową w wysokości 39.124.300,- zł z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej i ustalone zostaną opłaty roczne w wysokości 4.286.100,- zł płatne przez okres 20 lat.
8. Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PISEMNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę jeżeli oferentem jest osoba prawna.
2. Datę sporządzenia oferty.
3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
4. Oferowaną cenę.
5. Dowód wpłacenia wadium.
6. Termin wykonania parkingu zgodnie z dokumentacją wykonaną przez Urząd.

Informacji szczegółowych udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Głogowie pokój 417, tel. 33-20-21 wew. 421 62.

03-02548

Zakład Ślusarski

Cybinka, Szkolna 11, tel. 128
wykonuje:

- garaże składane
z blachy ocynkowanej
2,60 x 4,60 - 6.000.000 zł
2,60 x 5,30 - 6.500.000 zł
3,50 x 5,30 - 7.000.000 zł.
- falowanie blach.

01-15494

Sklep RTV "CEZAR"

Zielona Góra,
ul. Okulickiego 39
tel. 643-55

Uwaga szkoły, kolonie, kluby
polecamy

- wzmacniacze 100W, 200W,
2 x 100W stereo
- miksery mono i stereo
- kolumny głośnikowe,
- mikrofony,
- kasety audio nagrane,
- płyty kompaktowe,
- zestawy wieżowe i
magnetofony "szuflada",
- telewizory, odbiorniki
samochodowe,
- magnetowidy i odtwarzacze
wideo 12-220V.

Przy sprzedaży ratalnej,
wpłata gotówką tylko 10%.
ZAPRASZAMY
w godz. 10.00-18.00.

01-15569

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

I Oddział w Zielonej Górze

ZATRUDNI

pracownika ze znajomością
zagadnień kredytowania.
Wymagane wykształcenie
wyższe ekonomiczne
lub prawnicze.

Oferty prosimy kierować
na adres:

Powszechna Kasa
Oszczędności
Bank Państwowy
I Oddział w Zielonej Górze
ul. Żeromskiego 2.

01-15569

"Społem"

Powszechna Spółdzielnia
Spożywców "Jedność"
w Międzyrzeczu

wydzierżawi pomieszczenia:

- do prowadzenia działalności
gospodarczej, detalicznej lub
gastronomicznej w byłym Kombinacie
Gastronomicznym "Zamkowa"

- pomieszczenia w byłej świetlicy P.S.S.
o pow. 47 m. kwadr. przy ulicy
30-go Stycznia 38 do prowadzenia
działalności hurtowej lub detalicznej

- dwa pomieszczenia w biurcu
P.S.S. przy ul. 30-go Stycznia 38
z przeznaczeniem na prowadzenie
biura porad prawnych względnie innej
działalności o podobnym profilu.

Oferty należy składać biurze Zarządu Spółdzielni pod nr telefonu 19-31 względnie w
Dziale Administracji tel. nr 10-11

02-01758

ZAPAMIĘTAJ!

GAZETA NOWA

- najwspanialszy nakład wydania codziennego w zachodniej Polsce
- najwięcej Czytelników
- najoryginalniejsze pomysły, najnowsza technika

Tylko u nas!

- stała, ciekawa lektura
- niezależne teksty, wolne od jałdostychwów presji politycznych
- młody, dynamiczny, śmiały zespół redakcyjny
- bezpłatne ogłoszenie drobne

TV1 TV2

8.00 "Dzień dobry" — poranny magazyn
rozmaitości, 9.00 Wiadomości poranne,
9.10 "Domowe przedszkole", 9.35 "Po-
rozmawiamy o dzieciach", 9.40 Program
dnia, 9.45 "Przyjemne z pożytecznym"
(1), 10.00 "Estera Egeto" (6 — ost.) —
"Niespełnione marzenia" — serial produ-
kcji węg., 11.15 "Przyjemne z pożytecz-
nym" (2), 11.30 "Sio lat" — magazyn
ubezpieczeń społecznych, 11.40 "Azy-
mut" — magazyn wojskowy, 12.00 Wia-
domości, 12.10 Program dnia, 12.15-
16.10 Telewizja Edukacyjna, 12.15
Agroszkola — Specjalne rodzaje orze-
Sprzęt własny czy usługi, 12.50 "Life sto-
ry, czyli tajemnica życia" (2) — film doku-
mentalny produkcji ang., 13.45 Jean Pa-
inleve i jego filmy (7), 14.10 Opowieści
księżniczki Lilavati, 14.30 Trzydzieści na
pięćdziesiąt, czyli od świtu po zmierzch,
14.60 "Zwierzęta świata: "Kraina orla"
(16) — "W poszukiwaniu raj" (2) — se-
rial dokumentalny prod. ang., 15.15
Rzeźba Polski — Kambr, 15.40 My doro-
śli — Inne oblicza seksu — transseksu-
alizm — transwestytyzm
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: "Kwant"
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki — Zdarzenia
18.00 "Sherlock Holmes i dr Watson" —
serial produkcji polsko-ang.
18.25 "Zwierzęta Ameryki" — Pstrąg
amerykański — film dokumentalny pro-
dukcji USA
19.00 Dziękuję — Jacek Kuroń
19.15 Dobranoc "Dziwny świat kota File-
mona"
19.30 Wiadomości
20.05 "Miasteczko Suddenly" — film kry-
minalny produkcji USA
21.30 "Sprawa dla reportera"
22.10 "Pegaz"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 "Proszę pań" — felieton satyrycz-
ny Tadeusza Drożdzy
23.05 Muzyczny weekend w Buffo —
zespół "Klan"
23.45 Na bezrobociu
00.05 Zakończenie programu

RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00,
5.00, 6.31, 7.31, 8.00, 10.00, 11.00,
12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00
Lubuskie aktualności: 16.10
Program BBC: 7.00, 16.00 22.00-23.00
6.00 Radioporałek
9.05 Studio-Reklama
1.05 Radio-Teraz — T. Krupa
14.05 Reklama
15.00 Spotkanie z muzami — powt. mag
Cz. Markiewicz
16.20 Recital...
16.30 Reportaż "Kolejarz to był ktoś" —
I. Linkiewicz
17.00 Nie taki diabeł straszny — J. Grodzki
18.05 Magazyn Młodych "MIS"
19.00 Gramofon — A. Nawrocki
20.05 Radiowleczeń (17 lekcja) — niemiec-
kiego — Cz. Markiewicz
23.00 Nocne marki

7.30 Panorama, 7.40 "Rano", 8.10 "No-
we przygody He-Mana" (33) — serial
animowany prod. USA, 8.35 "Świat ko-
biet" — magazyn, 9.00 Program lokalny,
9.30 "Rano", 9.40 "Pokolenia" — serial
produkcji USA, 10.00 CNN, 10.15 Go-
spodarka USA (2) — rezerwa federalna,
czy pieniądze mają znaczenie?, 10.45
"Rano", 15.45 Powitanie, 15.50 "Nowe
przygody He-Mana" (33) — serial animo-
wany produkcji USA
16.15 Sport — Snooker (5)
16.30 Panorama
16.40 Studio sport — reportaż z mię-
dzynarodowych zawodów w lekkiej atle-
tyce — Memoriał Im. A. Kusocińskiego
17.10 "Sedlak" — film dokumentalny Ta-
deusza Arkusza
17.30 Dział form dokumentalnych przed-
stawia: "Wspólna Europa" (5) — Polska
— EWG
18.00 Program lokalny
18.30 "Marc i Sophie" (12) — "Wróg pub-
liczny numer 1" — serial produkcji franc.
18.55 "Europuzzle" (powtórzenie)
19.00 "Pokolenia" — serial produkcji
USA
19.20 "Scena debiutów" (4) — program
Zbigniewa Górno
20.10 Studio sport — mistrzostwa Euro-
py w piłce nożnej — Dania — Anglia
20.55 Panorama (w przerwie meczu)
22.10 "Bez znieczulenia" — program
Wiesława Walendziaka
22.30 "Makaroniarze" (2) — film fabular-
ny prod. franc.
0.50 Panorama

TELEWIZJA KABLOWA

ZIELONOGÓRSKA TELEWIZJA
PRZEWODOWA
OSIEDLA: LUZYCKIE, PIASTOWSKIE,
PRZYJAŹNI, SŁONECZNE
20.00 Informacje i reklamy
20.15 "Zapłacone miasto" — film sens.
prod. USA (80 min.)
ULICE: OSIEDLOWA, PODGÓRNA,
WŁADYSŁAWA IV
20.00 Informacje i reklamy
20.15 "Anioł z H.E.A.T." — komedia
sens. prod. USA (95 min., tylko dla do-
rosłych)
TELEWIZJA GŁOGÓW
W dniach 9.06-14.06.1992 r., telewizja
proponuje:
17.00 Początek programu
17.05 Profilaktyka AIDS — rozmowa z dr
M. Molewską i dr Z. Izdebskim
17.40 Telekurier głogowski
18.15 Po masiekomil
18.20 Komunikaty
18.25 Propozycja na weekend i nie tylko
18.35 Kalendarz kulturalny (m.in. wy-
wiady z Korą i Michałem Bajorem)
19.05 Rzecznik Zarządu Miasta prezen-
tuje
19.15 Replika Komitetu Protestacyjnego
Handlowców
19.25 Sport
19.40 Relacja z walnego zgromadzenia
przedstawicieli SM "Nadodrze"

Przedsiębiorstwo Handlowe

oferuje

- oleje silnikowe
- oleje przekładniowe
- płyny, specyfiki, smary
- oleje hydrauliczne LHM do Citroena

Najlepszy olej dla ciężkiego transportu:

Castrol RX Super Plus CE/SG wymiana co 30.000 km

Zapraszamy

66-100 Sulechów, ul. Kruszyna 11, tel. 20-51, 20-52, tlix. 0433145

Kupując u nas pomijasz pośredników

01-14

DUAL

Autoryzowany Dealer Firmy

Castrol

SPORTOWA



Górnik Zabrze i Miedź Legnica

W Gorzowie nie było niespodzianki

W rewanżowych spotkaniach półfinałowych piłkarskiego Pucharu Polski nie zanotowano niespodzianek, choć w Zabrzu Górnik dopiero po dogrywce 2:1 pokonał ŁKS Łódź. Bramki dla zabrzańskich zdobyli: Staniek (16 min.) i Orzeszek (107 min.), a dla ŁKS: Kruszankin (28 min. — karny). Stilon Gorzów tylko zremisował z Miedzią Legnica. W finale zagrają Górnik Zabrze i Miedź Legnica.

STILON GORZÓW — MIEDŹ LEGNICA
1:1 (1:1)
0:1 — Jarosław Gierjekiewicz (23')
1:1 — Zenon Burzawa (30')
Stilon Stróżyński — Dudziec, Ludniewski, Krysiński, Dragon, Jagodziński — Kowalczyk, Janczylik, Kowalewski — M. Osiecki (od 71 min. Złobiński), Burzawa
Miedź Płaczkiewicz — Cymbala, Kochanek, Wojtkowski, Michalski, Przenywałcz — Ciliński, Gierjekiewicz, Górski (od 88 min. Gajda) — Dylus, Baziuk (od 85 min. Wójcik)
Sędziował Zbigniew Przesmycki (Łódź). Widzów ok. 1,5 tys.

Zgodnie z przewidywaniami gorzowianie od pierwszych minut przystąpili do ataku. Już w 7 min Zenon Burzawa próbował zaskoczyć Dariusza Płaczkiewicza. Chwilę później Mariusz Kowalczyk "uruchoił" Mariusza Osieckiego, ten jednak minął się z piłką. W 18 min dośrodkował Kowalczyk, a Burzawa naciskał przez obrońców strzelił nad poprzeczką. Goście zrewanżowali się kontrą w wykonaniu Daniela Dylusa, który wbiegł na pole karnie i wywalczył rzut rożny. Legniczanie ten fragment gry rozegrali przy linii bocznej. Krzysztof Wojtkowski dośrodkował do Jarosława Gierjekiewicza, który "główną" umieścił piłkę w siatce. Gorzowianie byli bliscy wyrównania, lecz strzał Burzawy znakomicie ob-

ronił bramkarz Miedzi Starana Stilonu przyniósł efekt w 30 min. gdy po podaniu Osieckiego — Burzawa pokonał Płaczkiewicza. W końcówce pierwszej części meczu, groźne sytuacje pod bramką legniczan stworzył Burzawa i Zdzisław Dudziec.

Inny obraz miała druga połowa. Gorzowianie osłabieni atakiem non stop oddali rywalom pole. Bliscy zdobycia kolejnych bramek byli Dylus i Wojciech Górski. Gospodarze zrewanżowali się strzałem Piotra Janczylika, a Płaczkiewicz jeszcze raz potwierdził wysokie umiejętności. W 71 min. po błędzie Jarosława Jagodzińskiego, w znakomitej sytuacji był Dylus, ale gołkiper Stilonu spał się bez zarzutu. W 86 min. Płaczkiewicz podał piłkę pod nogi... Janczylika, a ten strzelił w poprzeczkę. Dobitka Burzawy minęła bramkę.

W Miedzi najlepiej zagrał Dylus, Gierjekiewicz i Górski, a w Stilonie Ludniewski i Burzawa.

Ryszard RACHLEWICZ



Grali najlepiej jak potrafili, zdobyli powszechną sympatię. Na zdjęciu: piłkarze z kożuchowskiego PDD w trakcie uroczystości zakończenia turnieju.

Rozmowa z dyr. PDD w Kożuchowie, Wojciechem Żurowskim

Przeżycie nie tylko piłkarskie

— Młodość wiedzieć. Wrócić do Francji, z międzynarodowego turnieju piłkarskiego drużyn złożonych z wychowanków domów dziecka. Proszę o garść szczegółów.

— Impreza odbyła się po raz ósmy, a od początku rozgrywana jest w Dunkierce. W turnieju chłopców 10-12-letnich uczestniczyli cztery drużyny, po jednej z Anglii, Belgii, Francji i Holandii, natomiast w grupie starszej (14-16-latków) dodatkowo występowały dwa zespoły francuskie i my — reprezentacja Państwowego Domu Dziecka w Kożuchowie. W grupie starszej grało zatem siedem drużyn.

— Debiutowaliście w międzynarodowym turnieju...
— I jak na debiut poszło nieźle. Zaczęliśmy od porażki 0:2 z drużyną Brighton, później pokonaliśmy naszych przyjaciół z francuskiego Embruns (właśnie ich wcześniej gościliśmy w Kożuchowie), a w ostatnim meczu w grupie przegraliśmy 1:2 z Bolognią. Ostatecznie zajęliśmy 5 miejsce w turnieju, wygrywając mecz o tę lokatę 8:0. Przed nami uplasowały się drużyny z Brighton, Eindhoven, Embruns i Bolonii.

— Jak sądzę, pobyt we Francji nie spowodował się wyłącznie do gry w piłkę nożną.

— Chłopcy wrócili pełni wrażeń. Bardzo szczęśliwi. Po raz pierwszy w turnieju uczestniczyła drużyna z byłego obozu socjalistycznego. Właśnie nas przyjęło wręcz spontanicznie. Przywieźliśmy puchar, nagrody i upominki. Z okazji turnieju mieszkańcy Dunkierki stworzyli namiastkę typowej dla tej miejscowości zabawy karnawałowej, na każdym kroku czuliśmy sympatię, serdeczność. Była atrakcyjna wycieczka w drodze powrotnej.

— Następnym turniej odbędzie się za rok. Czy również z waszym udziałem?

— Początek zrobiliśmy, na następne zawody również nas zaproszono, ponadto nawiązaliśmy kontakty, które mogą zaowocować konkretną pomocą, jaką poszczególnie ekipy deklarowały. Proszę również przyjąć podziękowania dla "Gazety Nowej", która od początku towarzyszyła nam w staraniach, by wyjazd do Francji mógł dojść do skutku, której dziennikarze bardzo nam pomogli.

— Miło nam, że wszystko się udało.

Rozmawiał: R. SIUDA



34 kandydatki do dronkowskiej victorii

Sophie Moressee najlepiej fechtowała

34 zawodniczki z 7 państw rozpoczęły wczoraj w Drzonkowie międzynarodowe mistrzostwa Polski w pięcioboju nowoczesnym, będące jednocześnie kolejną eliminacją tegorocznego Pucharu Świata. Po krótkim uroczystym otwarciu imprezy, w dużej krytej ujeżdżalni rozpoczęła się inauguracyjna konkurencja — turniej szpadowy. Najlepiej fechtowała reprezentantka Francji, Sophie Moressee — zawodniczka znana, od lat zaliczana do światowej czołówki. O jej sukcesie zadecydowała zwycięska barażowa walka z filligranową, utytułowaną Iwoną Kowalewską.

W Pucharze Świata zrezygnowano z punktacji drużynowej, stąd jedynie orientacyjnie podaję, że na planiszy najmocniejszą trójką dysponował Stanisław Pytel opiekujący się reprezentacją Włoch. Najlepsza z jego podopiecznych, Cristina Minelli była zaledwie o jedno zwycięstwo gorsza od Moressee i Kowalewskiej. Łącznie Włoski zgromadziły 2868 punktów.

Czołowe polskie pięcioboistki walczyły różnie. Bardzo się podobala Kowalewska. Wprawdzie rozpoczęła turniej od porażki z Dorotą Idzi, później jednak rozkładała się z walki na walkę. Po ich zakończeniu powiedziała: "Jestem bardzo zadowolona z wyniku. Od zawodów w Rydze, zatem od 23 maja nie przeprowadziłam ani jednego treningu szermierczego i biegowego. Oczywiście nie jest to metoda na sukcesy. Wiele lat treningu daje znać o sobie z całą bezwzględnością. Odczuwam dokuczliwe bóle w stopie i dziś jeszcze nie wiem czy w crossie wystartuję. W szermierce zbyt mocno bólu nie odczuwałam, gdyż chodziło o nogę zakroczną, ale w biegu to już zupełnie inna sprawa. Jeśli do biegu wszystko ułoży się dobrze, wówczas pewnie spróbuję. W innym przypadku muszę bardziej myśleć o drugiej części sezonu, choćby mistrzostwach świata".

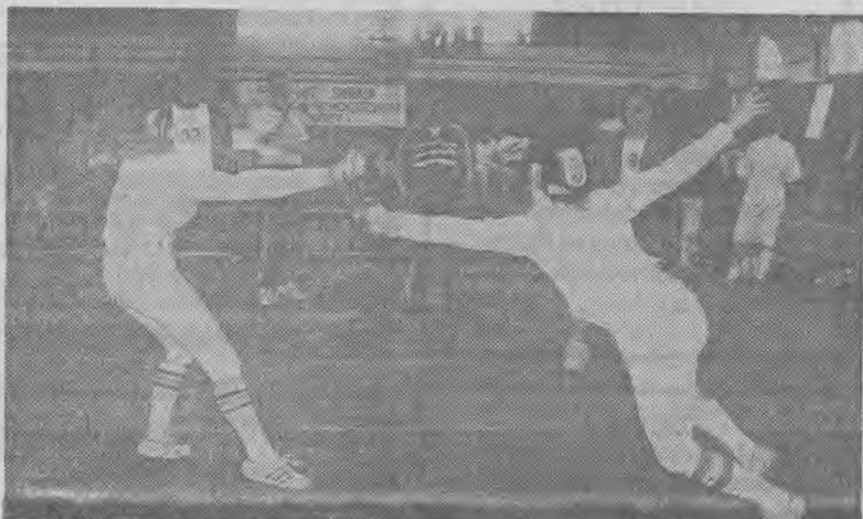
Zanim Kowalewska i Moressee stanęły do barażu, obok planiszy przez kilkadziesiąt minut trwała dyskusja po walce Doroty Idzi z reprezentantką Niemiec, Thorą Meyer — Elland. Ostatecznie sędzią głównym, Andrzej Dominik zaliczył trafienie Niemce. Pani Dorota spała

się w miarę dobrze, choć nie była z siebie w pełni zadowolona. Szermierka nie jest atutem Anny Sulimy, a 802 punkty nie są plonem najgorszym, choć mogło być lepiej. Ostatnia z naszej "wielkiej czwórki" Edyta Małoszyc wygrała 19 walk.

Wyniki szermierki: 1. Sophie Moressee (Francja), 2. Iwona Kowalewska (Polska) — po 1033 pkt (24 wygrane walki), 3. Cristina Minelli (Włochy) — 1000 (23), 4. Barbara Boccia (Włochy) i Krisztina Temesi (Węgry) — po 967 (22), 6. Gabi Ginser, Sandra Eichel (obie Niemcy) oraz Monika Pecs (Węgry) — po 934 (21).

Dziś odbędą się dwie konkurencje. O godz. 10.00 rozpocznie się pływanie, a o godz. 14.00 — strzelanie.

R. SIUDA



prawej) zdobyła punkty w walce z Iwoną Kowalewską.

Fot. Marek Wozniak

Życiorysy ze sportem w herbie

Sześć Rady Okręgowej Zrzeszenia LZS w Zielonej Górze trudno zostać w biurze. Zazwyczaj wyjeżdża na wieś i w poszczególnych kołach lub klubach załatwia dziesiątki spraw z jakimi borykają się sportowcy spod znaku zielonej koniczyny. "Tak! styl pracy najbardziej mi odpowiada i przynosi najwięcej efektów" — twierdzi bohater dzisiejszego szkicu Tadeusz Chrystowicz, który od ponad 30 lat propaguje sport w środowisku wiejskim.

Urodził się 9 września 1946 roku w Szczuczynie na Wileńszczyźnie, gdzie ojciec zajmował się uprawą sadu. Chrystowiczowie długo nie mogli pogodzić się z utratą rodzinnych stron przez Polskę i zwlekali z wyjazdem do kraju sądząc, że Wileńszczyzna ponownie znajdzie się w granicach Polski. Przypadli to wieloletni tułaczka, rzuceni do coraz to nowych miejscowości w których ledwo zadomowili się, a już otrzymali wali od władz radzieckich kolejny nakaz przeprowadzki.

Na początku 1957 roku podjęli decyzję o przyjeździe do Polski. W kwietniu tego roku przybyli jednym z ostatnich transportów repatriacyjnych do Czerwieni i osiedlili się w pobliskim Nietkowie, a następnie w Letnicy.

Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej, w latach 1960-1965 T. Chrystowicz uczył się w Liceum Pedagogicznym w Zielonej Górze. Za sprawą nauczyciela wf i zarazem trenera, Zbigniewa Szwarcza, zetknął się bliżej z lekkoatletyką i uprawiał rzut oszczepem. Nie stronił rów-

nież od piłki nożnej i ręcznej, występując nawet w drużynie "Lubuszanki".

Piłkę ręczną uprawiał jeszcze podczas studiów we Wrocławiu, dzieląc czas między tę dyscyplinę a fizykę, którą studiował w latach 1965-1968.

Szczególnie utkwił mu w pamięci sierpień 1968 roku. Odbijał wówczas służbę wojskową, gdy jego jednostka została postawiona w stan gotowości bojowej i skierowana w ramach "internacjonalistycznej pomocy" do Czecho-słowacji. Miesięczną inwazję w tym kraju zapamiętał na całe życie.

Po zakończeniu służby wojskowej, w latach 1970-1971 był kierownikiem klubu zakładowego przy "Polskiej Wiercie", a następnie zajmował się sprawami sportu, turystyki pracując w Zarządzie Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Zielonej Górze (1971-1975).

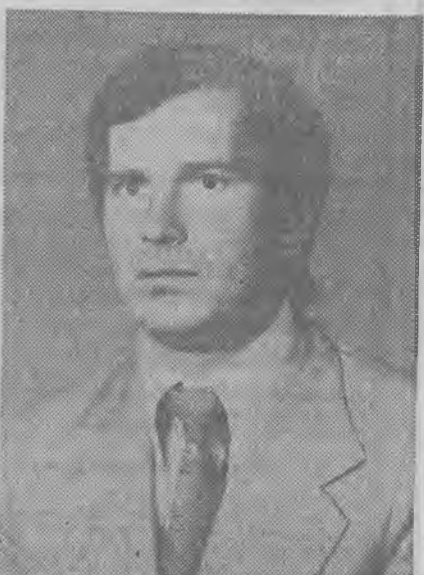
Stamtąd trafił do Rady Wojewódzkiej LZS. W latach 1975-1991 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Wojewódzkiej, zaś od roku jest urzędującym przewodniczącym zrzeszenia. Tadeusz Chrystowicz dał się poznać jako ceniony działacz kolarstwa i zapasów, nie bez przyczyny określających jako dyscypliny made in LZS. Wiele lat wchodził w skład władz Okręgowego Związku Kolarskiego i Okręgowego Związku Zapasów oraz Zarządu Wojewódzkiej Federacji Sportu w Zielonej Górze.

Po trzech dziesięcioleciach zajmowania się wielką kulturą fizyczną twierdzi, że największą satysfakcję przynosi mu stały kontakt ze skromnymi i pracowitymi zawodnikami oraz dzie-

Lubię swoją pracę

czami sportowymi w małych ośrodkach. "Bardzo cenię ich zapał oraz poświęcenie i zapewne trudno by mi było żyć bez tej pracy, w którą staram się wkładać jak najwięcej sił" — powiedział T. Chrystowicz na zakończenie naszej rozmowy.

Tomasz JUREK



SERWIS W PIGULCE

♦ 17 etap kolarskiego Giro d'Italia, wygrał Włoch Mario Cipollini. Bardzo dobrze spał się reprezentant Polski Zbigniew Spruch, który zajął wysoką 10. pozycję. Koszulkę lidera zachował Hiszpan Miguel Indurain.

♦ Mistrzynie Polski we florcie kobiet została Anna Sobczak (AZS Gdańsk).

♦ Podczas rzymskiego miłyngu Grand Prix "Golden Gala", w biegu na 1500 m kobiet doskonale spisała się reprezentantka Polski Anna

Berzezińska, która w bardzo wyrównanej stawce zajęła czwartą pozycję. W miłyngu uzyskano dwa najlepsze tegoroczne wyniki w Europie: Linford Christie na 100 m — 10,11 oraz Olga Nazarowa w biegu na 400 m — 50,11 sek.

♦ W drugiej rundzie szachowej olimpiady, która odbywa się w Manili, Polska spotkała się z jedną z silniejszych drużyn — Indiami, w której grało dwóch arcymistrzów — Anand i Barne. Polska wygrała 2,5:1,5 pkt.

♦ W wypadku samochodowym zginął szwedzki hokeista Roger Haegglund. Miał 31 lat. Haegglund w barwach reprezentacji Szwecji zdobył tytuł mistrza świata w 1981. W drużynie narodowej rozegrał 42 mecze, występował również w klubie NHL — Quebec Nordiques.

Traficieś?

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka na dzień 6.6.1992 r. wg wstępnych danych stwierdzono kwota na wygrane 8 191 507 200 zł: 459 rozw. z 5 traf. - wygr. po ok. 4.400.000 zł, 24148 rozw. z 4 traf. - wygr. po ok. 140.000 zł, 460324 rozw. z 3 traf. - wygr. gwarant. po 8.000 zł.

DUŻY LOTEK

3,7,11,12,23,46
EXPRESS LOTEK
4,15,20,30,38
W zakładach piłkarskich ligi polskiej na dzień 06-07.06.1992 r. wg wstępnych danych stwierdzono kwota na wygrane 1.015.766.400 zł: 41 rozw. z 13 traf. - wygr. po ok. 6.190.000 zł 974 rozw. z 12 traf. - wygr. po ok. 260.000 zł 10117 rozw. z 11 traf. - wygr. po ok. 25.000 zł 63540 rozw. z 10 traf. - wygr. po ok. 3.900 zł.

U SENIORA

Czekanie na emeryturę

Mieszkaniec Siedliska **Józef Figac** nie spodziewał się, że w wieku 93 lat otrzyma odznaczenie "Za udział w wojnie 1918 — 1921" podpisane przez prezydenta Lecha Wałęsę oraz awans ze stopnia szeregowca na podporucznika Wojska Polskiego. Medal i nominację wręczył szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Zielonej Górze **plk dypl. Zenon Sobiecki**.

J. Figac urodził się w 1899 roku, we wsi Kolonia Wiazownica, w województwie kieleckim (obecnie tarnobrzeskim). Gdy miał 19 lat otrzymał powołanie do jednostki wojskowej w Nowym Sączu. Wielu jego kolegów bało się wojska i uciekło. Po krótkim przeszkoleniu ruszył ze swoją jednostką na front wschodni i brał udział w wojnie z bolszewikami. Jedyne co pamięta z tamtego okresu, to ciągły głód i wście.

Po powrocie z wojska, w okresie międzywojennym, pracował w dość dziwnych, jak na obecne czasy zawodach, pisarza kamieni i drożnika gminnego.

Po II wojnie światowej przyjechał z rodziną w 1947 r. na ziemię zachodnią i objął gospodarstwo rolne w Różanówce pod Nową Solą. Pracował do 1958 r. w nowosolskiej CPN, w wyluszczeniach nasion w Siedliszku oraz w lesie przy wyrębie. Gdy ciężko zachorowała żona, wyjechał z nią do rodzinnej wsi, gdzie po kilku miesiącach, gdy zmarła, pochował ją na miejscowym cmentarzu. Później ponownie ożenił się. W 1991 r. został wdowcem i mieszkał w domu wnuczki drugiej żony, skąd zabrał go syn do Siedliszka. Gdyby nie renta rolnicza za zdane gospodarstwo rolne w wysokości 700 tys. zł (w tym dodatek pielęgnacyjny 240 tys. zł) i pomoc syna, nie miałby z czego żyć. Na same lekarstwa wydaje połowę pieniędzy.

W latach 70. pisał o przyznaniu emerytury, dołączając zaświadczenia ze wszystkich miejsc pracy. Ponieważ nie posiadał żadnego dokumentu (zaginęły w czasie wojny), że w latach 1918 — 1921 służył w wojsku, odbyła się rozprawa. Trzej świadkowie potwierdzili, że byli razem w wojsku w Nowym Sączu. Sąd nie wziął zeznań świadków pod uwagę i Józef Figac emerytury nie otrzymał. Gdy przeniósł się do Siedliszka wszystkie dokumenty zostały przesłane z Opatowa do ZUS w Zielonej Górze.

Starszy człowiek nie daje za wygraną i nadal ubiega się o emeryturę. Mimo, że Ministerstwo Obrony Narodowej potwierdziło, że służył w

wojsku trzy lata i wysłało pismo do departamentu ZUS w Warszawie, panu Figacowi nie przyznano świadczenia, chociaż ma udokumentowane (lak twierdzi) potrzebne lata pracy. Ciągłe ma nadzieję, że może wreszcie ZUS w Zielonej Górze rozpatrzy wniosek.

Edward JABŁOŃSKI



Ojciec i syn

Fot. Krzysztof Mężyński

Siwizna (1)

U osób starszych włosy stają się bezbarwne lub, jak je najczęściej określamy, siwe. Zmiana zabarwienia zachodzi stopniowo, powoli, zwykle początkowo na skroniach. Siwieją pojedyncze włosy. Siwienie postępować może coraz bardziej; z czasem wszystkie włosy stają się siwe.

Przyczyną siwienia fizjologicznego jest proces starzenia się całego ustroju. Ale czy tylko? Znane są przypadki siwienia w wieku znacznie wcześniejszym niż to bywa normalnie, przed rozpoczęciem procesu starzenia. Często spotkać można stosunkowo młodych ludzi, których skronie przypośrodkowane są siwizną. Tego rodzaju przedwczesne siwienie związane może być z ciężkimi przebiegami nerwowymi, może być sprawą dziedziczną (jeżeli występuje stale w jednej rodzinie) lub zależeć od innych, nieznanych przyczyn. Wreszcie siwienie włosów może być wynikiem określonych chorób włosów lub chorób całego organizmu, które prowadzą do odbarwienia włosów.

Z chorób całego organizmu, które mogą być przyczyną siwienia włosów, wymienić należy ciężkie choroby zakaźne i gorączkowe wyniszczające organizm i pozbawiające go witamin, choroby nerwowe, zaburzenia hormonalne i wiele innych. Siwienie tego rodzaju może być tylko czasowe i w razie poprawy stanu ogólnego pacjenta powraca normalne zabarwienie włosów.

(na podst. Kosmetyki dla panów)

Gimnastyka oddechowa

Przed rozpoczęciem ćwiczeń oddechowych należy udrożnić drzewo oskrzelowe tzn. pobudzić chorego do kaszlu i odpluwać zalegającej wydzieliny. W tym celu nacieramy plecy (można też przednią powierzchnię klatki piersiowej) spirytusem z dodatkiem środków rozgrzewających np. spirytusu kamforowego czyli linimentu capsi (również działanie przeciwdrożdżynowe). Po natarciach klatki chorego bardzo dokładnie, miejsce przy miejscu, oklepujemy ją lekko przykurzoną dłoń i polecamy kaszleć i odkrztusić wydzielinę. Po chwili odpočynku, rozpoczynamy ćwiczenia oddechowe.

Chorego sadzamy lub układamy wygodnie na plecach z nieco uniesioną wyżej głową i klatką piersiową oraz nogami ugiętymi w kolana. Polecamy mu unieść ręce wysoko nad głowę i wykonać maksymalny wdech nosem. Następnie chory opuszcza ręce i wykonuje wydech ustami. Jeżeli ćwiczący nie może unieść rąk, trzeba choremu pomóc unosząc jego ręce do góry. Najpierw robi wdech nosem, opuszcza ręce wzdłuż klatki piersiowej i następnie robi wydech ustami. Przy ograniczeniu ruchów barków należy zastosować inny sposób. Uciśkamy lekko poniżej łokciów zewnętrznych, chory robi wdech nosem (powiększa się jego obwód brzucha), a kolejnym uciśkiem aktywizuje wydech. Jeżeli chory wcześniej nie odkrztusił wydzieliny z oskrzeli, należy polecić mu wykonanie wdechu wolno, stopniowo aż poczuje, że płuca są wypełnione, a następnie wolno małymi kasznięciami starać się odpluć zalegającą wydzielinę.

ZUS WYJAŚNIA

Na pytania odpowiada kierowniczka referatu obsługi informacyjnej **Teresa Biernacka** — **Pobieram rentę wypadkową wg III grupy, chcę podjąć pracę — ile mogę zarobić, aby nie zawieszono mi mojego świadczenia?**

— Zgodnie z ustawą z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 30, poz. 144) oraz ustawą z dnia 15.02.1992 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących zatrudnienia oraz zaopatrzenia emerytalnego (Dz.U. Nr 21, poz. 84) nie stosuje się ograniczenia w zarobkowaniu do osób pobierających renty z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Tak więc wysokość wynagrodzenia nie ma wpływu na zawieszenie lub zmniejszenie tych świadczeń.

— **Od 1983 roku jestem emerytem, podjąłem pracę — jakie wynagrodzenie nie spowoduje zawieszenia wypłaty mojej emerytury?**

— Dozwolona "bezpieczna" kwota jest wynagrodzenie w wysokości 1.455.600 złotych brutto, tj. 60% kwoty bazowej miesięcznie. Od 1 kwietnia 1992 r. kwotę bazową stanowi 2.426.000 (60% x 2.426.000 = 1.455.600).

— **Jestem emerytem, posiadam dość duży dom i mam możliwość odpłatnego udostępnienia części lokalu. Czy dochód uzyskany z tego tytułu będzie miał wpływ na zawieszenie lub zmniejszenie mojej emerytury?**

— W przypadku odpłatnego udostępnienia lokalu dochód uzyskany z tytułu wynajęcia lokalu może mieć wpływ na zawieszenie prawa do świadczeń lub zmniejszenia ich wysokości tylko wtedy, kiedy udostępnienie lokalu odbywa się w ramach prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek (Ustawa z dnia 23.12.1988 r. o działalności gospodarczej — Dz.U. Nr. 41 poz. 324 z późniejszymi zmianami). Ponadto informuję, że dochód uzyskiwany z tytułu wynajmu lokali na podstawie przepisów kodeksu cywilnego (art. 69) nie ma żadnego wpływu na zawieszenie prawa do świadczeń bądź zmniejszenie ich wysokości. Dochód taki bowiem nie pochodzi z działalności powodującej objęcie ubezpieczeniem społecznym. Opr. W.S.

Jadłospis dietetyczny

Śniadanie — szynka gotowana 80 g, masło 10 g, pieczywo 50 g, kawa zbożowa z mlekiem (mleko 200 ml). **Śniadanie II** — kisiel owocowy z mlekiem waniliowym (mąka ziemniaczana 20 g, mleko 50 g, cukier waniliowy 5 g), herbata 250 ml. **Obiad** — marchwianka (30 ml wywaru, marchew 80 g, śmietana 20 ml, mąka 3 g), budyn z wołowiny (wołowina 120 g, bułka 10 g, jajko 10 g, masło 10 g), buraczki oprószone 100 g, ziemniaki 150 g. **Podwieczorek** — mus z jabłek pieczonych (250 g jabłka, 30 g jajko — białko, cukier 10 g), herbata 250 ml. **Kolacja** — rogal mleczny 50 g, mleko 200 ml. **Wartość** — białko 98,5 g, tłuszcz 77 g, węglowodany 245 g = 2069 Kcal

Usprawnianie ludzi starszych

Wiek bardzo dojrzały stwarza szczególne trudności w podjęciu działań usprawniających, zarówno w sferze psychicznej jak i fizycznej. Występująca sztywność poglądów, niechęć do wszystkiego co nowe, inne, nakazywane, znaczny indywidualizm graniczący z egocentryzmem i poczuciem posiadania "wszystkiej wiedzy", są przyczyną wielu trudności w akceptacji rzeczywistości i konieczności ograniczeń np. dietetycznych, sprawnościowych. Trzeba wiele cierpliwości, daru zjedzania sobie ludzi starszych, by w miarę szybko uzyskać z nimi współpracę psychiczną.

Następną barierą w rehabilitacji ludzi zaawansowanych wiekiem są dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchu. Starszy człowiek niechętnie podejmuje z nimi walkę, częściej akceptuje je jako cechy starości w sposób ulegliwy, ucieka wręcz do zupełnej bierności i bezruchu. Trudno jest go przekonać, że ból minie w miarę ćwiczeń i powrotu sprawności ruchowej.

Rehabilitację ruchową często pogarszają choroby współistniejące, zastarzane zmiany anatomiczne, otyłość, stopień starze. Usprawnienie staje się zupełnie niemożliwe lub zakres jego jest minimalny w przypadku niedoświadczenia starczego. (IS)

Problemy psychiczne inwalidów

Stany psychiczne inwalidów, ich reakcje na zaistniałe inwalidztwo są bardzo różne i zależą od wielu czynników. Są to: wiek inwalidy, zakres i stopień inwalidztwa, warunki, w jakich zaistniało, wykształcenie, zawód i dotychczasowy rodzaj pracy, stan rodzinny i miejsce w rodzinie, poziom intelektualny, wiedza o przyszłości i aktualny okres inwalidztwa (wczesne, późne). Najtrudniej znoszą wczesne inwalidztwo ludzie młodzi, aktywni życiowo, nagle wyrwani z tej aktywności np. porażeni po złamaniu kręgosłupa.

Z problemów psychicznych wynikających z inwalidztwa do najczęstszych należą: 1. Skłonność do zachowań a nawet zaburzeń nerwowych, zamęczenie otoczenia, niechęć do wysiłku, brak możliwości skupienia uwagi. 2. Drażliwość uczuciowa, chwiejność nastroju, łatwe poddawanie się złym nastrojom. 3. Niekontrolowane stany emocjonalne — płacz, wybuch złości itp. 4. Zamykanie się w sobie, niechęć i żal do ludzi, wrogość do otoczenia.

Stany te występują przede wszystkim we wczesnym inwalidztwie, przed tzw. akceptacją. W okresie późniejszym najczęstszymi reakcjami jest egocentryzm, nieraz nadmierna, patologiczna aktywność. Akceptacja inwalidztwa, faktu jego zaistnienia jest konieczna, by ozdrowienie podjął proces usprawnienia.

(cdn)

(was)



Fot. Marek Woźniak

Z biegiem lat (część II)

W POLSCE

Potem rodzina wyjechała do Polski, ojczyzny matki Tamary. Tu następowała powolna stabilizacja. Trzeba było nauczyć się ponownie mówić po polsku, zaprowadzić nie tylko rodzinę, nowe kuzynki i kuzynów, wujków i ciotki, ale nową sytuację, nową ojczyznę, choć w zasadzie trudno powiedzieć, że była jakaś poprzednia ojczyzna. Dla ojca — tak. On właśnie po 17 września 1939 roku, wstrząśnięty powiedział: — Córko, nie mamy już ojczyzny.

Domyślać się można, iż miał na myśli tę swoją pierwszą. Tamara, w Polsce już Irena, chodziła do szkoły, kończyła nawet z wyróżnieniem seminarium nauczycielskie w Grodnie. Z pasją podejmuje pracę nauczycielki w różnych wsiach Grodzieńszczyzny. Nie tylko uczy. Organizuje również życie kulturalne na wsi, udziela się społecznie — jak dziś to nazywamy. W pamiętniku zapisze: **„Ludność wiejską i miasteczkową Grodzieńszczyzny stanowili Białorusini i Polacy. W miasteczkach również Żydzi. Prawda, kilka wiosek na północy powiatu zamieszkiwali Litwini. Procentowo nieznaczna przewaga była po stronie prawosławnych. Narodowość wyznaczała wyznaczenie, ale język i obyczaje były prawie jednakowe. W gminie Wołpa całe wieś stanowiła ludność mieszaną. Katolicy żenili się z prawosławnymi i na odwrót. Do drugiej wojny światowej nie było nienawiści, niezgody, jakichkolwiek prześladowań, wyśmiewania. Rząd, tworząc rejony szkolne, nie faworyzował katolickich wsi — brał pod uwagę dobro całej ludności. I tak np. katolickie Ogryzki w 1931 r. musiały odstąpić szkołę prawosławnym w Twościkach, bo tam znalazło się centrum obwodu, do którego przyznano prawosławne Kosyły i katolicki folwark Wiktoryn.**

Różnice narodowościowe zaczęły się wyłaniać w niektórych wsiach gminy Jezioro po 1933 r. W tych latach powstawały tzw. jacejki komunistyczne, ma się rozumieć potajemnie. Ich następstwem było większe uświadomienie narodowościowe części społeczeństwa białoruskiego. Z Łokna paru młodzieńców uszło za zieloną granicę, a potem ścigali do siebie krewnych. Wielu cieszyło się potem z zajęcia tych ziem przez Armię Czerwoną. Członkowie partii komunistycznej wychodzili z bronią w rękę na szosy, napadali polskich żołnierzy powracających do domu (po wrześniu 1939 — przyp. E. K.) z rozwiązanych jednostek, rozbijali ich, obdzierali z mundurów i obuwia. Zanim jeszcze przybyły regularne oddziały radzieckie — załatwiali prawdziwe i zmyślone porachunki na bezbronnej ludności polskiej. Mordowali właścicieli majątków, bogatych folwarków, urzędników gminnych, nauczycieli. Wystarczyło, że to był "pan".

Rozczarowanie nastąpiło, gdy zabrakło cukru, soli, mydła. Sklepy zaświeciły pustkami. Tworzyły się nieznanne dotąd kolejki po rzucane z rzadka do sielsowietu towary, jak: sól, nafta, landrynki, jakiś płyn mydłany. Zolnierze radzieccy już w 1939 roku nazywali Polskę małą Ameryką. Niestety, Żydzi po paru tygodniach towary pochowali. Sklepy zamknięto. Chłopów zaczęło rozkułaczac.

WOJNA

Irena Misztal jako nauczycielka przeżyła cały okres wojny na Grodzieńszczyźnie. Oczywiście uczyła. Tam, we wrześniu '39 rok szkolny zdażył się rozpocząć. Dzieci przez kilkanaście dni chodziły jeszcze do szkoły. Pod koniec września zaczęły powracać do tułaczki wojennej mężczyźni. Rozwiązano wiele jednostek, niektóre przetrwały się na Litwie, gdzie je internowano. Powroty nie były łatwe.

— Trzeba było adaptować się do nowych warunków — opowiada z perspektywy wielu dziesięcioleci. — Kazano nam uczyć dzieci pieśni radzieckich. Pamiętam, że skrzypce pożyczylam od Żyda, entuzjasty nowego systemu. Nauczył mnie śpiewać "Jeśli zawtra wojna", "Utrokrasit nieżnym swietom", "Szyrcka strana, maja radnaja". Mogłam uczyć dzieci. Melodie były nawet ładne, słowa — nieważne. Zresztą ludzie zaraz podkładali swoje. Przypominam sobie taki kawałek. **Jeśli zawtra wojna, to ubijom kabana i zariem posledniu korowu. Różki, różki w kolchoz, na bazar pjdjot chwost, a kizki w Wołkowysku siolowu. W piosence "Szyrka strana" zmieniano jedno słowo. Zamiast: Gdzie tak wolno dyszet czelowiek, śpiewano: gdzie tak wolno dochriet czelowiek.**

(dokończenie za tydzień)

Eugeniusz KURZAWA

12

KUPON
NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE

Ogłoszenia te publikujemy w wydaniach codziennych (poniedziałek - czwartek)

11 NIERUCHOMOŚCI

- **ŁADNE** położona rozpoczęła budowę domu w Ślawie - sprzedam. Głogów 33-58-53. (01-02460)
- **ŁADNY** domek wsiadł do Zielonej Góry, ogrzewanie gazowe, siła, ogród - sprzedam. ZG. Dolina Zielona 19c. (01-15183)
- **DOM 380 m kw.** w Przylepie sprzedam lub zamienię na mniejszy. Przylep, Husarska 15. (01-15502)
- **DOM** do wykończenia na działce 24 ar w Gorzowie Wlkp. sprzedam. Gorzów ul. Puszkina 12. tel. 74-942. (02-01805)
- **DOM** jednorodzinny, wolno stojący, do wykończenia typ Stalbud - Namysłów, 160 m kw w Zielonej Górze, os. Jędrzychów IV sprzedam. Letnica 46/3. (01-14533)
- **DOM** na raty - tania na wsi, po remoncie, wol. Leszno - sprzedam. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Ścinów, tel. 138, 155. (01-14754)
- **DOM** sprzedam ceną do uzgodnienia. Mieszkowo 3 gm. Trzebiechów. (01-15472)
- **DOM** sprzedam zabudowę szeregową stan surowy. Wolsztyn, Piosk Irzenuszy Nowa Dąbrowa 33/26. Wroniawy. (01-15516)
- **DOM** stary, zabudowania gospodarcze w Tarnawie - sprzedam. Głogów 33-43-35. (02-02536)
- **DOM** szeregówka, segment skrajny, blisko centrum, stan surowy zamknięty + materiały, duża działka - sprzedam. ZG. tel. grzechn. 709-66 wieczorem. (01-15395)
- **DOM** w budowie (osiedle Paulinów) - sprzedam. Głogów 33-80-39 po 17.00. (02-02480)
- **DOM** w budowie - sprzedam. Dębno tel. 34-62. (02-01660)

Dom w Gubinie 5-pokojowy co. gaz, zabudowa szeregowa sprzedam. Gubin, Zymierskiego 32/3. (01-14736)

- **DOM** w stanie surowym zamknięty w Stariej Wsi - sprzedam, cena 200 mln. Nowa Sól, tel. 77-047. (01-15372)
- **DOM** wolno stojący, ogród, dobry punkt, możliwość otwarcia sklepu - tania sprzedam, wydzierzawę. Sulechów, 31 Stycznia 35. (01-15040)
- **DOM** z wygodami, zabudowania gospodarcze, 0,50 ha ziemi - sprzedam. Myślibórz 200 m k/Myśliborza. (01-14917)
- **DOM**, 3 ha ziemi (co) - sprzedam tania. Tyrszeli 28, gm. Kolsko. (02-02520)
- **DOM**, stan surowy bez dachu, projekt nietypowy sprzedam. Sulechów, Okrężna 10c/34. (01-15303)
- **DOM**, zabudowania gospodarcze, ogród 12 ar - sprzedam. Krosno Odr., ul. Chrobrego 15/1. (01-14427)
- **DOM**, zabudowania gospodarcze, ogród, nad rzeką Kwisną w Przylepie, 7 km od autostrady, 15 km od Bolesławca, 80.000.000. ZG. tel. 718. (01-15356)
- **DOM**, zabudowania gospodarcze - Stary Kisielin - sprzedam. Zielona Góra, tel. 31-61. (01-15362)
- **DOMKI** jednorodzinne w Zielonej Górze i województwie zamieniamy na mieszkania lub sprzedamy. "ALFADOM", Z. Góra, al. Niepodległości 36, tel. 7-7-64. (01-15048)

- **DZIAŁKĘ** budowlaną 7 arów - sprzedam. Gorzów tel. 320-830. (02-01665)
- **DZIAŁKĘ** budowlaną 916 m kw - sprzedam. Łężyca 105A. (01-14655)
- **DZIAŁKĘ** budowlaną jędrzychów 3, cegła, działawka, kalonierę, żeliwno, używane - tania sprzedam. Zielona Góra, 673-64. (01-15476)
- **DZIAŁKĘ** leśniczą nad jezioro Ślaskim - kupię. Nowa Sól, tel. 46-39. (01-15322)
- **DZIAŁKĘ** ogrodniczą, teren Lumel - sprzedam. ZG. tel. 605-78. (01-15577)
- **DZIAŁKI** budowlane 11 a centrum Świdnicy - sprzedam. Świdnica, ul. Ogrodowa 45. (01-15557)

- **GARAŻ** (kanal, światło) przy ul. Letniej - sprzedam. ZG. tel. 707-93. (01-15528)
- **GARAŻ** murowany z kanałem i światłem - sprzedam w Gorzowie na Zaczysu przy ul. Wróblewskiego tel. 325-180. (02-01721)
- **GARAŻ** w centrum miasta sprzedam. Nowa Sól, tel. 77-047. (01-15380)
- **GARAŻ** wynajmę przy ul. Długiej. ZG. tel. 605-78. (01-15547)

- **KURNIKI** z paszociągami - sprzedam lub wydzierzawę. Gorzów tel. 74-026. (02-01731)
- **MIESZKANIE** 100 m kw. sprzedam - trzy jeziora, malowniczo krajobraz. Dobiegniew, tel. 720-51 w. 278. (01-15070)
- **NOWY** dom k/Srody Wlkp. - tania sprzedam. ZG. Mochnisz 2/2. (01-15410)
- **PÓŁ bliźniaki** - sprzedam. 2 mln za m kw Z. Góra, tel. 42-71 w. 536. (01-14867)
- **ROZPOCZĘTA** budowę domu w Zielonej Górze - sprzedam. Wiadomość: Głogów 33-23-07 po 20.00. (03-02475)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

- **ROZPOCZĘTA** budowę domu wolno stojącego - sprzedam. Zielona Góra, tel. 711-60. (01-15557)
- **SPRZEDAŻ** fonda granadę stan dobry rok 1980, działkę budowlaną uzbudowaną na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, doroczne Warty, las 2 km do szpitala i PKP, miejskie połączenie z Poznaniem. Oferty Zielona Góra, tel. 281-76. (01-15355)
- **ZAMIEŃM** M-4 własnościowe na dom w ZG, może być do remontu. Oferty BO Zielona Góra. (01-15357)

13 PRACA

- **AKTUALNE** adresy firm polskich wysyłających do pracy za granicę, znaczek 4500. Agencja "Adsur", Głogów (03-02477)
- **AKWIZYTORÓW** prasowych przyjmie Agencja Dox Zielona Góra, Boh. Westerplatte 11. p.702 tel. 42-31 wew. 403. (01-15369)
- **AKWIZYTORÓW** z Gorzowa, Zielonej Góry oraz terenu załudni Poznański Centrum Marketingu. ZG. tel. 704-48. (01-15369)
- **AMBITNA** po maturze, angielski, prawo jazdy B - poszukuje sezonowej pracy na Zachodzie. ZG. tel. 865-27. (01-14970)
- **CHALUPNICTWO** - rozsyłanie informatorów, koperta + znaczek + 5000 (druk ksero) Szymańska, Kożuchowska 29 Zielona Góra, tylko listownie. (01-15369)
- **CHCESZ** dobrze zarabiać - zadzwoni: Zielona Góra, tel. 703-09 od 7.00 do 15.00. Praca przy dystrybucji towarów. (01-15187)
- **ŁADNE** dziewczyny do 24 lat praca w Niemczech. Adres pracodawcy pobranie 20.000 K+Z 4500. 65-364 Zielona Góra, Kożuchowska 29 Ania. (01-15384)
- **DARMO** oddam cegły za zbiórki w Wilkanowie. Zielona Góra, tel. 710-77 w. 212, 10.00-16.00. (01-14943)
- **DWIE** panie podejmą pracę jako gospodynie na parafi. Głogów 34-29-50 po 18.00. (03-02533)
- **DWÓJE** handlowców, studia wyższe, język angielski, niemiecki, praktyka export - import poszukuje pracy. Oferty: BO Zielona Góra. (01-14827)
- **FIRMA** Tamigoo poszukuje dystrybutorów, wysoka prowizja od 25-44 proc. Międzychód tel. 27-61 wew. 24. (02-01623)
- **KIEROWCA** BCDE szuka pracy na sobotę i niedzielę. Głogów, Orbitana 29/26. (03-02533)
- **MŁODY**, energiczny kawaler z maturą, paszportem, prawem jazdy A, B, T szuka pracy (najlepiej jako kierowca). Oferty: BO Zielona Góra. (01-15286)
- **MŁODY**, samochód, telefon, paszport, znajomość angielskiego, niemieckiego, wolny czas - oczekuje konkretnych propozycji. Zielona Góra, tel. 674-73. (01-15498)
- **MIEDZYNARODOWA** firma marketingowa zatrudni zdecydowanych współpracowników, wkład 11 mln zł, paszport koperta znaczek. 65-958 Zielona Góra skr. 146. (01-15543)
- **NIE** trać szansy, nasza oferta pracy kontraktowej zadowoli każdego, znaczek 4500. Agencja "Adsur", Głogów 1. (03-02470)
- **OKAZJA!** Za 2.000.000 zł możesz złożyć małą kaskadę produkcyjną, którego produktem jest łatwo zdobywalny. Zielona Góra, Kupiecka 15/3. (01-15507)
- **PANIE** do sprzątnięcia w mieszkaniach zatrudni. Zielona Góra, Firma "Higiena" tel. 670-93, po 15.00. (01-15304)
- **PIELĘGNIARKA** podejmie się opieki nad dzieckiem. Głogów 34-18-07. (03-02498)
- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy "Gobest" oraz "Amway" Rzyko finansowe zadne. ZG, Krasickiego 45/5. (01-15518)

- **POSZUKUJĘ** pracę ekspedientki. Zielona Góra, Okulickiego 19/9. (01-15496)
- **POSZUKUJĘ** się pracy przy obróbce złota lub srebra chalupeczku. ZG. tel. 68-569. (01-15418)
- **POMOŻĘ** złożyć sieć dystrybucji firmy

Prawda - pierwsza ofiara wojny (3)

(korespondencja własna z Gruzji)

Jeźdźcy z karabinami

Czerwoni inteligenci nie są jednak tymi, którzy nadają ton życiu politycznemu w Gruzji. Robią to dzisiaj ludzie z karabinami. O ile, oczywiście, celowanie człowiekowi w skroń można nazwać polityką.

Zbrojne oddziały Dżaby Joselianiego "Mchedroni" ("Jeźdźcy") oraz Tengiza Kitowaniego — Gwardia Narodowa, nie licząc kilku niezręcznych ugrupowań ("Białe Orły" itp.), powstały w okresie, kiedy dopiero formował się gruziński ruch narodowego odrodzenia. Moskwa, aby przeciwdziałać jego rozszerzaniu, sięgnęła po wypróbowaną w Karabachu i kilku innych miejscach metodę: rozniecania waśni etnicznych. W krótkim czasie zaogniła się sytuacja w Abchazji, w całej ostryości stanął nagły problem separatyzmu południowoosetyńskiego. "Odejdźcie, ale bez Południowej Osetii i Abchazji" — groził stałe Gorbaczow. Aby zapobiec krojeniu ojczyzny na kawałki, spontanicznie zaczęły się formować zbrojne oddziały młodzieży gruzińskiej. Ruch finansował praktycznie cały naród. Dla niektórych akcja stała się jednak dobrą okazją do zarobku. Elementy kryminalne wyszły na zer. Bardzo wpływowy boss gruzińskiej mafii Dżaba Joseliani wraz ze sztabem złożonym z kolegów-kryminalistów zjednoczył luźno ugrupowania w jednolitą organizację — "Mchedroni", która sieje dzisiaj postrach w całej Gruzji. Jego "jeźdźcy" to po prostu uzbrojeni kryminaliści, narkomani i ludzie z marginesu społecznego. Broni Joseliani miał zawsze, część uzyskano drogą grabieży, część zdobyto "napadając" na składy Armii Radzieckiej. Nieco inny rodzaj ma gwardia Tengiza Kitowaniego, ale i tutaj wszystko skończyło się analogicznym rezultatem: od uzbrojonych i zanarchizowanych ludzi coraz trudniej można było wyegzekwować posłuszeństwo, a postępowanie Kitowaniego, artysty malarza o ambicjach Napoleona, stawało się coraz trudniejsze do przewidzenia.

Kłamstwa i kule

Rozpalanie waśni etnicznych nie było jedyną armatą, jaką Moskwa wytoczyła przeciwko wolnej Gruzji. Otwarty list Zwiada Gamsahur-

dii do Eduarda Szewardnadze wyjaśnia to bardzo dobitnie. "Stworzył Pan w Moskwie sztab, gdzie zjednoczono wszystkich zbiegłych z Gruzji renegatów-parokratów i zaczęto bezprecedensową w praktyce światowej kampanię przeciwko nowym władzom Gruzji i mnie osobiście. Razem z kupionymi przez Pana byłymi gruzińskimi dysydentami i innymi zdrajcami ruchu narodowego zapewniali Pan świat, że w Gruzji ustanowiony został totalitarny reżim i fałszywostwa dyktatura, którą koniecznie trzeba obalić. O jakiej dyktaturze można mówić, jeżeli ukazywało się ponad 20 opozycyjnych gazet, w telewizji zabronione były jedynie wezwania do obalenia władzy, swobodnie poruszały się nielegalnie uzbrojone ugrupowania i partie? (...) Wykorzystaliście alians, zawiązany między imperium radzieckim i Zachodem przeciwko własnemu krajowi, dla przyspieszenia jego

libanizacji, dla przygotowania krwawego przewrotu.

Dzięki Pańskim staraniom przeciwko nam zaczęła pracować ogromna maszyna propagandowa Kremla, wobec której beznadziejnie okazały się nasze środki informacji. Jednocześnie Kreml intensywnie uzbrajał w Gruzji, stworzoną przez siebie opozycję i ignorał o niej bandy kryminalne. Kiedy zaś zaczęliśmy działać zgodnie z prawem, podniósł się szum o "represjach politycznych".

Najgroźniejszą "represją polityczną" Gamsahurdi było wsadzenie za kraty Dżaby Joseliani, kryminalisty skazanego w 1956 roku na 25 lat więzienia za współudział w zabójstwie i ograbieniu Żydówki z Leningradu, L.L. Feldmann. Joseliani ogłosił w celi głodówkę i z takim talentem grał rolę więźnia politycznego, że w jego sprawie interweniowała nawet Amnesty International.

Mirosław KULEBA



Czotgi na ulicach Zugdidi

Fot. Mirosław Kuleba

70 lat muzeum Czasy najnowsze

Oblicze Muzeum Ziemi Lubuskiej w ciągu ostatnich 15 lat uległo całkowitemu przeobrażeniu. W poszukiwaniu nowych atrakcyjnych form oddziaływania na odbiorcę, mając zarazem na względzie kryzys muzealnictwa, w połowie lat 70. przedstawiony został program rozwoju zielonogórskiego muzeum. Projekt autorstwa Jana Muszyńskiego, dyrektora muzeum, zakładał wszechstronne, totalne wręcz atakowanie widza poprzez sztukę. Pokazywanie dzieł we wszystkich możliwych kontekstach i wariantach, w jakich mogą one zaistnieć. Warunkiem realizacji tej idei było zwiększenie przestrzeni muzealnych oraz dokonanie zmian struktury organizacyjnej instytucji.

21 maja 1977 r. w Zielonogórskim Parku Etnograficznym w Ochli pod Zieloną Górą po raz pierwszy w tak dużym rozmiarze zaprezentowana została kultura ludowa wszystkich grup etnicznych, tak ludności autochtonicznej, jak i przybyłej na obszar województwa zielonogórskiego w wyniku powojennych migracji. Wyeksponowane one zostały jednocześnie w zestawieniu z galerią malarstwa A. Górnikę oraz plenerową rzeźbą J. Marka, usytuowaną na terenie skansenu budownictwa ludowego. Znaczący wkład w powstanie tej placówki, która od 1982 r. jest autonomicznym muzeum, miała B. Kołodziejewska, prowadząca Dział Etnograficzny od początku jego powstania.

Podobnie przedstawiały się losy Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza. Do zabytkowego pałacu w Świdnicy opodal Zielonej Góry przeniesiony został przeszło dwudziestoletni dorobek muzealny z zakresu archeologii (22 tys. zabytków). 19 lipca 1979 r. nastąpiło otwarcie jego podwojów. Niekonwencjonalnie zaaranżowane wystawy — przez zderzenie prehistorii z dziełami sztuki współczesnej, wyeliminowanie klasycznych gablot i ustawienie na prostym regale dużej ilości naczyń archeologicznych pozbawionych podpisów informacyjnych nacechowanych dzieł twórczości nadodrzańskiej — ujęte zostały w tytuły: "Pradzieje Środkowego Nadodrza", "Obrona polskiej granicy zachodniej w okresie piastowskim", "Sztuka w pradziejach", "Galeria Jana Berdyszaka". Całości dopełniała ekspozycja biograficzna, zaaranżowana w formie gabinetu Józefa i Bogdana Kostrzewskich, profesorów i zarazem ojców duchowych zielonogórskich archeologów — A. Kołodziejewskiego i E. Dąbrowskiego — twórców tegoż muzeum.

Następną ważką realizacją miało być utworzenie Muzeum Historii Miasta. Według założenia muzeum to miało (w oparciu o zbiory Działu Historycznego) obrazować przeszłość Zielonej Góry od czasów jej powstania (XIII w.) po najnowszą historię. Obok całego bogactwa zabytków związanych z przeszłością miasta, zamierzano ekspozycją współczesnych dzieł — S. Siociego, M. Szpakowskiego, K. Felchneńskiego — artystów, którzy tworzyli tu życie kulturalne w latach powojennych.

Fragment galerii Mariana Kruczka

Fot. Marek Woźniak

Po trwającym przez wiele lat remoncie średniowiecznego budynku, mimo wysiłku muzealników, przyszła siedziba, na skutek decyzji administracyjnych, została odebrana muzeum.

Pomyślnie zakończyła się natomiast realizacja utworzenia Lubuskiego Muzeum Wojskowego, powstałego na bazie osiągnięć Działu, następnie Oddziału Braterstwa Broni.

W pałacyku w Drzonowie, w maju 1989 r., na okoliczność 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, udostępniono wystawę. Wyeksponowane w nich zostały umundurowanie i uzbrojenie Wojska Polskiego z okresu II wojny światowej w połączeniu ze współczesnym malarstwem. W parku okalającym budynek imponująca prezentowała się ekspozycja sprzętu bojowego. Jednocześnie należy wspomnieć, że z chwilą otwarcia obiektu, stał się on samodzielnym muzeum. Prowadzącym instytucję został W. Kwaśniewicz.

Obraz wnętrza muzeum w gmachu głównym (przy al. Niepodległości) aktualnie przedstawia się następująco: Ciąg ekspozycyjny otwiera wystawa "Winiarstwo — sztuka, rzemiosło, tradycja". W sali wprowadzającej, nazwanej lamusem winiarza, zgromadzono ogromną ilość różnego typu przedmiotów, świadomie zaaranżowanych bezładnie. W tej scenarii syntetycznej rzeźby w drewno — galeria J. Cyganka.

Następnie witraże — galeria M. Powalisz-Bardońskiej — wśród nich największy, zadziwiający formatem, z motywami przeniesionymi z bordiury Drzwi Gnieźnieńskich. Opodal, w wyciemnionej niszy ekspozycja medal — galeria L. Krzyszkowskiego, działających tak, jak miniaturowe dzieła sztuki, uwolnionych od tradycji numizmatycznych opisów. Dalej szpalery małych form rzeźbiarskich w marmurze i granicie — galeria A. Domańskiej-Bortowskiej w kontekście zwieszających się z sufitu gigantycznych kartonów-projektów do witraży. Po przeciwległej stronie hallu przestrzeń galerii J. Berdyszaka. W niej sztuka hermetyczna, z kręgu filozoficznych rozważań o bycie.

Obok wąskiej klatki schodowej, w jej rzędnicy zamontowana forma przestrzenna z białych kubów ("Wieża asymetryczna"). Na ścianach wokół obrazy (zsywane z tkanin, malowane odczynnikami chemicznymi) w manierze konstruktywistycznej, zinterpretowanej przez artystę w oryginalny sposób. Całość stanowi galerię K. Sosnkowskiego, która wdrążając wychodzi się wprost na instalację A. Zydrona — "unoszące się" w przestrzeni kompozycje malarskie na skórze.

W głębi galerii M. Kruczka, wypełniona reliefami z betonu, w strukturę którego wtopiono z wielką galanterią koraliki, muszki, kamyczki i blaszki. Do tego menażeria przedziwnych "stworów" (wykonanych z metalowych narzędzi i innych przedmiotów) wśród destruktorów barokowych rzeźb i fragmentów drabiniastego wozu. Sąsiaduje z nią sala L. Krakowskiej, autorki kolorowych i lśniących tkanin z szalu, zakomponowanych na tle malarstwa, w atmosferze wytłumionego światła i muzyki.

Na koniec, białe-czarne obrazy o bogatej rzeźbiarskiej fakturze A. Giergi, zestawione ze światłem surowych skrzyń — galeria rzeźby J. Marka. Dopełnieniem koncepcji tworzenia przestrzeni galerijnych, z myślą o wywołaniu szerokiej sfery doznań widza, będzie realizacja galerii A. Mikolajczyka, artysty, który do komponowania swoich dzieł używa strumienia światła.

Z zakresu sztuki dawnej wystawiana jest aktualnie jedna z najcenniejszych kolekcji muzeum, Rzeźba gotycka XIV-XVI w. Dział Sztuk Współczesnej, który posiada największe (liczące 4.500 obiektów) zbiory z okresu od 1918 r. po najnowsze zjawiska, wyeksponował ostatnio Wybrane kolekcje autorskie — J. Chwałczyka, A. Dłużnińskiego, E. Dwurnika, E. GETa Stankiewicza, Z. Gostomskiego, I. Gustowskiej. Ze względu na wysoki poziom i rangę kolekcji, w 1988 r. wytypowana ona została jako wizytówka polskiej sztuki, do prezentacji w Indiach (New Delhi, Madras). Dominującą i wszechobecną na wystawach w muzeum jest sztuka, głównie współczesna, zwłaszcza zespół Galerii Autorskich, które przez swój specyficzny charakter wyróżniają tę placówkę na tle muzealnictwa polskiego.

Anna CIOŚK

Reportaż NOWEJ

— Pani z biura ogłoszeń proponowała, że bym dał ogłoszenie drobne. Wyliczyła, że to znacznie taniej. Coś czterdzieści parę tysięcy... Nie zdecydowałam się, choć dodatkowa dziesięć tysięcy to dla mnie olbrzymia suma. Chcę, żeby Małgośka zrozumiała, że ją kocham i że nie odstępam od niej. Wojtek, z którym się skumała — nie dla niej. Zbłąmuci dziewczynę i zostawił — tłumaczy Antoni Porębski. Ma około trzydziestu lat, zniszczoną twarz i w oczach dziwną determinację.

— Nie odstępam — powtarza. — Albo będę żyć z Małgośką, albo wcale. Ogłoszenie to ostatnia szansa, ostatnia próba. Jeśli nie pomoże — przyjdzie czas na strzelanie.

DOM

jest duży, dostatni. Meble — standardowe segmenty na wysoki połysk, starannie zastlane wykończonymi serwetkami.

Ogłoszenie ramkowe w jednej z regionalnych gazet. "Kocham Małgośkę. Wojtek. Antoni Porębski". Ramka 10 cm, 9 cm na 4 cm. Uzupełnić nie można.

Niedawno rzucił ją chłopak. Pamiętał on wróci, a ona została dla niego wszystko i wszystkich. Zresztą Gośka jest z miasta, nigdy nie zamieszkała na wsi, bo...

Anotni nie pozwolił jej skończyć. Szorstko odsunął ją od drzwi i dopiero na korytarzu burknął: "Nic ci do tego". Nie zastanawiał się nad słowami Marty, bo wiedział, że chodzi jej o pieniądze. Że boi się ożenku brata z powodów finansowych. Że Gośce przypadną wypłaty za mleko.

ROZSTANIE

okazało się bardziej bolesne, niż mógł przewidzieć. Na szczęście Gośka obiecała pisać. Rzeczywiście dostał dwa listy. Nie odpisała dopiero na ten, w którym wspomniał o ślubie. "Dopiero grób nas może rozdzielić" — poinformował. Wydało mu się, że nie oddał w głębi listy i głębokości swoich uczuć.

Świat wie o tej miłości

Porębscy mają we wsi dobrą opinię: — Antek zrobi wszystko, czego się dotknie. Lodówkę naprawi, pralkę, kombajn... Chłopak nieuczony, ale ręce ma złote. Po śmierci ojca został na trzydziestu paru hektarach sam jeden. Trudno przecież liczyć baby, zwłaszcza, że siostry wyniosły się do miasta — mówi jeden z sąsiadów.

— Matka Antosia, Izabela, jest chorowita. Jeść ugotuje, posprząta w chałupie — to wszystko. Więcej oczekiwać od niej nie można. Antek od małości doł krowy, a trzymając ich dziesięć, szeń do obrządku... — dodaje.

Zdaniem sąsiadów — Porębski nie zauważył, że żyje i już miał na nosie trzeci dziesięć. Nie potrafił tańczyć, nie chodził na zabawy, wśród młodszych cieszył się opinią zatwardziałego starego kawalera. Dziewczyny nie uśmiechały się do niego, bo i po co?

Wyglądało, że nie czuła mu samotności. Że jedyną ambicją jest w dostatek dochować matkę, wspomóc najmłodszą siostrę, Martę, która dojechała na Politechnikę Białostocką i zupełnie nieźle sobie tam radzi. Przekazy pod adresem akademika wysyłał regularnie raz w miesiącu, tuż po rozliczeniu się z mleczarnią.

Rytm i sens życia został zakłócony podczas ostatnich wakacji. Marta przywoziła do domu dwie koleżanki. Jedną z nich była Małgożata Wójcik.

ZAURÓCZENIE

trwało coś około trzech tygodni.

Antoni nie potrafił powiedzieć dlaczego już po paru minutach rozmowy, po uściśnięciu dłoni wiedział, że to jedyna, z którą powinien spędzić resztę życia.

Może dlatego, że uśmiechała się serdecznie, że nie cofnęła dłoni, kiedy zauważyła, że jego ręce są brudne od gnoju?

Tego samego wieczora zaprosił ją na spacer. "Wioskę pani pokażę i kościółek. On drewniany, bardzo zabytkowy" — powiedział. Bez ceregieli przyjął ofertę.

Następnego dnia po południu młodzi wybrali się na plażę. Antek poszedł ze wszystkimi, choć leżąc na piachu rozmyślał o tym, że kończącej trzeba by zebrać i że ojciec w grobie się pewnie przewraca, widząc syna oddającego się lenistwu w wyuczajny, roboczy dzień.

Głupie myśli przysnęły, kiedy Gośka dotknęła jego pleców. "Posmaruję olejkami, bo się poparzyś" — powiedziała i delikatnie przesunęła palcami po skórze.

Trzeciego dnia wybrali się — tylko we dwoje — do Suwałk. Poszli na obiad do baru i do kina. Wrócili późno, ale Marta jeszcze nie spała. Wciągnęła brata do swego pokoju. "Z Gośki fajna dziewczyna, ale nie dla ciebie."

WALKA

musi być — mówi prawie szeptem. — Nie mogę przecież o tak, zwyczajnie, bez powodu, zrezygnować z Gośki. Kocham ją, wiem, że ona mnie kocha. Może nawet nie uświadamia sobie tej miłości...

— Próbowałem wszystkiego. Jeździł do Białegostoku trzeźwy i pijany. Prosił i groził. Całował kłami i jak uczeń biegał do kłami. Czasami wydawało się, że jest lepele, że ona zrozumiała, że ją przekonał.

Uradowany wyjeżdżał do swojej rodzinnej wsi. Po jakimś czasie okazało się, że radość była przedwczesna.

Gdyby chodziło o cokolwiek innego, dawno machnąłby ręką. Nic i nikt nie jest wart, żeby myśleć o nim bez przerwy, w dzień i w noc. Tylko Gośka.

Do tej pory nie potrafił jej przekonać do siebie. — Ogłoszenie — powiedział sąsiad Porębskich. Natychmiast kupił pomysły. "Niech wie, że się jej nie wypre. Że nie patrzę na ludzkie gadanie. Że nie obchodzi mnie, czy to prawda, że ona kiedyś straciła swoje dziecko. Ciebie, Małgożata Wójcik kocham ja, Antoni Porębski... Niech cały świat wie o tej miłości. Ona jest jedyna, ostateczna, nieodwołalna."

Kiedy mówi o uczuciu oczy mu błyszczą jakoś dziwnie, trochę złowieszczo.

Bożena DUNAT

P.S. Nazwiska zostały zmienione

„Kiedy tatuś sapie...”

Niedawno opublikowałem na łamach "Gazety Nowej" krótki wywiad z trzecioklasistą, w którym młody człowiek scharakteryzował "nocne sprawy" własnych rodziców. Publikacja ta spotkała się z niezwykle żywym odzewem Czytelników, którzy listownie i telefonicznie wyrażali swoje oburzenie.

Jedną z Czytelniczek postawiła w swoim liście pytanie "W imię jakiej ideologii publikuje się takie rzeczy?". Analiza listu owej pani pozwala sądzić, że jest ona bardzo ideowa i wszystko, cokolwiek robi w swoim życiu, jest podporządkowane ideologii. Zastanawiam się, czy kiedykolwiek była ona z mężczyzną do łóżka, robi to dla idei czy też z pobudek nieco innej natury. Ponieważ jednak na pytania Czytelników należy odpowiadać, więc czynię to. Obecnie wielu ludzi w naszym kraju sprzeciwia się prowadzeniu przez szkoły "wychowania seksualnego" dzieci i młodzieży. Nie są to bynajmniej głosy rzucane na wiatr. Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło w bieżącym roku szkolnym kroki w celu likwidacji przedmiotu "przysposobienie do życia w rodzinie" w szkołach ponadpodstawowych.

Rozumowanie przeciwników "edukacji seksualnej" jest oparte na tym otwarcie powoduje demoralizację i nie interesują się sprawami płci. Natomiast mówienie o seksie. Ludzie, którzy głoszą takie poglądy sądzą zapewne, że młodzi ludzie niczego nie widzą ani nie słyszą oraz nie potrafią myśleć. Niestety, tak nie jest.

Dzieci orientują się znakomicie we wszystkich szczegółach życia rodzinnego. Nic nie ujdzia ich uwadze. Tym bardziej, jeżeli rodzina mieszka w ciasnym i "akustycznym" mieszkaniu. Fakt, że rodzice kryją się z jakimś szczegółem swojego współżycia tylko zwiększa jego atrakcyjność w oczach dziecka. Dzieci masowo podglądają i podsłuchują "nocne sprawy" własnych rodziców. Wiedzą o tym dobrze nauczyciele, ponieważ uczniowie często dzielą się podczas przerw międzylekcyjnych swoimi spostrzeżeniami z kolegami.

Można się oburzać. Skąd jednak dzieci mają wiedzieć, że są sprawy intymne, o których się nie rozmawia, skoro nikt im tego nie uświadamia? Rodzice unikają w rozmowach z dziećmi tematów związanych z płcią niczym ognia. Nauczyciele również tego nie uczą. Ciekawość płciowa rozbudzi się sama. Nie sposób temu zapobiec. "Edukacja seksualna" ma właśnie na celu m.in. przekonanie uczniów o tym, że zarówno o własnym życiu seksualnym, jak i o intymnych sprawach najbliższych nie należy rozmawiać z ludźmi przypadkowymi. Kultury seksualnej trzeba uczyć od najmłodszych lat życia.

Intencją moją nie było obrażanie kogokolwiek, lecz sprowokowanie publicznej dyskusji na temat, który uważam za ważny ze społecznego punktu widzenia.

Bohdan HALCZAK



Gdy zachoruje kot

„udzie na oko sądzę, że koty mają twarde życie i rzadko chorują. Jest to tylko częściowa prawda. Kot jak każdy drapieżnik przygotowany jest do walki i do odnośnienia ran. Potrafi nawet z poważnymi uszkodzeniami ciała do waler się do bezpiecznego miejsca, by tam odpocząć i wykurować się. Natomiast z chorobami radzi sobie gorzej. Jest wiele niebezpiecznych, a nawet śmiertelnych dla każdego kota chorób. Inne nie zagrażają jego życiu bezpośrednio, ale są uciążliwe dla właściciela, nie mówiąc o tym, że mogą być zaraźliwe także dla ludzi.

Chorobę łatwo stwierdzić nawet laik. Wie on przecież jak zachowuje się jego zwierzę na co dzień. Pierwsze objawy to brak apetytu, osowiałość, zaszywanie się w jak najciemniejs-

sze kąty. Charakterystyczny dla wielu chorób jest przyspieszony oddech objawiający się napadowym dysznem i wyciekami z nosa początkowo surowiczym, później przecho- dzącym w śluzowy i ropny. Przy tego rodzaju objawach zaatakowany jest najczęściej układ oddechowy.

Bardzo groźne są schorzenia przewodu pokarmowego. Wywołane są przeważnie przez wirusy i bakterie, ale powodowane również błędami w żywieniu. Manifestują się uporczywymi wymiotami i biegunkami oraz prawie całkowitym zahamowaniem łaknienia. Celowo nie wymieniam i nie opisuję przebiegu chorób, gdyż większość osób i tak nie zorientowałaby się dokładnie o co chodzi, a już na pewno nie potrafiłaby podjąć odpowiedniego leczenia.

Jeśli więc stwierdzimy u kota wyżej opisane objawy należy bezwzględnie zgłosić się do lekarza weterynarii. Przy niektórych chorobach o życiu zwierzęcia decydują dosłownie minuty. Jakkolwiek koty dbają o czystość, mają poważne kłopoty z utrzymaniem w dobrej kondycji skóry i pokrywy włosowej. Najbardziej dokuczliwie i niebezpiecznie są ropnie. Występują najczęściej na głowie, pośladkach i w okolicach odbytu. Przyczyny są prozaiczne. Kot polując, a więc walcząc, narażony jest na ciagle urazy. Pomimo nie- wykłej zwinności zdarzają mu się skaleczenia, pogryzienia i zadrapania. Wnikające przez ranę bakterie mogą spowodować powstanie ogniska ropnego. Jeśli zostanie to zlekceważone może dojść do ropnego zapalenia tkanki łącznej podskórnej, czyli ropowicy lub uogólnionego zakażenia organizmu — ropnicy.

Dlatego każde zadrapanie trzeba szybko zdezynfekować. Jeśli natomiast dojdzie już do utworzenia ropnia, trzeba naciąć skórę, oczyścić za pomocą gazy jałę z zawartej w niej ropy i zdezynfekować. Nie wolno dopuścić do zasklepienia się rany, gdyż powoduje to odnowienie ropnia.

Wyjątkowo uciążliwymi chorobami skóry są grzyby. Najbardziej znana jest grzybica woszczynowa zwana popularnie parchem. Trzeba od czasu do czasu bacznie przeglądać skórę zwierzęcia, na której mogą wystąpić zaczerwienie-

nia, strupy, łysinki itp. Jest to o tyle istotne, że grzybicą można łatwo się zarazić.

Omawiając schorzenia skóry nie można, nie wspomnieć o pasożytach zewnętrznych, a więc pchłach, wszech, wszolach, kleszczach i świerzbie. Ponieważ nie zawsze można samemu stwierdzić co akurat zaatakowało naszego pupila, najlepiej złożyć wizytę lekarzowi weterynarii. Nie opracowano bowiem preparatu, który byłby skuteczny na wszystkie pasożyty.

Marek ZALEWSKI



Zapiski wędkarskie



Wyszukać łowiska

Ryby nie zamieszkują równomiernie określonego akwenu i wszystkich partii wody. Grupują się w miejscach najlepiej im odpowiadających. Niby jest to oczywiste, ale obserwacje łowiących nad wodą wskazują na niedocenianie tego stanu rzeczy. Zdarza się, że łowiczy ryby na wędkę wybierają miejsca polowu ryb, a nie większe rozczyny, raczej przypadkowo, dbając o wygodę w operowaniu zestawem wędkarskim, a nie o atrakcyjność łowiska. Są przekonani, że mimo wszystko uda im się zwać odpowiednio ryby.

Niejednokrotnie okazuje się, że najlepsza awanturka przynęta umieszczona w „bezyrbie” wędzie nie daje spodziewanych rezultatów. Trudno wyobrazić sobie, aby w miejscach, gdzie tylko sporadycznie przebywają ryby, brania były częste. Ewentualne wyniki polowu na takim stanowisku będą jedynie za- wieszczką pomyślnemu zbiegowi okoliczności. Nie o to zapewne chodzi.

Pierwszorzędne znaczenie ma zatem zlokalizowanie ryb i wybranie odpowiedniego lo-

wiska. Ktoś powie: można przecież sprowadzić ryby na łowisko poprzez odpowiednie nęcenie. Jednorazowy zabieg jednak może nie doprowadzić do radykalnej zmiany istniejącej sytuacji. Najlepiej będzie, jeżeli od razu trafimy na stanowisko ryb, a poprawnym nęceniem będziemy prowokować ryby do chwytania przynęty spoczywającej w zestawie wędkarskim.

Sum



Sum zasiedla przeważnie większe rzeki w środkowym i dolnym biegu oraz starorzecza, zbiorniki zaporowe, ujścia dopływów rzek, a także głębokie jeziora. Odpowiadają mu wody spokojne o mulistym dnie, obfitujące w różnego rodzaju kryjówki (doly, jamy, zatopione

drzewa, itp.). Jest rybą ciepłolubną (najlepiej żeruje, gdy temperatura wody osiągnie 20-25 stopni C), prowadzącą drapieżny, nocny tryb życia. Ma dobrze rozwinięte zmysły powonienia — przyszłe ofiary lokalizuje głównie węchem. Przystępuje do tarła, łącząc się w pary w przybrzeżnych roślinnościach, gdy temperatura wody osiągnie 18 stopni C. Samica po przygotowaniu prymitywnego gniazda, składa do 450 tys. jaj, których po zapłodnieniu strzeże samiec.

Sum osiąga imponujące rozmiary — maksymalnie do 4 metrów i 350 kg wagi. Złowienie kilkunastokilogramowego suma nie należy do rzadkości. Szansę jego złowienia będą mieli przede wszystkim ci wędkarze, którym uda się zlokalizować jego kryjówki oraz miejsca, w których najczęściej przebywa. Można ewentualnie starać się zwać na wybrane łowisko, np. przy użyciu „kwoka” — uderzając nim o wodę w odpowiedni sposób. Ten sposób wabienia wymaga doświadczenia i nieumiejętne posługiwanie się nim może jedynie spłoszyć ryby.

Jako przynętę najczęściej używamy żywcza (nawet okazale ryby, np. 0,5 kg), martwą rybkę, jellita zwierzęce, zaby, lub pećkę rosówek. Sprzęt do polowu sumów musi być mocny i specjalnie przygotowany: wędkosko sztywne, kolowrotek duży, z możliwością nawinięcia 150-200 metrów żyłki o średnicy 0,5-1,0 mm, haczyk kuty, szeroki, specjalnie wykonany. Na sukces złowienia dużego suma mogą liczyć w zasadzie tylko ci, którzy będą łowili z łodzi, a z brzegu, gdy będą mieli możliwość skorzystania ze sprzętu pływają-

cego, a na wyposażeniu będą posiadali hak holowniczy (osękę).

Czy wiesz, że...?

Cała populacja karasia srebrzystego występująca w naszych wodach i w ogóle w Europie, to osobniki jednej płci (samice). Jedynie w krainach wschodnioazjatyckich, skąd karaś pochodzi, istnieje populacja mieszana, samce i samice.

Jego szczytowy rozwój (w niektórych zbiornikach wypada mówić o ekspansji) można wytłumaczyć specyficznym sposobem rozmnażania, bez aktywnego udziału spermy (gynogenezę) — podczas którego nie dochodzi do zespólnienia plemnika z komórką jajową. Dokładniej: zjawisko dzieworodności polega na tym, że w rozwoju ikry niezbędny jest wprawdzie udział samców innych gatunków (np. karpia), lecz nie następuje zapłodnienie jaja (nie następuje połączenie jądra jaja z jądrem plemnika) — tylko pobudza je do rozwoju.

Nowo narodzone karasie to, oczywiście, wyłącznie samice. Wystarczy, aby do stawu (zbiornika) wpuścić jednego osobnika, będzie to na pewno samica (która może złożyć około 250 tys. jajeczek), a ryby te opłuną daną wodę, a nawet mogą zagrozić egzystencji innych gatunków ryb.

W odróżnieniu od swojego krewniaka, karaś srebrzysty nie gardzi żadną przynętą, nie jest zbyt kapryśny, a brania nie mają tendencji sezonowości i nie zależą od pory dnia.

ALEX

Orzech włoski — też lekarstwo

Już prawie lato, a więc najlepsza pora, aby pomyśleć o zapasach na smutną, deszczową, późną jesień — i zimą! Śmiem twierdzić, że zapasy w domowej apteczce są równie ważne, jak zapasy w piwnicy — a więc serdecznie zachęcam! — i proponuję — orzech włoski. Wartości lecznicze mają liście, zielone, niedojrzałe orzechy — a także — orzechy dojrzałe, ale świeże!

Liście orzecha to znakomity lek, działający ściągająco pomagający zwalczać robaki wzmacniający żołądek i gojenie się ran.

Orzechy zielone, niedojrzałe w nalewce spirytusowej to najlepszy, naturalny środek



na wstrzymanie rozwoju, zlikwidowanie wzdęć i wszystkie lekkie doległości.

Syrup ze świeżych orzechów to środek przeciwko bieguncce, nawet dla małych dzieci, naturalny, bez ubocznych skutków.

Sposób zbioru liści: w czerwcu, przy ładnej pogodzie, a suszenie — naturalne, na słońcu i lekkim wietrze lub suszarnie. Liście, gdy są suche, rozdrabniamy w palcach i przechowujemy w szczelnie zamkniętym naczyniu.

Napar z liści orzechów włoskich stosujemy zewnętrznie przy wszystkich podrażnieniach błon śluzowych i skóry, zapaleniu jamy

ustnej, dżięseł, a także przy nadmiernym poceniu rąk i nóg.

Sposób sporządzenia naparu: tyżkę suchych liści zaparujemy szklanką wrzątku, cedzimy po 10 min. i używamy do płukania lub przemywania chorych miejsc. Chcąc zlikwidować nadmierną potliwość stóp czy rąk — parzymy dwie tyżki suchych liści orzecha, cedzimy, uzupełniamy ciepłą wodą i moczymy nogi przez 15 min. Już po kilku zabiegach przykra dolegliwość przestaje być męczącą, a po pewnym czasie — miją bezpowrotnie.

Nalewka spirytusowa: do pół litra spirytu-

su damy — 10 zielonych orzechów, krojonych lub nakłutych nierdzewnym drutem — po kilku tygodniach nalewka jest gotowa do użycia i można ją stosować przez kilka lat! Stosujemy, jako doraźny środek na powstrzymanie rozwoju, jednak nie więcej, jak trzy razy dziennie po pół małego kieliszka.

Sposób sporządzenia syropu: młode, dojrzałe orzechy kroimy i zasympujemy potrójną ilością cukru, np. filizanka orzechów — trzy filizanki cukru, odstawiamy w ciemne miejsce na 2-3 tyg. Wyżeczka syropu znakomicie działa we wszelkiego rodzaju biegunkach, środek jest znakomity, także dla małych dzieci. Zachęcam, wzorem naszych babek i prababek, do zorganizowania w domu podręcznej, zielowej apteczki, prawie zawsze bywa tak, że zahamowana w porę dolegliwość uchroni organizm przed ciężką chorobą!

Ewa ASZKIEWICZ

Tu Zielona Góra

Spisane z nasłuchu

W upalną środę 13.06, o zmierzchu dnia, włączyłam radioodbiornik, aby wysłuchać audycji „Radio—Wieczór” przygotowanej i prowadzonej przez Zbigniewa Roszczyka, w pięknym opracowaniu muzycznym Eugeniusza Banachowicza. Była to już trzynasta propozycja programowa tego dnia, trwająca blisko dwie godziny. Gdy dobiegał jej koniec tuż przed 22.00, termometr za oknem wskazywał jeszcze prawie 24 stopnie C. Nic zatem dziwnego, że program przebiegał na luzie relaksowo wypełniony ciekawymi informacjami i dobrą piosenką. Do prowadzącego audycję nie mam poważniejszych pretensji, ale wszakże — jeśli nagle odwołuje się zapowiedzianą kolejną lekcję nauki języka niemieckiego — to wypadłoby choć jednym słowem przeprosić zainteresowanych tym słuchaczy. Osobiscie nie korzystam z tych lekcji, więc nie żaluję, zwłaszcza iż przeznaczony na nie czas antenowy wypełniły trzy wspaniałe piosenki Andrzeja Rosiewicza, którego zawsze z przyjemnością słucham.

Pierwszym gościem Zbigniewa Roszczyka był Stanisław Patycki autor wielu krzyżówek i innych żartów układowych, publikowanych od lat w prasie krajowej i lokalnej. Ze swadą opowiadał o tradycjach tego gatunku i jego rozmaitych odmianach — uznając iż rozwiązywanie krzyżówek jest zajęciem wzbogacającym intelektualnie. Wbrew twierdzeniom np. Stefana Bratkowskiego iż jest ono ogólniejsze. Fakty są jednak takie, że zajmują się rozwiązywaniem krzyżówek wybitni politycy, żeby przykładowo wymienić Lecha Wałęsę. Nie jestem natomiast przekonana twierdzeniem dziennikarza, że to „pobudza wyobraźnię”. No, ale niech mu będzie. Podobnie jak „z” żartów układowych, są dobre dla ciała i dla ducha. Przy okazji dowiedziałam się, że p. Patycki będzie przygotowywał krzyżówki „prezydentki” dla Urbano- wego „NIE” a także — na antenie zielonogórskiej, jako iż jest „prawie profesjonalistą” co zabrzmiło bardzo skromnie.

W dalszej części audycji p. „Jak minął dzień?” telefonicznie wypowiedzieli się dr Włodzimierz Kwaśniewicz o obrazy zainteresowaniu zbiorami kierowanego przez niego Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie oraz — Włodzimierz Bobiń (przepraszam, jeśli zniekształciłam jego nazwisko), kierownik izby Wyrzeźb w Raculi, informując o wrzocie opłat za pobyt w popularnym „żobku”. O 21.00 wysłuchałam 49 odcinka powieści Michała Kaziowa pt. „Dłoń na dźwiękach” w dobrej interpretacji Zdzisława Grudnia — utworu inte-

resującego, napisanego w konwencji ciepłej, lirycznej i realistycznej, wzbogaconej warstwą psychologiczno-obyczajową, z wątkami autobiograficznymi. W „Koncercie wieczoru” nadano aż pięć piosenek Maryli Rodowicz, której z kolei nie lubię, natomiast bez wątpienia najbardziej interesującym punktem wieczornego bloku była rozmowa z Henrykiem Butkiewiczem — prezesem zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Rozmowa koncentrowała się wokół niedawno odkrytej przez Amerykanów komety, zakończona piękna konkluzją: „Niebo daje się polubić”, zwłaszcza gdy się je lepiej pozna. Przy końcu audycji Ryszard Boniecki, prezes Gorzowskiej Oficyny Wydawniczej zaanonsował pierwszy, wydrukowany w kolorze numer tygodnika „Ziemia Gorzowska”. W sumie — spokojny, poprawny i miejscami atrakcyjny „Radio—Wieczór”.

Cykliczny magazyn „Okno w oko” (2.06.) został tym razem przygotowany przez Dorotę Żyń i Romualda Szurę we Frankfurcie nad Odrą, gdzie autorzy odwiedzili szkołę, w której dzieci uczą się języka polskiego, złożyli wizytę w Centrum Kształcenia Zawodowego, gdzie przygotowują się do zawodu dwie grupy Polaków z obu lubuskich województw, rozmawiali z Polakami zatrudnionymi w Niemczech. Jako wymowna konstatacja może posłużyć wypowiedź jednego z nich: „Tu jest szacunek do pracy, a tego nie ma u nas, w kraju”.

O swoich fascynacjach ogniem mówił jak zwykle barwnie Tomasz Florkowski, nawiązując do twórczości Sienkiewicza (3.06.). Rozumiem atencję, żywioną przez autora do tego pisarza, ale — niestety — różnią nas literackie upodobania, gdyż ja wyrosłam w kulisce Żeromskiego. Niemniej, program ciekawy, tak jak żywo i polemicznie prowadzone tego samego dnia „Antenowe listy”. Podobnie wartościowy, choć dotyczył już całkiem czego innego, był program Tadeusza Krupy: „Zielona Góra — ludzie i miasto”, w którym zastępca prezydenta miasta Henryk Masternak informował o zawiłych problemach związanych z odwróceniem zielonogórskiej Starówki. A propos — kiedy wreszcie powstanie analogiczny program, dotyczący Gorzowa?

I wreszcie — wysłuchałam z uwagą kilku reportaży: Ireny Linkiewicz „Zgodnie z prawem” (4.06.) Grazyny Walkowiak „Ekipa” (5.06.), Krzysztofa Rutkowskiego „Wilga” (6.06.) Konrada Stanglewicz „Wszystko, co stało się z nami” i Haliny Aniskiej „Kroki”.

„Wilga” K. Rutkowskiego, pochodząca z archiwum i miniportret autorstwa Ireny Linkiewicz pt. „Ostatnia podróż sentymentalna” zostały dobrze wkomponowane w żywy i jak zwykle ciekawy radiowy magazyn autorów „Saldo” (6.06.) Natomiast reportaż H. Aniskiej stanowił część składową magazynu „Program dla Ciebie”, poświęconego nalogowi alkoholowemu.

Wszystkie reportaże, dotyczące różnorodnej tematyki, potwierdziły wysoki stopień profesjonalnej sprawności warsztatowej ich autorów. Sugestywnie przekazywały obrazy naszych konfliktów, dramatów. Toż z prawdziwą ulgą i jakąś wewnętrzną radością towarzyszyłam ludziom teatru, którzy serdecznie wspominali swój pobyt w Zielonej Górze w reportażu „Wszystko, co stało się z nami”, jak i żywym, obrazowym wyznaniem dziewcząt z Teatru Tańca Współczesnego w Zielonej Górze oraz Anny Maciejak, kierowniczki zespołu — gości „Spotkań z muzami” Czesława Markiewicza (7.06.)

J. K.

PRZEGLĄD

PRASY LOKALNEJ

Z niepokojem odnotowuję symptomy zbliżającego się sezonu ogórkowego. W ostatnim czasie na moim biurku wydawały tylko trzy tytuły, w tym zarska (teatralna) „Głowa” nr 4.

„Kozuchowianin”

Redakcja pisma z Kozuchowa uaktywniła się ostatnio na naszych łamach i w telefonach do „Nowej”. Chce więc przeprosić za pomyłkę podczas omawiania jednego z poprzednich numerów pisma.

Przeoglądam wydanie z maja. Lepsze od poprzednich, choć nadal czepiałbym się mało widocznych tytułów (i takich jednolitych) oraz braku pewnego porządku. Nie zależy on jednak od środków technicznych (jakość druku, papier, etc.), ale od zamyśłu redakcji. W razie czego służę przykładami.

Wart popularzacji w innych periodykach jest pomysł podania miejsc sprzedaży „Kozuchowianina”, natomiast druk „Kozuchowskiej Książki Telefonicznej” wydaje się być pomysłem nieco hmm.

„Gorzowski Stilon”

Nie jest to pismo typowo lokalne — ale warto je zauważyć, ponieważ ukazuje się już 33 lata (698 numerów). Poza tym „wychowało” wielu dziennikarzy, robione jest profesjonalnie, na dobrym papierze. Szkoda tylko, że „Stilon” to taka wielka płachta papieru, trudna do czytania z tego powodu.

Wewnątrz numeru teksty nie tylko „zakładowe”, ale wychodzące w miasto, środowisko. Jest np. wywiad z Wojciechem Gorzowskim, mowa o biznesie co brzmi dumnie, jest sport, kącik wędkarski i temu podobne. Warto, aby np. nowosolski periodyk zakładowy („Dozamelu”) wziął stąd przykład.

Czekam na kolejne egzemplarze.

Utworzenie Towarzystwa Polsko-Serbolubuskiego

Przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym, które działa pod patronatem Polskiej Akademii Nauk istnieją obecnie w Polsce cztery Kola Zainteresowań Kulturą Łużycką. Działają one w Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i w Warszawie. Zaś przy Lubuskim Towarzystwie Kultury istnieje pięle w Polsce Kolo Zainteresowań Kulturą Łużycką im. Zenona Wadckiego (założone przez autora niniejszego szkicu oraz sp. Lucjana Gaję).

W 1991 r. powstały w naszym kraju dwa towarzystwa nawiązujące do dawnego, założonego przez 55 laty Towarzystwa Przyjaciół Łużyczan. 31 stycznia 1991 r. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne Towarzystwa Polsko-Serbolubuskiego, którego współorganizatorami powstania byli: prof. Zbigniew F. Wierzbicki i dr Zbigniew Gajewski. W Katowicach zaś 4 marca 1991 r. dwaj pisarze Wilhelm Szewczyk i Bolesław Lubusz zaanonsowali działalność Towarzystwa Przyjaciół Łużyc.

Oba te towarzystwa mają na celu obustronną współpracę kulturalną, społeczną i informacyjną między organizacjami narodów serbolubuskiego i polskiego, oraz nawiązanie kontaktów między ludźmi, a zatem jest to mały przyczynek do budowy jedności Europy.

18 lutego br. na walnym zgromadzeniu członków i sympatyków Towarzystwa Polsko-Serbolubuskiego wybrano prezesa, którym został dr Zbigniew Gajewski z Sochaczewa, emerytowany lekarz pidiatry, od 47 lat zajmujący się problematyką serbolubuska, tłumacz poezji serbolubuskiej i autor wierszy o tejże tematyce.

Aktualnie w prace Towarzystwa zaangażowane są takie osoby jak: prof. Ewa Siatkowska z Warszawy, przewodnicząca Oddziału Warszawskiego Kola Zainteresowań Kulturą Łużycką, redaktor „Zeszytów Łużyckich”, p. dr Stanisław Marciniak — tłumacz języka serbolubuskiego, dr Marta i Władysław Sobczyk (W. Sobczyk jest twórcą filmów o Serbolubuszczyźnie), mgr Tomasz Szczepaniński — prezes oddziału „Pomostu” (historii), prof. Adam Bajcar (geograf) i inni. Członkiem tego Towarzystwa (jedynym z Ziemi Lubuskiej) jest niżej podpisany. Na koniec wypada podkreślić, że na Ziemi Lubuskiej (Lubsko, Żary, Zielona Góra) działa wąska grupa działaczy kultury bądź nauki, która od wielu lat zajmuje się tematyką łużycką. Pozwól sobie w tym miejscu wymienić nazwisko Witolda Piwońskiego z Żar, autora książki o Łużycach Wschodnich (w przekroju tysiuletnim), dr Tomasa Jaworskiego z Zielonej Góry, autora pracy doktorskiej o stosunkach ludnościowych na Łużycach Wschodnich, pracownica naukowej WSP, inicjatorka i założycielka (pierwszego w kraju) Towarzystwa Studiów Łużyckich Również — w wyniku mojego skromnego działania, wydanych zostało dotychczas 9 numerów „Lubuskich Zeszytów Historycznych”, w których dominowała tematyka łużycka, oraz zorganizowane zostały 2 ogólnopolskie sesje sorabistyczne w Lubsku w 1984 r. (zob. „Słowniario nad Nysą Łużycką”, pod redakcją Ryszarda Harajdy, ZW PTTK w Zielonej Górze, 1984 r.) i w 1988 r. (zob. „Lubuskie Zeszyty Historyczne” 1988, nr 7), podczas której, odsłonięto tablicę (na murze lubuskiego ratusza) pamiątkową ku czci Jana Raka, urodzonego w 1457 r. w Lubsku, pierwszego poety serbolubuskiego.

Wszystkim, którzy chcieliby włączyć się w prace Towarzystwa Polsko-Serbolubuskiego, podaję adres prezesa dr Zbigniew Gajewski, ul. M. J. Piłsudskiego 22 m. 24, tel. 236-41, 96-500 Sochaczew.

Mieczysław WOJECKI, Lubsko

NR
116

dodatek
dla dzieci

mini czytadefko

Bajka



Za górami, za morzami, w dalekiej krainie czarów, przy kolebce małej księżniczki zebrały się dobre wróżki ze swą królową na czele. I gdy, otoczywszy księżniczkę, patrzyły na uśpioną twarzyczkę dziewczyny, królowa rzekła:

— Niechaj każda z was obdarzy ją jakimś cennym darem wedle swej możności i chęci. Na to pierwsza wróżka, pochylając się nad uśpioną, wypowiedziała następujące słowa: — Ja daję ci czar piękności i mocą swoją sprawię, że kto ujrzy twarz twoją, pomyśli, że ujrzał cudny kwiat wiosenny.

— Ja — rzekła druga — dam ci oczy przeurocze i głębokie jak toń wodna.

— Ja dam ci powiewną i wysmukłą postać młodej palmy — odezwała się trzecia.

— A ja — mówiła czwarta — dam ci wielki skarb złoty, dotychczas ukryty w ziemi. Królowa zamysliła się przez chwilę, po czym zwróciwszy się do wrózek, po czym zaczęła mówić:

— Piękność ludzi i kwiatów wędnie. Uroczę oczy gasną wraz z młodością, a i w młodości często zaćmiewają się łzami. Wicher łamie palmy, a wiatr pochyla wysmukłe postacie. Złota kto nie rozdziela między ludźmi, ten budzi ich nienawiść, a kto je rozdzieli, temu pustka zostaje w skrzyni. Przeto nietrawie są wasze dary.

— Cóż jest trwałego w człowieku? I czymże ty ją obdarzysz, o królowo nasza? — pytały wróżki.

— Ja jej dam dobroć. Słońce jest wspaniałe i jasne, ale gdyby nie ogrzewało ziemi, byłoby tylko martwo świecąca bryła. Dobroć serca jest tym, czym ciepło słońca: ona daje życie. Pięność bez dobroci jest jak kwiat bez woni. Oczy mogą podziwiać taką świątynię, ale dusza nie znajdzie w niej ukojenia. Bogactwo bez dobroci jest piastunką samolubstwa. Wiedźcie, że wasze dary mijają, a dobroć trwa, jest ona jak źródło, z którego im więcej wody wyczerpiesz, tym więcej ci jej napłynie. Więc dobroć — to jedyny skarb niewyczerpany.

To rzekłszy królowa wrózek pochylła się nad śpiącą dziewczyną i dotknawszy rękami jej serca, rzekła:

— Bądź dobra

Henryk Sienkiewicz

Wróżkę narysowali Rafał i Bożenka Krawczyk z Głogowa

Rozwiązania i nagrody!

Dwa tygodnie temu (28 maja) ukazały się w MINI-NOWEJ "Kwiatowe mini-krzyżówki", w hasłach ukrytych następujące kwiaty:

KROKUS (dwa razy), ZAWILEC,
ZONKIL, TULIPAN

W losowaniu szczególnie miały:

EDYTKA LEJCZYK
ul. Szarych Szeregów 5/2
67-100 Nowa Sól

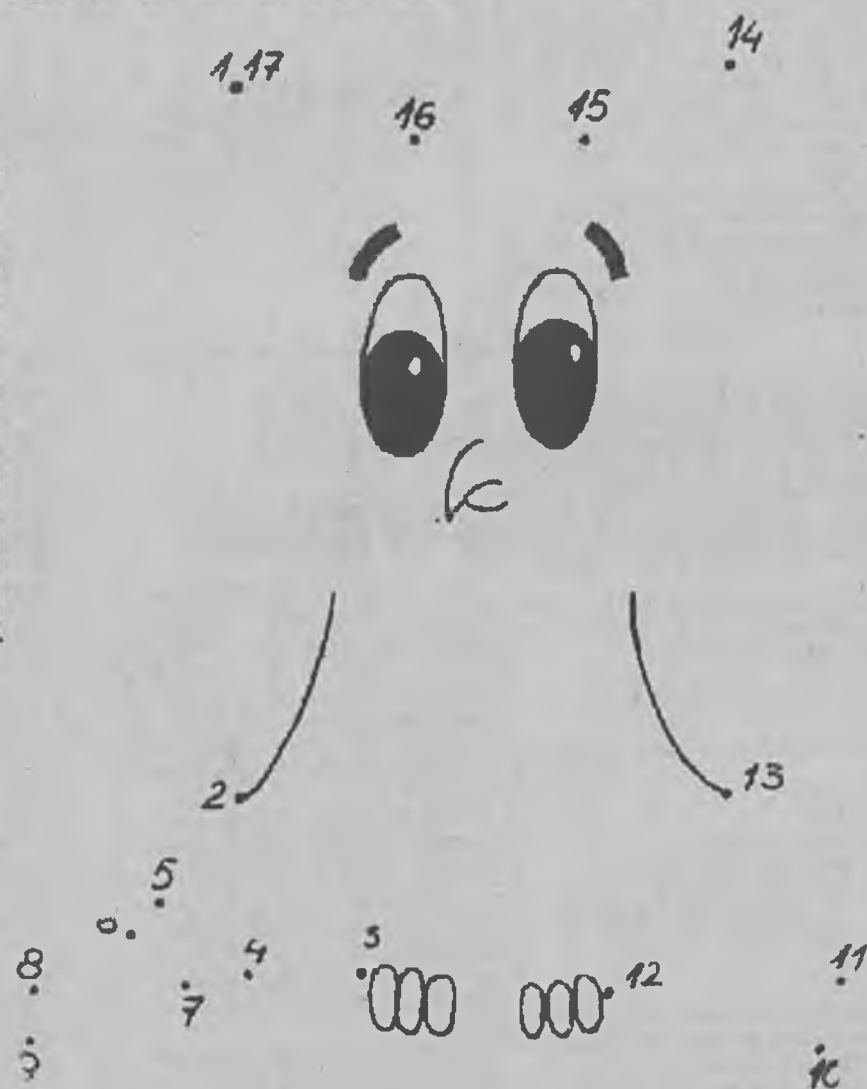
Gratulacje! Nagrodę prześlemy pocztą.



- ♦ Młodszy brat prosi starszego:
- Jasiu pobaw się ze mną w szkole!
 - Nie chce mi się.
 - Bardzo cię proszę!
 - No dobrze, ale ja będę nieobecny na lekcjach

od CYFERKI do CYFERKI

Połącz liczby od 1 do 17, a dowiesz się, jakie stworzenie ma takie duże oczy!



Lotniczka

Jestem lotniczką, latam po niebie,
w locie jaskółki zapraszam do siebie.
Rano latam sobie nad Nilem,
młó oglądać tam krokodyle.
Ale pod wieczór popatrzę chyba,
gdzieś pod błędnym, na wieloryba.
Jestem lotniczką, w niebie jak w domu.
Ja się prześlęgnąć nie dam nikomu!
Śmigłem zakręcę, silnik rozpędzę,
byłoby dalej, byłoby prędzej!

Małgosia Zabłocka z Żar



Zadanie

z nagrodą

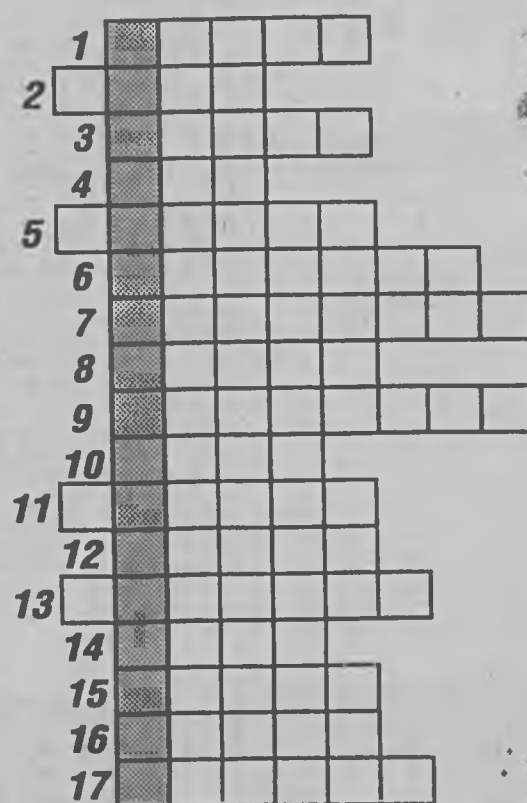
Dzisiaj krzyżówka opracowana przez Emilkę Broszkę z Białobłocia. Emilka sama pięknie ozdobiła diagram rysunkami.

Na rozwiązanie krzyżówki czekamy do 18 czerwca 1992. Obok naszego adresu dopiszcie "EMILKA".

NAGRODY
SPONSORUJE:



mini KRZYŻÓWKA



- 1 tańczyła z Igłą
- 2 duży i...
- 3 kura znosi.
- 4 król zwierząt
- 5 leczy ludzi
- 6 okrągłe, czerwone warzywo
- 7 rodzaj pojazdu
- 8 koń w paski
- 9 potrzebny aby pióro pisało
- 10 najdroższa osoba
- 11 aby napisać swoje imię, musisz znać.
- 12 służą do jazdy po śniegu
- 13 6 grudnia przynosi dzieciom paczki
- 14 masz dwie ręce i dwie.
- 15 jabłka, gruszki, pomarańcze to
- 16 służy do łowienia ryb
- 17 robisz nim zdjęcia

ROZRYWKOWA

Prosto z kraju

Pokochaj teściową

Grzegorz T. jest mieszkańcem jednej z polskich metropolii. Długo zastanawiał się w jaki sposób polepszyć swój byt, aż w końcu doszedł do wniosku, skądinąd słusznego, że prochu nie wymyśli, a przez te poszukiwania tracił tylko bezcenny czas. Postanowił więc po prostu skorzystać z gotowych wzorów. Ponieważ dość pilnie studiował gazety (i to nie tylko od strony kolumn ogłoszeniowych o biznesie), łatwo doszedł do wniosku, że najlepsze interesy w Polsce robi się na alkoholu. W końcu cała gromada ludzi błyskawicznie osiągnęła w tym biznesie milionowe fortuny (milionowe — w dolarach!) i choć o aferze z tym związanej mówi się już od dwóch lat, to nikt jeszcze za to nie poszedł siedzieć, ba — nawet nie został formalnie oskarżony...

Wychodząc z takich przesłanek oraz ustalając stan własnych zasobów finansowych pan T. szybko opracował biznes-plan. Realny — ponieważ zainwestować mógł tylko kilka milio-

nów. Udał się na pobliski bazar, gdzie u pewnego turysty z Moskwy nabył pięćsetlitrową (!) beczkę, u innego zaś kapslownicę. Potem równie łatwo zdobył kilkadziesiąt butelek sprytu Royal, kilkanaście kartonów z czystymi butelkami od wódki, odpowiednią ilość kapsli i etykietek wódki mazowieckiej oraz krakus. Z tym, że — przynajmniej na razie — nie zdradził jeszcze źródła zaopatrzenia w te ostatnie "surowce". Jak również, choć ochoczo przyznał się do wyprodukowania w ciągu miesiąca swojej działalności tysiąca litrów wódki, nie wyjaśnił kto nabył ów chodliwy towar. To policji daje wiele do myślenia... Przynajmniej tyle, że przedsiębiorców podobnych do pana T. jest w ich mieście jeszcze przynajmniej kilku.

I pewnie nie mają oni, tak jak pechowy Grzegorz T. awersji do teściowej. Bo pan T. realizując swój plan popełnił tylko jeden błąd — pozornie zresztą z biznesem nie mający nic wspólnego. Mianowicie nie potrafił obdarzyć

swojej teściowej należnym jej (choćby z racji wieku i pozycji w rodzinie) szacunkiem. Nie stety pan T. zięciem był paskudnym i na dodatek niewdzięcznym. Zdarzało się bowiem, że po kolejnej kłótni nie chciał jej nawet wpuścić do domu...

Pewnego dnia do drzwi mieszkania zajmowanego przez Grzegorza T. zapukał dzielnicy. Przeszedł na rutynową rozmowę, ustalić, na ile wiarygodny jest donos zawiadamiający policję, że w tym lokalu pędzi się bimber. Oczywiście żadnego nakazu rewizji nie miał, sprawa więc przypuszczalnie rozeszłaby się po kościach. Ostrzeżony pan T. pewnie pod osłoną nocy szybko by przeniósł kompromitującą produkcję w inne miejsce i gdy policja wróciłaby z odpowiednim papierkiem, mieszkanie byłoby czyste jak iza. Traf jednak chciał, że mieszkanie otworzyła właśnie teściowa, która nie widziała powodu by stróża prawa nie zaprosić za gościnne progi. Co było dalej, łatwo jest się domyśleć...

Tak więc decydując się na prywatną działalność gospodarczą nie tylko nie wolno zapominać o starej zasadzie "klient nasz pan", ale dodatkowo należy sobie zabezpieczyć tyły w postaci wcześniejszego zjednięcia sympatii teściowej. Reszta zaś pójdzie już łatwo...

Zbigniew BISKUPSKI



Rys. Mirosław Hajnos

Rady nie od parady Co kto lubi?

Psychologia odsłania coraz to nowe tajemnice ludzkiego charakteru. Ostatnio grupa amerykańskich naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego, po długotrwałych i żmudnych badaniach, doszła do wniosku, że dziedzina uprawianego sportu bądź charakter ulubionych ćwiczeń ruchowych mogą stanowić jeden z kluczy do poznania, jakim naprawdę człowiekiem jest osoba preferująca te zajęcia.

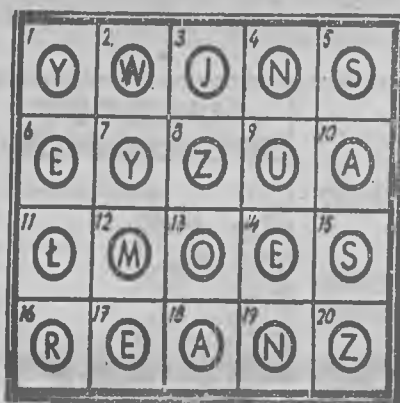
I tak zdaniem profesora Roberta S. Browna ludzie uprawiający jogging, czy też po prostu lubiący biegać, są z natury ambitni i konsekwentnie dążą do wytkniętych celów. Nadto sami określają zasady swojego postępowania oraz bariery, których starają się nie przekraczać, cenią swój czas i są często samotni w wyborze.

- **Amatorzy długich spacerów** to na ogół intelektualiści. Lubią samotność, są w zasadzie samowystarczalni i nie potrzebują towarzystwa.
- **Autostopowicze** ześ mają usposobienie awanturnicze, są indywidualistami, choć umieją dostosować się do sytuacji towarzyskich. Bywają zazwyczaj spostrzegawczy.
- **Ci, którzy uwielbiają grę w tenisa**, to zazwyczaj osoby niezależne, praktyczne i pewne siebie. Są spostrzegawcze, opanowane i odważne, cenią dyscyplinę i nie unikają wyzwań.
- **Zwolennicy gier zbiorowych** (piłka nożna, siatkówka, koszykówka itd.) to osoby towarzyskie, na ogół pogodne, łatwe we współpracy. Są uczuciowi, lubią się bawić, plotkować.
- **Gracze w siatkówkę** ponadto łatwo przystosowują się do warunków, mają otwarty umysł i łatwo się nudzą. Nie boją się zmian, chętnie wychodzą im naprzeciw. Mają umysł analityczny.
- **Tancerze** są wrażliwi i romantyczni.
- **Phycy** są lojalni, ufni, pewni siebie i odprężeni. Można polegać na nich w każdej sprawie.
- **Rowerzyści** są idealistami. Są uparci, sympatyczni, lubią i potrafią się bawić.
- **Narcizyści** zaś są ryzykantami. Zazwyczaj należą do amatorów hazardu, lubią niespodzianki i nie gnieją się gdy są zaskakiwani.
- **Amatorzy jazdy konnej** to zazwyczaj perfekcyjniści. Skłonni do poświęceń, mają zawsze dużo czasu i cierpliwości dla innych. Imponuje im odwaga i spryt, podziwiają cudzą siłę, czasami bywają zakompleksieni.

W ogóle ludzie, którzy systematycznie uprawiają jakiś sport, są przyjaźni innym i życzliwi, wyrozumiali i lojalni. Umieją stosować się do rad i dbają o swoje rodziny. A ci, którzy sportu nie lubią? Cóż, zazwyczaj są uparci i niezbyt tolerancyjni, o wąskich raczej horyzontach myślowych. Spośród nich rekrutuje się najwięcej fanatyków... (zb)

Konikówka

W diagramie jest 20 pól z literami. Od którego pola należy zacząć wędrówkę ruchem konika szachowego, aby obejść wszystkie pola odczytując końcówkę rozwiązania — przysłowie rosyjskie, i zakończyć je na polu nr 1. Kto pierwszy poda rozwiązanie z dopiskiem "Rozrywko — wa" — wygrywa nagrodę.



— przysłowie rosyjskie, i zakończyć je na polu nr 1. Kto pierwszy poda rozwiązanie z dopiskiem "Rozrywko — wa" — wygrywa nagrodę.

CEM

Fraszki II

Mówca

Po każdej mowie głośno sapie i wierzy, że jest homo sapiens.

Solistka

Sluchając jej arii wszyscy marzą o awarii.

Na brak epiki

Nie z każdym jolopem flirtuje Kajoep.

Ozdoba

Ozdobą ratusza nie jest radnych tusza.

Szeł

Tak lubi szeł nie jeden zbierać hołdy w biurze, że w końcu w miejscu głowy ma wazon na różę.

Zona policjanta
Nie potrzeba jej już walka,
W domu jest gumowa palka.

Autor piosenek
Często sobie wierszyk rymnie
drecząc biedną Polihymnie.

Niestety
Czasem musi pan minister
zamiast teki mieć tornister.

Rymy
Na dźwięk złota
i hołota
młota
słowem patriota.

Bronisław SUZANOWICZ

— Dlaczego sprzedałam dziecko? — młoda, niebrydka kobieta spogląda na dziennikarza z niechęcią. — A wiedz pan, że chciałam zapewnić mu dobre życie. Jemu i sobie — wybucha nagle.

Dziecko na sprzedaż

Podstawowym nieszczęściem Anny Z., które pociągnęło za sobą cały łańcuch zdarzeń, była nieprzeciętna uroda i brak odporności na uroki życia. Twarz o cerze, którą zwykło się określać "krew z mlekiem", kruczoczarne włosy, przepiękne zielone oczy i wysmukła sylwetka już podczas nauki w technikum przyciągały dziesiątki adoratorów, pragnących przymilić się Ani i tym samym zyskać jej względy. Zła ona nie pozostawała obojętna na ich zaloty. Lubiła z wybranymi chadzać do kina, do dyskoteki, na lampkę wina.

Mimo tak intensywnego życia towarzyskiego przebrnęła jakoś przez szkołę i wkrótce, po zdobyciu świadectwa maturalnego, podjęła pracę w niewielkim zakładzie w swoim rodzinnym miasteczku.

Tu również nie narzekała na brak adoratorów — z tym, że coraz częściej uczestniczyć jej przyszedło w imprezach solidarności "zakrapianych". I coraz częściej z trudem przypominała sobie zdarzenia z poprzedniego dnia. Wydawało się, że z czasem podzielił los wielu beznamiętnych panienek, gdy nagle pojawił się ON. On był przystojnym, bardzo roześmianym chłopakiem z tego samego miasteczka. Pobrali się w niedługim czasie, po roku pojawiło się dziecko, wszystko zapowiadało się dobrze.

Natura jednak pociągnęła wilka do lasu i Ania — po dwóch latach spokoju — znów zaczęła używać życia. Tym razem tak zwane niedobre towarzystwo wciągnęło ją na tyle, iż wkrótce stało się najgorsze — mąż wyprowadził się z synkiem do teściów, ona zaś swoje mieszkanie zamieniła na melinę.

Potrzeby rosły szybko — szczupła pensja starczała ledwo na kilka bali miesięcznie. Zaczęły się drobne kradzieże, pieniądze brakowało z dnia na dzień. I wtedy ktoś, podczas jakiejś pijatyki, podobno żartem, zaproponował sprzedaż synka na Zachód, bezdzielnemu małżeństwu.

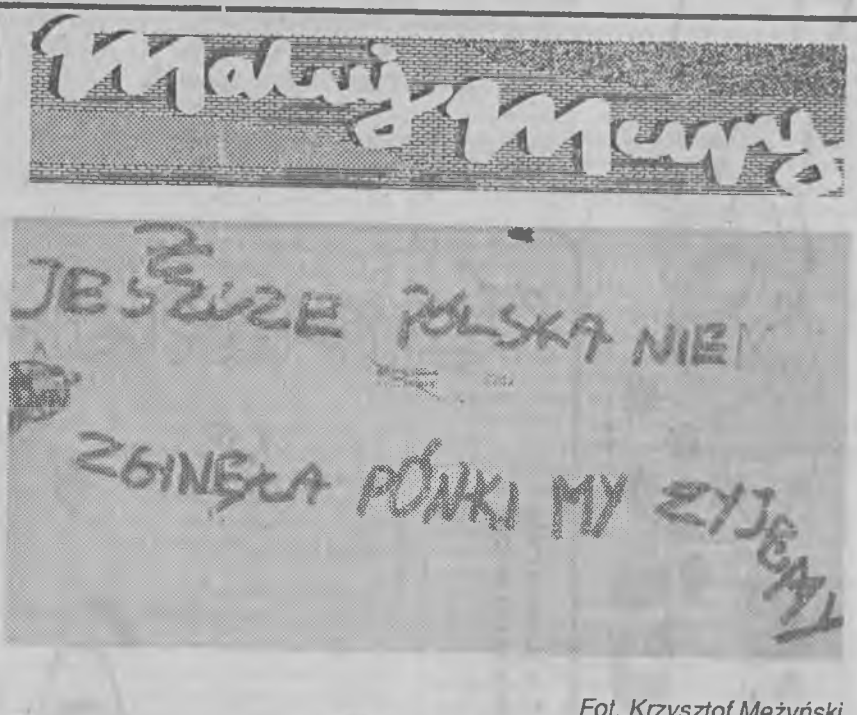
Rzucony mimochodem pomysł trafił na podatny grunt. Anna Z. napisała do znajomego w Szwecji z prośbą o znalezienie bezdzelnego małżeństwa chętnego na adopcję. Znajomek sprawę załatwił błyskawicznie. Wiadomość, zapowiadająca przyjazd zainteresowanej pary nadeszła szybko, zaś Anna razno wzięła się do roboty.

Kiedy Szwedzi przybyli do miasteczka, czekał już na nich Tomek, wyprowadzony od teściów pod pozorem spaceru, komplet wypełnionych druków — rzekoma umowa wraz z załącznikami zezwalającymi na wywóz dziecka. Wszystko to było zaopatrzone w fotografie małego oraz masę różnych, niezwykle urzędowych pieczęci, z których wynikało, iż umowę ze Szwedami podpisało macierzyste przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne Anny Z.

Na jakie zakończenie sprawy w swojej naiwności liczyła Anna Z., trudno dociec. W każdym bądź razie Szwedzi byli zadowoleni. Praworządnym Skandynawom nie przyszło nawet do głowy, że ktoś może pójść na tak prymitywny numer, w związku z czym urzędowo wyglądające pieczęcie oraz druki (a wśród nich druk "magazyn przyjemności") wzięli za dobrą monetę. Po krótkich negocjacjach wpisano cenę małego Polaka (matka obliczyła go na 2.900 dolarów), przybito dłoń, wypito pożegnalną lampkę wina i Szwedzi wyjechali na północ. Jakąś godzinę później w pośpiechu ruszyli rodzice dziecka, któremu tymczasem doniesiono o tajemniczej transakcji.

Wszystko skończyło się dobrze. Ojciec znalazł Szwedów nim udało im się przekroczyć granicę, matka zwróciła pieniądze. Potem rozgrzawkani niedoszli nabywcy wrócili do Szwecji, zaś ojciec wystąpił o rozwód, który też uzyskał. Jeszcze przed rozprawą spuścił Annie Z. takie manto, że miasteczko huczy o nim aż do tej pory. Nawiasem mówiąc Anna Z. zwierzyła się znajomym, że teraz żałuje, iż nie zdecydowała się na ubicie interesu w Szwecji...

Zbigniew CZARNECKI



Fot. Krzysztof Mężyński



DOWCIP za MILION

- Kowalski, tyle razy ci mówiłem, że w pracy nie wolno pić. Wczoraj jak byłeś trzeźwy taki byłem szczęśliwy.
- Wczoraj pan majster był szczęśliwy a dzisiaj moja kolej.
- Jaj pan mógł ukraść ten rower stojący przy bramie cmentarza?
- Myślałem, że właściciel nie żyje.
- Dokąd tak pędzisz stary?
- Do domu. Muszę ugotować obiad.
- A co żona chora?
- Nie. głodna.

Mariusz Kościński, Nowa Sól

- Proszę o badania specjalne potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego — mówi 90-letni mężczyzna.
- W tym wieku chce się pan żenić?
- Kto mówi, że chcę. Muszę.
- Co to za piękny chłopiec, jakie śliczne złote włosy. Czy to po ojcu?
- Nie mam pojęcia. Nigdy nie zdejmował kapelusza.
- Jasiu oświadcza się Marysi.

- Czy masz pewność, że twoje zarobki wystarczą na utrzymanie rodziny? — pyta ojciec narzeczonej.
- Ależ oczywiście — potwierdza Jasiu.
- Zastanów się dobrze, mój synu, bo nas jest czterem.

O. Woźniak, Głogów

- Mamo, czy to prawda, że ludzie wyrastają z ziemi?
- A dlaczego pytasz?
- No bo jak wujek przyjechał to powiedział to taty: człowieku, gdzie ty taką babę wykopal?

- W czasie wizyty u lekarza:
- Nim pana zbadał, proszę mi powiedzieć czy pan pije?

- Dziękuję za uprzejmość panie doktorze. Jeśli wolno proszę to dla mnie kieliszek wyborowej.

Elżbieta Moryc, Polkowice

- Na lekcji matematyki:
- Nad rzekę poszło piętnastu chłopców. Pięciu z nich rodzice zabronili wchodzić do wody. Ilu się kapalo?
- Piętnastu, panie profesorze.

- Wczoraj powiedziałem sobie, że jak porzucę i wyjdzie reszka, to będę odrabiał lekcje, a jak orzeł to pójdę na pływalnię.
- I co wyszło?
- Naturalnie orzeł. Ale dopiero za dziesiątym razem.

- Nauczycielka pyta dzieci jakie mają w domu zwierzęta:
- Ja mam psa.
- Ja mam kota.
- Ja mam rybki w akwarium.

- Wreszcie zgłasza się Jasiu i mówi:
- A ja mam kurczaka w lodówce.

Małgorzata Fergin, Głogów

- Od kogo dostałaś taki długi list?
- Od Basi.
- I co pisze?

- Że kiedy przyjedzie to mi wszystko opowie.
- Stuchaj Jacek, dlaczego domowe wypracowania robi za ciebie ojciec?

- Bo mamusia jest bardzo zajęta, proszę pana.

Marek Bojanowski, Gorzów

Męski striptiz

"Oferujemy to, co jest skrytym marzeniem wielu kobiet. Powinny być zadowolone i nie uważać naszego programu za brudne widowisko" — twierdzi nienależny kilkunastoosobowy zespół "Chippendales", który właśnie odbywa tournée po Europie. Pięknie zbudowani młodzieńcy nie śpiewają jednak, ani nie tańczą. Zespół prezentuje natomiast striptiz.

W ramach równouprawnienia pięci Amerykanów już dość dawno wywalczyły sobie prawo do własnych lokali, w których mogą bez skrępowania oglądać nagich mężczyzn. Tu czują się na luzie, gwiżdżąc i tupiąc. Często wdzierają się na scenę, by dotknąć...

Wkładają także słone napiwki za skape slipy striptieza, domagając się dalszych atrakcji.

Teraz także w Europie młodzi mieszkańcy Kalifornii chcą odnieść sukces. Podczas występów w Niemczech panie były zachwy-

Popłotkujmy

cone i podniecone. Bardzo często wstawiały z miejsc, wołając: "do końca, do końca". Po trwającym dwie godziny spektaklu mogły sobie także zrobić zdjęcie z pięknymi striptizerami.

Grupa nie planuje występów w Polsce, ale i nasze panie nie mogą narzekać. W stołecznym Night Clubie Polonia od pewnego czasu niedziele zarezerwowane są dla nich. Mogą tu przychodzić same lub w męskim towarzystwie. Natomiast samotni panowie tego dnia muszą sobie szukać innych miejsc.

Na wysokim owalnym podium rozbiera się w tańcu kilku chłopaków. Swoją występ kończą w skromnych slipkach, okrywających jedynie najbardziej intymną część ciała. Nasze panie reagują dość chłodno. Nikt nie krzyczy, ani nie wdiera się na scenę, by tancerzom zerwać ów "ligowy listek". Może z czasem...

(aw)